Plenarne posiedzenie CRZZ

Związki zawodowe po II Krajowej Konferencji PZPR

WARSZAWA (PAP). 19 bm. na VI Posiedzeniu Plenarnym CRZZ przyjęto postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR jako wytyczną działania dla każdej organizacji i instancji związków zawodowych oraz samorządu robotniczego.

W referacie przewodniczącego CRZZ **Władysława Kruczka** oraz dyskusji, za najważniejszy dziś kierunek pracy związkowej uznano zapewnienie pełnej realizacji planu tegorocznego, wykorzystania wszystkich możliwości zwiększenia społecznej efektywności gospodarowania.

Związkom zawodowym i samorządowi robotniczemu przypada ważne miejsce w systemie kontroli społecznej, której rangę tak mocno podkreśliła II Konferencja. Plenum uznało m. in. za celowe organizowanie przeglądów towarów zalegających magazyny zakładów. Obowiązkiem związków i samorządu jest przeciwstawianie się próbom wykonywania planów z pomocą manipulacji cenowych, wycofywania się z produkcji wyrobów tańszych, standardowych. Wiąże się z tym konieczność stałego społecznego nadzoru nad kosztami wytwarzania, nad realizacją jednego z najważniejszych zadań, jakim jest stabilizacja kosztów utrzymania.

Realność tego zadania zależy w nie mniejszej mierze od dyscypliny płacowej, od konsekwentnego przestrzegania zasady „płacy według wydajności i jakości pracy".

Wysoka ranga, jaką partia nadaje samorządowi robotniczemu, jego rola w systemie demokracji socjalistycznej wymaga zwiększenia aktywności robotników w pracach samorządu, ulepszania jego funkcji kontrolnych i stanowiących, zwłaszcza jako organu uchwalającego plan.

Związkowcy przyjęli z uznaniem zapowiedziane na II Konferencji dalsze podnoszenie płacy minimalnej, rozważenie możliwości pomocy materialnej dla kobiet, które przerywają pracę zawodową, aby zająć się małym dzieckiem oraz dalszego skracania czasu pracy.

Plenum zwróciło się do wszystkich ludzi pracy, do wszystkich związkowców, aby rzetelną pracą, masowym udziałem w nadchodzących wyborach do rad narodowych i oddaniem głosów na kandydatów FJN zamanifestowali poparcie dla programu partii i wolę jego realizacji.

Dziś Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Tarnowie

OWOCNYCH OBRAD

Kilka miesięcy po utworzeniu woj. tarnowskiego, 14 listopada 1975 r. obradowała Przedzjazdowa Wojewódzka Konferencja PZPR w Tarnowie. Dziś, z udziałem 280 delegatów, reprezentujących blisko 35-tysięczną rzeszę członków i kandydatów partii, w auli Technikum Chemicznego w Tarnowie zbiera się Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. Te dwie daty wyznaczają okres bardzo istotnych zmian w życiu województwa, okres widocznych i odczuwalnych dokonań, choć nie ma co ukrywać jest jeszcze sporo niedostatków i problemów do rozwiązania. Jakim jest woj. tarnowskie dziś — jego blaski i cienie — staramy się ukazać w publikacjach, pomieszczonych na łamach „Gazety". Obraz to dalece niepełny, fragmentaryczny, lecz stanowi niewątpliwie komentarz i wprowadzenie do tematu: czym i z jakim skutkiem zajmowała się partia? Jakie zagadnienia pozostają przedmiotem zainteresowania wojewódzkiej organizacji partyjnej? Jakie będą najbliższe lata i kierunki dalszego rozwoju województwa? W tej istotnej kwestii wypowie się Konferencja, która zbilansuje dokonania i określi przedsięwzięcia zmierzające do złagodzenia bądź całkowitego wyeliminowania występujących jeszcze niedostatków.

Pomyślnych obrad!

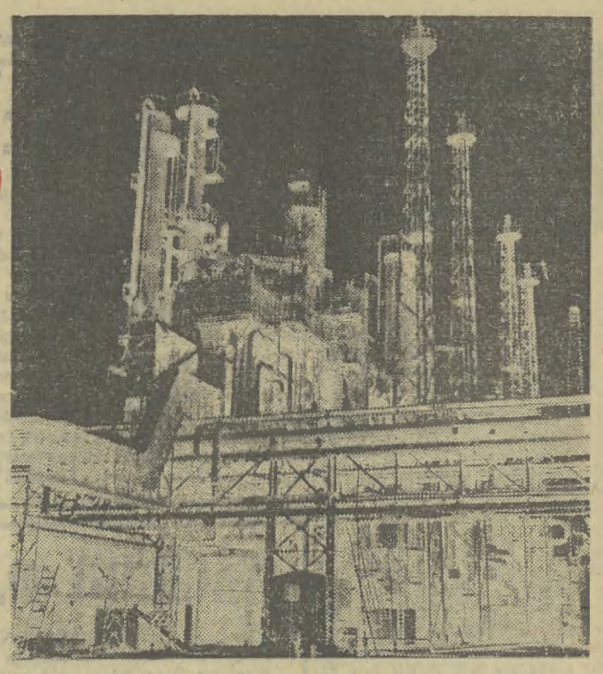

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

GAZETA Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

PIĄTEK, 20. I. 1978 R. ● NR 16 (9239) ROK XXX ● CENA 1 ZŁ ● WYD. A

26 bm. obrady Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP). Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 14 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 stycznia 1978 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.00

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- sprawozdanie komisji mandatowo-regulaminowej w w sprawie obsadzenia mandatu w Okręgu Wyborczym nr 15 w Gdańsku;
- informację Rady Państwa o działalności rad narodowych;
- informację o wdrażaniu Kodeksu Pracy;
- zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych;
- projekt uchwały w sprawie zamknięcia Sesji Sejmu.

W Poznaniu, Przemyślu i Wałbrzychu

PARTYJNE DEBATY

POZNAŃ (PAP). 19 bm. obradowała Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Poznaniu. W obradach wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej — gen. armii **Wojciech Jaruzelski.**

Myślą przewodnią wystąpień w dyskusji była konieczność efektywniejszego gospodarowania, oszczędzania materiałów, surowców i energii oraz lepszego wykorzystania czasu pracy — dla zwiększania produkcji rynkowej i eksportowej, podnoszenia jej jakości.

I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu został **Jerzy Zasada.**

PRZEMYŚL (PAP). 19 bm. odbyła się Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Przemyślu. W konferencji uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Stanisław Kania.**

W okresie od VII Zjazdu Partii osiągnięto w woj. przemyskim poważny dorobek w każdej dziedzinie życia społeczno-gospodarczego.

I sekretarzem KW PZPR w Przemyślu wybrano **Zdzisława Drewniowskiego.**

WAŁBRZYCH (PAP). 19 bm. obradowała Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Wałbrzychu.

W obradach wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Stefan Olszowski.**

Przemysł woj. wałbrzyskiego (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z Bliskiego Wschodu

Odwołanie przez prezydenta Sadata delegacji egipskiej z obrad tak zwanej egipsko-izraelskiej komisji politycznej w Jerozolimie całkowicie zaskoczyło i zdezorientowało obserwatorów politycznych na świecie. W kołach dyplomatycznych ONZ panuje przekonanie, że posunięcie Sadata ma na celu spowodowanie presji USA na Begina, tak aby ten wyszedł naprzeciw żądaniom egipskim.

Wczoraj odbyło się w Jerozolimie spotkanie premiera Izraela Begina z sekretarzem stanu USA Cyrusem Vancem. Trwało ono półtorej godziny. Jak pisze AFP, Begin oświadczył, że gdyby prezydent USA Jimmy Carter zaprosił go wraz z prezydentem Egiptu do Waszyngtonu, przyjąłby takie zaproszenie i wziąłby udział w konferencji na szczycie przywódców USA, Egiptu i Izraela.

Rzecznik Departamentu Stanu USA, oświadczył w czwartek, że na razie nie przewiduje się wizyty w Waszyngtonie ani prezydenta Egiptu, ani premiera Izraela.

Dziś Cyrus Vance udaje się do Egiptu, gdzie przeprowadzi rozmowę z prezydentem Sadatem.

H. Schmidt — o stosunkach z Polską

Wczoraj na pierwszym w tym roku posiedzeniu Bundestagu, kanclerz federalny, Helmut Schmidt, złożył oświadczenie rządowe, w którym omówił główne zadania polityki zagranicznej i wewnętrznej RFN.

„Moja podróż do Polski w końcu listopada ub. roku — powiedział m. in. H. Schmidt — wykazała wyraźnie, że właśnie z tym krajem znajdujemy się na dobrej drodze do normalizacji". Kanclerz RFN stwierdził, że w praktycznej współpracy z Polską osiągnięto więcej, niż to sobie niektórzy wyobrażali i co opozycja uważała za niemożliwe.

Już po raz piąty

NAGRODY m. KRAKOWA za wdrażanie osiągnięć w dziedzinie nauki i techniki

Już po raz piąty z rzędu, decyzją prezydenta m. Krakowa, która zapadła 18 stycznia, a więc w 33. rocznicę wyzwolenia miasta, przyznane zostały nagrody m. Krakowa za wdrażanie osiągnięć w dziedzinie nauki i techniki w 1977 r. Nagrody otrzymują:

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa za ogólną działalność naukowo-publicystyczną, a głównie za wydawanie Rocznika Krakowskiego.

Prof. dr Tadeusz Ulewicz za to, że dzięki swoim badaniom rzucił nowe światło na historię książki polskiej, polskiego drukarstwa renesansowego. Książką „Wśród impresorów krakowskich doby renesansu" wzbogacił naukę europejską o nieznane dotąd fakty z historii polskiego renesansu.

Prof. dr inż. arch. Alfred Majewski za szczególne osiągnięcia w dziedzinie opracowania i wdrażania w życie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

Tematem — zatrudnienie i płace

WARSZAWA (PAP). 19 bm. w Urzędzie Rady Ministrów odbyła się narada na temat zadań w dziedzinie zatrudnienia i gospodarowania funduszem płac w roku 1978. Naradzie przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Jan Szydlak.**

Ocenę realizacji planu w roku 1977 przedstawił minister pracy, płac i spraw socjalnych **Tadeusz Rudolf.** Wynika z niej, że przeciętne zatrudnienie w ub. r. było niższe od założonego w planie. Relacje te pogorszył jednak wzrost zatrudnienia w grudniu ub. roku. Równocześnie zatrudniono około 433 tys. absolwentów szkół oraz zapewniono kadry dla inwestycji oddawanych do użytku. Jednakże nie we wszystkich zakładach pracy opanowano nowe metody gospodarowania zasobami pracy i wykorzystano rezerwy występujące w zatrudnieniu.

Wynikają stąd ważne zadania. Podstawowym obowiązkiem jest realizowanie bieżących zadań gospodarczych w warunkach dalszej racjonalizacji zatrudnienia i nieprzekraczania wielkości zatrudnienia przyjętych w planie na rok 1978.

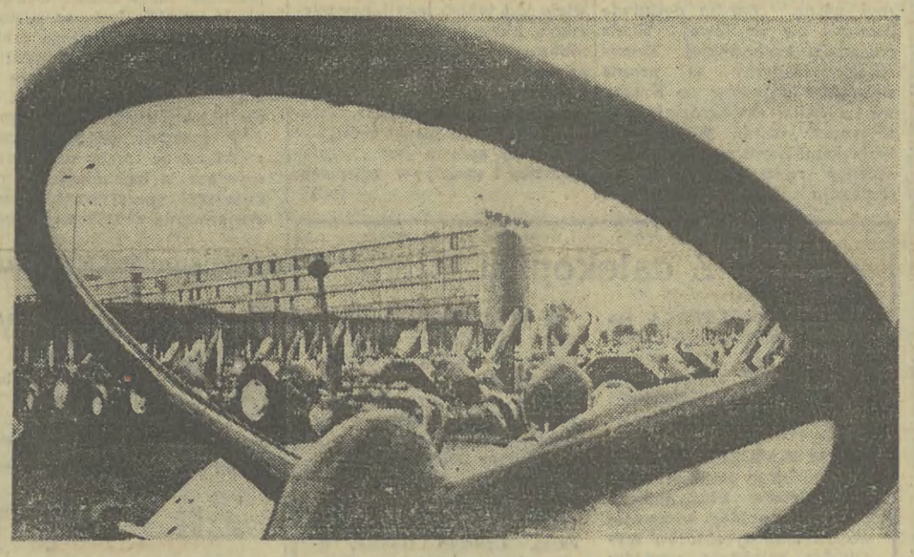

„Ursus" przygotowuje się do produkcji całej rodziny nowoczesnych ciągników we współpracy z londyńską firmą „Massay-Ferguson-Parkins". Na obszarze równym dotychczasowej powierzchni terenu zakładu powstaje drugi Ursus — „Ursus II". KAW — CAF

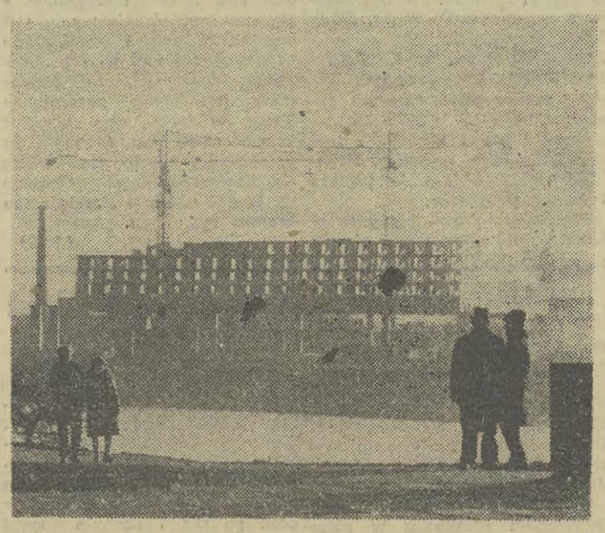

Spacerując nad Wisłą pod Wawelem krakowianie „dogiądają" budowy hotelu Kongresowego.

Fot. W. KLAG

Znaczący dorobek Krakowskiego Instytutu Onkologii

● Dobiega końca budowa pawilonu ● Plany dalszego rozwoju

(Inf. wł.) Ponad 27 tys. osób przebadanych i 3,5 tys. chorych, którzy mogli skorzystać z leczenia szpitalnego — to cyfry dobrze świadczące o pracy Instytutu Onkologii w Krakowie, zważywszy, że mieści się on nadal w niewielkim budynku przy ul. Garncarskiej i dysponuje zaledwie 122 łóżkami szpitalnymi. Dzięki doprowadzonej do perfekcji organizacji pracy skrócono okres hospitalizacji do 15 dni, prowadząc badania diagnostyczne ambulatoryjnie. A jednak średnio 30 proc. chorych z 7 województw, które obejmuje swą opieką Instytut nie mogło uzyskać pomocy lekarskiej (m. in. woj. tarnowskie, sądeckie i tarnobrzeskie nie posiadają nawet wojewódzkich przychodni onkologicznych). Jest to stan alarmujący; któremu wychodzi naprzeciw dobiegająca końca budowa, a raczej dobudowa nowego pawilonu przy ul. Garncarskiej, gdzie znajdą pomieszczenia: zespół klinik, Przychodnia Przykliniczna, pracownie Epidemiologii i Organizacji Walki z Rakiem oraz Rejestr Nowotworów Złośliwych. Również liczba łóżek szpitalnych wzrośnie o 100. Pawilon kończy „Budostal" wspólnie z „Instalem" z 9-miesięcznym poślizgiem, co jak na inwestycję służby zdrowia jest raczej sukcesem. W tym roku, może już w lipcu, pawilon zostanie ukończony.

Wczoraj prezydent m. Krakowa **Jerzy Pękala** w Instytucie Onkologii przeprowadził rozmowy z aktywem. Tematem były nie tylko kwestie kończącej się budowy ale i sprawa lokalizacji przyznanego Zakładowi Teleradioterapii przyspieszacza liniowego, zastąpienie gazem działającej aktualnie kotłowni oraz wprowadzenie do planu remontu lub (po ewentualnym wybudowaniu) Pawilon kończy „Budostal" wspólnie z „Instalem" z 9-miesięcznym poślizgiem, co jak na inwestycję służby zdrowia jest raczej sukcesem. W tym roku, może już w lipcu, pawilon zostanie ukończony.

Wczoraj prezydent m. Krakowa **Jerzy Pękala** w Instytucie Onkologii przeprowadził rozmowy z aktywem. Tematem były nie tylko kwestie kończącej się budowy ale i sprawa lokalizacji przyznanego Zakładowi Teleradioterapii przyspieszacza liniowego, zastąpienie gazem działającej aktualnie kotłowni oraz wprowadzenie do planu remontu lub (po ewentualnym wybu- (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Trwa dialog kandydatów na radnych z wyborcami

Żywotne sprawy osiedla, dzielnicy...

(Inf. wł.) W osiedlach, miastach, gminach odbywają się spotkania wyborców z lokalnymi władzami, trwają przedwyborcze dyskusje. Jedno z wielu takich zebrań odbyło się w Nowej Hucie. Obecni byli na nim kandydaci na radnych z dwóch okręgów wyborczych nr 6 i nr 7 reprezentujący osiedla: Sportowe, Szkolne, Zielone, Górali, Krakowiaków i Teatralne. Wprowadzeniem do dyskusji były wystąpienia dwóch radnych: **Adama Sudera,** który omówił realizację wniosków i postulatów zgłaszanych przez mieszkańców podczas ubiegłej kadencji rady oraz **Zbigniewa Breyvogela,** który przedstawił podstawowe założenia planu społeczno-gospodarczego Nowej Huty na rok bieżący. Rozpoczęła się dyskusja, której przysłuchiwali się radni, kierownicy wszystkich wydziałów Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie, radni Urzędu m. Krakowa, przedstawiciele PGM-ów, Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 2 i innych zainteresowanych instytucji. Obecni też byli: kandydat na radnego z okręgu wyborczego nr 6, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Władze Chile nie wpuściły szwedzkiego prawnika

Junta chilijska odmówiła wybitnemu prawnikowi szwedzkiemu, adwokatowi Hansowi-Goeranowi Franckowi prawa wjazdu do Chile. Franck, który pełni funkcję sekretarza generalnego Międzynarodowej Komisji do spraw Badań Zbrodni Junty Wojskowej w Chile, został zatrzymany na lotnisku w Santiago i odesłany samolotem do Buenos Aires.

Wkrótce — negocjacje EWG — ChRL

Władze Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej poinformowały, że oficjalne negocjacje handlowe między komisją EWG a Chińską Republiką Ludową rozpoczną się 30 stycznia br. w Brukseli. Celem tych negocjacji będzie przygotowanie 5-letniego porozumienia handlowego, w którym EWG zamierza przyznać Chinom klauzulę największego uprzywilejowania.

Koniec strajku głodowego w Boliwii

Agencje prasowe donoszą z La Paz, że strajk głodowy ponad tysiąca osób w 8 miastach boliwijskich, trwający od przeszło trzech tygodni, został przerwany w środę wieczorem, po decyzji szefa władz wojskowych Boliwii prezydenta Hugo Banzera, który zgodził się na spełnienie części żądań strajkujących, tzn. amnestii dla więźniów politycznych oraz zezwolenia na powrót do Boliwii osób zmuszonych przez władze wojskowe do opuszczenia kraju.

mini TRYBUNA

Kłopoty »sercowców«!

Chorzy na arytmię serca mogą skutecznie leczyć się i ratować w częstych atakach arytmii tylko dwoma lekami: propranololem i practololem. Niestety, po obydwóch nie ma śladu w krakowskich aptekach. Na informację aptieczną dodzwonić się jest bardzo trudno (chyba, że ktoś ma cierpliwość pół godziny wykręcać numer i czyhać aż nie będzie zajęty), i w efekcie chorzy biegają od apteki do apteki i wszędzie słyszą: „Nie ma". Tymczasem, niestety, nadal najwyższa śmiertelność jest wśród chorych na serce, a leki dla nich powinny być w aptekach zawsze i wszędzie. Znajomi informują nas, że po te środki farmaceutyczne można jechać do... Katowic. Tam bywają częściej.

Nie wiemy, czemu przypisać regularne braki w zaopatrywaniu aptek w różne, bardzo ważne leki.

Prosimy o interwencję za pośrednictwem „Gazety" i ewentualną odpowiedź, dlaczego tak się dzieje.

(Imiona i nazwiska znane redakcji)

Roman Polański nie dokończy „Huraganu"

NOWY JORK (PAP). Przebywający od 16 grudnia ub. roku na trzymiesięcznej obserwacji psychiatrycznej w więzieniu w Los Angeles znany reżyser filmowy, **Roman Polański,** nie dokończy kręconego w Bora Bora na Tahiti filmu „Huragan". Oskarżony o deprawację 13-letniej dziewczyny, Polański miał go w niedługim czasie dokończyć i w tym celu przewidywano nawet czasowe zwolnienie go z aresztu. Tymczasem producent filmu, **Dino de Laurentis** doszedł do wniosku, że obecność reżysera nie jest niezbędna dla skończenia „Huraganu". Tym samym Polański pozostanie w więzieniu. Za zarzucane przestępstwo grozi mu kara do 50 lat pozbawienia wolności.

Zzyzzx

NOWY JORK (PAP). Poczta w Madison w stanie Wisconsin niemałe dochody zawdzięcza **panu Hero Zzyzzx.** Z racji tak niecodziennego nazwiska, które istotnie pisze się „Zzyzzx" a czyta „Ziziks", obywatel ów codziennie otrzymuje liczne telefony. Dzwonią głównie osoby, które z nudów czytają książkę telefoniczną.

Turniej wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego

Finał finałów — w Portugalii

(Inf. wł.) Następna informacja o turnieju wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego ukaże się już ze specjalną winietą, zawierającą skrót — TBR. Ostatnio na posiedzeniu Wojewódzkiego Sztabu w Krakowie ustalono terminy eliminacji międzyszkolnych i wojewódzkich. Eliminacje międzyszkolne trwać będą od 15 do 18 marca, a finał wojewódzki odbędzie się w Krakowie 1 i 2 kwietnia.

W szkołach trwają obecnie eliminacje klasowe. Podobno młodzież orientuje się w przepisach drogowych zupełnie dobrze i współzawodnictwo klasowe jest bardzo ostre. Spodziewamy się wkrótce pierwszych meldunków i wtedy napiszemy o najlepszych w klasach i szkołach.

Sekretariat sztabu krakowskiego mieści się w Krakowie przy ul. Reymonta 18. Tam należy kierować komunikaty z przebiegu turnieju. Prosimy też o nadsyłanie meldunków do redakcji pod adresem: „Gazeta Południowa", 31-072 Kraków Wielopole 1 z dopiskiem: TBR.

I jeszcze jedna informacja: finał finałów tegorocznej imprezy odbędzie się w Portugalii. Warto się więc dobrze przygotować, gdyż szansa na zobaczenie tego pięknego kraju jest duża. (zs)

Łódzki „ORTAL" znany jest w kraju z produkcji wysokiej jakości tkanin i krawatów z jedwabiu. N/z: lekkie, o bogatym wzornictwie tkaniny nadają się znakomicie na karnawałowe kreacje.

CAF — ZBRANIECKI

Kronika dnia

Spotkanie K. Barcikowskiego z lektorami KK PZPR

Wczoraj w Komitecie Krakowskim PZPR odbyło się spotkanie zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza Komitetu Krakowskiego Partii **Kazimierza Barcikowskiego** z lektorami KK PZPR. K. Barcikowski omówił postanowienia II Krajowej Konferencji Partyjnej oraz sposoby upowszechniania w społeczeństwie jej rezultatów. Odpowiadał także na pytania lektorów. Spotkanie prowadził sekretarz KK PZPR **Jan Grzelak**. (mik)

Narada aktywu propagandowego

Wczoraj i dziś w Wojewódzkim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego w Nowym Sączu odbywają się narady kierowników ośrodków pracy ideowo-wychowawczej miast i gmin, wojewódzkiej „15-tki" i sekretarzy propagandy POP na temat działań po II Krajowej Konferencji Partyjnej oraz zadań propagandy związanych z ostatnim etapem kampanii wyborczej do rad narodowych stopnia podstawowego. Naradę prowadził sekretarz KW PZPR **Eugeniusz Satoła**.

1510 członków partii

W ostatnich 2 latach organizacja partyjna w gorlickim „Gliniku" zwiększyła się o 242 członków. Aktualnie liczy ona 1510 członków i kandydatów partii. Właśnie wczoraj na uroczystym plenum Komitetu Zakładowego PZPR Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik" 20 pracownikom wręczono legitymacje kandydackie partii. Legitymację z numerem 1500 otrzymał monter konstrukcji stalowych Edward Lekstan. Tak więc co czwarty pracownik zakładu jest członkiem partii.

Udana akcja ratownicza w Kopalni „Wujek"

KATOWICE (PAP). 19 bm. o godz. 5.05 w chodniku wentylacyjnym na poziomie 680 Kop. „Wujek" w Katowicach miał miejsce silny wstrząs tektoniczny, w wyniku którego zostało odciętych zawałem siedmiu górników z brygady górnika przodowego — Jerzego Tyralika. Do akcji ratowniczej przystąpiły natychmiast dyżurne zastępy ratownicze Kopalni „Wujek", a następnie Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego.

W czasie akcji ratowniczej w Kopalni przebywali: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — ZDZISŁAW GRUDZIEŃ, minister górnictwa — WŁODZIMIERZ LEJCZAK, przewodniczący ZG Związku Zawodowego Górników — JAN LEŚ oraz kierownictwo Wyższego Urzędu Górniczego.

Dzięki pełnej poświęcenia i ofiarności pracy, zastępy ratowników w niezwykle trudnych warunkach, drążąc chodnik w powstałym zawale, dotarły do odciętych górników. O godz. 13.30 górnicy zostali wyprowadzeni ze strefy zagrożenia.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Sytuacja baryczna: Polska jest w zasięgu wyżu znad centralnych obszarów europejskiej części Związku Radzieckiego. Znad Europy zachodniej zbliżać się będzie zatoka niżowa.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe i umiarkowane, nocą i rano miejscami mgły. Temperatura maksymalna w dzień od —1 do 3 st., minimalna nocą —8 do —4, lokalnie —12 st. Wysoko w Tatrach temperatura od —4 st. dniem do —8 nocą. Wiatry umiarkowane i dość silne południowo-wschodnie i południowe, w Tatrach wzmagające się do silnych typu halnego.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie umiarkowane wzrastające do dużego, możliwy opad śniegu, dniem nieco cieplej.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 13: Szczecin 2, Świnoujście 2, Koszalin 1, Gdańsk 2, Olsztyn —5, Suwałki —5, Warszawa —4, Toruń —1, Poznań 1, Wrocław 2, Śnieżka —8, Opole 1, Lublin —6, Sandomierz —4, Przemyśl —5, Rzeszów —4, Lesko —1, Tarnów 1, Kielce —3, Częstochowa 0, Katowice 1, Kraków 1, Racibórz 2, Bielsko 1, Kasprowy —8, N. Sącz 1,

2, 3, 4.

Walcownia duża w Hucie Katowice

Problem nr 1: koordynacja

(INF. WŁ.) — *Na szczęście mamy za sobą roboty elektryczne w walcowniach: ciągłej, kęsów, średniej, walcowni-zgniatacz. Swoje przeszliśmy, nauczyliśmy się sporo i tylko dlatego uważam, że przekazanie walcowni dużej z końcem kwietnia leży w naszych możliwościach.*

Tak mówi inż. **Karol Spałek**, z nowohuckiego „Elektromontażu-2", kierownik wielkiego zespołu robót, a teraz jeszcze dodatkowo jeden z ośmiu koordynatorów prac w tym największym obecnie rejonie budowy huty „Katowice". Wczoraj przy budowie walcowni dużej pracowało 2,5 tys. murarzy, ślusarzy, zbrojarzy i monterów. Trzeba liczyć, że w połowie lutego będzie ich tu co najmniej 7 tys. Co najmniej, bo dotychczas wykonano tylko połowę zadań. Na cotygodniowej, czwartkowej naradzie kompleksowej, którą prowadził inż. **Ryszard Ściborowski**, z-ca dyr. Zjednoczenia „Budostal" d/s produkcji, można było posłuchać, jakie sprawy należy teraz załatwić jak najszybciej, by termin uruchomienia walcowni był realny.

Po pierwsze — zabezpieczenie dostatecznej ilości energii elektrycznej. W czasie prac niwelacyjnych przerwano kabel i od dwóch dni zdarzają się awarie zasilania. Sprawa następna — drogi. Trzeba wyremontować i poszerzyć drogi dojazdowe, bo zdarza się, że nie można dowieść potrzebnych konstrukcji, gdy dojazd zostanie zablokowany np przez ciężki sprzęt.

— **Najtrudniejsza decyzja, którą musiał pan dziś podjąć?** — pytamy inż. Spałka.

— *Zdecydowałem, że budowlani zatrudnieni przy wznoszeniu budynku elektrycznego nr 4 będą dziś pracowali na wydłużonej zmianie, choć zdaję sobie sprawę z wymienionych tu braków organizacyjnych.*

— **Które z krakowskich przedsiębiorstw pracują jeszcze w tym rejonie?**

— *Kompleksowy wykonawca walcowni dużej „Budostal-3", „Budostal" nr 1 i 2, „Chemobudowa", „Krakbud", Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Inżynieryjnych.*

— **Najważniejszy problem na dziś?**

— *Właściwa koordynacja. W rejonie pracuje ok. 30 różnych przedsiębiorstw. Przy tym tempie niektóre decyzje trzeba podejmować dosłownie z godziny na godzinę.*" (el)

NAGRODY m. KRAKOWA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

programu Konserwatorskiego Zespołu Zabytkowego na Wzgórzu Wawelskim, głównie za prace ukończone w latach 1976, 1977.

Przyznano również dwie nagrody zespołowe:

Dla pracowników Ośrodka Telewizyjnego w Krakowie: mgr **Zbigniewa Skubaczewskiego**, inż. **Ryszarda Kaczkowskiego**, inż. **Mariana Wojewody**, techn. **Tomasza Borka**, inż. **Andrzeja Dzienieckiego**, inż. **Jana Kusia**, techn. **Mieczysława Rumiana** za wdrożenie telewizji kolorowej w krakowskim Ośrodku Telewizyjnym. Nie bez znaczenia był fakt, że wszystkie zmiany i unowocześnienia przeprowadzane były podczas ciągłej pracy krakowskiej TV.

Dla pracowników Krakowskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego: dr inż. **Mariana Sołtysa**, mgr inż. **Jerzego Rodzynkiewicza**, mgr inż. **Mieczysława Łabusa**, mgr inż. **Adama Gralaka** oraz techn. **Jerzego Borowskiego** za opracowanie, konstrukcję i zastosowanie elektronicznego lokalizatora rurociągów i kabli, typu LC-1. Dzięki zastosowaniu tego urządzenia można będzie, bez rozkopywania ulic, wykonać mapkę usytuowania rurociągów w mieście. Kraków jest jedynym ośrodkiem w kraju, który podjął wykonanie tego rodzaju prac. (En)

Żywotne sprawy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie — **Antoni Mroczka** i naczelnik dzielnicy — **Edward Strzeboński**.

W dyskusji udział brali głównie mieszkańcy osiedli. Poruszano w niej wiele spraw. Godziny otwarcia placówek handlowych w dzielnicy nie są dostosowane do potrzeb mieszkańców. Sklepy otwierane są zbyt późno. Bardzo dotkliwie odczuwa się w Nowej Hucie niedomogi krakowskiej komunikacji. Dotyczy to przede wszystkim dojazdów do Krakowa na liniach najbardziej uczęszczanych jak też połączeń ze Wzgórzami Krzesławickimi. Mieszkańcy reprezentowanych na spotkaniu osiedli postulowali także zagospodarowanie brzegów rzeki Dłubni, wzdłuż której można by urządzić ogólnie dostępne tereny rekreacyjne. Zwracano uwagę kandydatów na radnych na fakt, że jako reprezentanci różnych zakładów pracy mogliby wpłynąć na wykorzystanie na cele rekreacyjne części zakładowych funduszów socjalnych. Nie tylko w Krakowie, ale i w Nowej Hucie wiele jest takich lokali, czy mieszkań, które nie mają użytkowników, stoją puste. Czy nie można by ich przeznaczyć np. dla dozorców, choćby na mieszkania tymczasowe? Inną ważną, interesującą mieszkańców całej Nowej Huty sprawą jest bezpieczeństwo i spokój w osiedlach. (bd)

Z dalekopisu

● (h) **WSPÓŁPRACA** rejonów przygranicznych Polski i NRD była 19 bm. tematem narady w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska.

● **W WARSZAWIE** odbyła się z udziałem sekretarza KC PZPR **Józefa Piłkowskiego** krajowa narada wicewojewodów oraz dyrektorów wydziałów rolnictwa urzędów wojewódzkich na temat bieżących zadań w rolnictwie.

● **W AMBASADZIE PRL** w Londynie wręczono obywatelom brytyjskim polskie odznaczenia za zasługi w dziedzinie współpracy naukowej i kulturalnej między Polską i W. Brytanią. Złotą Odznakę Orderu Zasługi PRL otrzymał m. in. prof. **Jerzy Zarnecki**, wybitny historyk sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego a obecnie profesor Uniwersytetu Londyńskiego.

● **PREZYDENT** Republiki Włoskiej **Giovani Leone** zlecił w czwartek **Giulio Andreottiemu**, poprzedniemu premierowi Włoch, misję sformowania nowego rządu włoskiego.

● **PREMIER** Francji **Raymond Barre** przybył w czwartek z 5-dniową oficjalną wizytą do Pekinu. Przeprowadzi on tutaj rozmowy na tematy polityczne i gospodarcze. Ich przedmiotem będzie m. in. projektowana w tym roku wizyta prezydenta Francji Valerego Giscarda d'Estaing w ChRL.

● **W DAKARZE** zakończono kilkudniowe rozmowy polsko-senegalskiej komisji mieszanej do spraw rybołówstwa morskiego. Podpisano protokół ustalający kierunki dalszego rozwoju i współpracy między Polską i Senegalem.

● **PRZYWÓDCA** indonezyjskiej organizacji studenckiej, **Lekman Hakim**, ostrzegł w czwartek w Dżakarcie, że jeśli prezydent Suharto ponownie wybrany zostanie na to stanowisko w wyborach marcowych, w Indonezji poleje się krew.

● **INDYJSKA** agencja Samachar podała, że w środę we wschodniej części stanu Bihar zawalił się most w budowie. Prawdopodobnie pod gruzami mostu zginęło 70 robotników.

● **W ŚRODĘ** w Londonderry w Irlandii Północnej eksplodowało wieczorem 6 bomb zegarowych, paraliżując życie całego centrum miasta.

● **W CZASIE** audiencji u papieża Pawła VI burmistrz Rzymu, wybrany z listy komunistycznej profesor **Giulio Carlo Argan** oświadczył, iż zarząd miasta nigdy się nie pogodzi z obecną falą aktów przemocy. Nawiązując do zamachów ekstremistycznych dokonywanych przez grupy lewackie i neofaszystowskie, burmistrz oświadczył, iż ma się wrażenie, że „przemoc chce objąć Rzym w posiadanie".

Zmiany w organizacji przemysłu elektronicznego

„Unitra — Dom" „Unitra — Elektron"

WARSZAWA (PAP). Dotychczasowe Zjednoczenie Przemysłu Elektronicznego „Unitra" podzielone zostało od nowego roku na dwie organizacje gospodarcze: Zjednoczenie „Unitra-Dom" specjalizujące się w produkcji elektronicznego sprzętu powszechnego użytku oraz zjednoczenie „Unitra-Elektron", grupujące zakłady podzespołów elektronicznych oraz urządzeń tzw. elektroniki profesjonalnej (dla radiokomunikacji, radiolokacji itp.), a także urządzeń technologicznych dla potrzeb samej elektroniki.

W latach 70-tych polska elektronika dokonała prawdziwego skoku, realizując konsekwentnie kompleksowy program rozwoju tej branży, który pod koniec 1971 r. zaakceptowany został przez Biuro Polityczne KC PZPR i ujęty w decyzjach rządu.

Produkcja elektronicznego sprzętu powszechnego użytku, która w latach 1971—75 wzrosła 2,3-krotnie, w tym pięcioleciu ponownie się podwoi. W br. Zjednoczenie „Unitra-Dom" zwiększy produkcję — w porównaniu z ub. rokiem — o 11,5 proc., a dostawy rynkowe z tego Zjednoczenia osiągną wartość 24 mld zł. Dostawy radioodbiorników przekroczą po raz pierwszy 2 miliony; telewizorów — 1,1 mln, a magnetofonów 630 tys. sztuk.

Jeszcze szybciej, bo o 14,5 proc. podniesie się tegoroczna produkcja podzespołów elektronicznych.

Wszystko to zdecydowało o utworzeniu dwóch odrębnych zjednoczeń przemysłu elektronicznego i lepszego dostosowania organizacji i metod zarządzania do nowych zadań polskiej elektroniki.

Obrady KSR

• CHEMOBUDOWA: pomoc dla mieszkaniówki i budownictwa rolnego

• VISTULA: w górę — nie bez trudności

(Inf. wł.) Podczas wczorajszych obrad KSR w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Chemobudowa-Kraków" — zarówno w wystąpieniu dyrektora naczelnego mgr inż. **Kazimierza Kurasia** — jak również w głosach dyskutantów zwrócono m. in. uwagę na 38 zadań, na których koncentrować się będzie wysiłek załogi w br. Wśród nich ważne miejsce zajmuje budownictwo mieszkaniowe — „Chemobudowa" wykona 5 kilkakondygnacyjnych budynków, w sumie 9 tys. metrów kwadratowych nowej powierzchni mieszkalnej. Inne zagadnienia podejmowane podczas obrad KSR tyczyły nowego systemu ekonomiczno-finansowego budownictwa, który podnosi rangę efektywnego gospodarowania i dobrej pracy.

„Chemobudowa" jest ponadto realizatorem kilku ważnych inwestycji poza granicami kraju — większość ich znajdowała się dotąd w NRD. W tym roku rozszerzony zostanie eksport budownictwa. Rozpocznie się m. in. trzy nowe zadania inwestycyjne w stolicy Węgier. Warto także przypomnieć, że w portfelu tegorocznych zleceń obok zadań budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego znajduje się budowa typowo rolnicza — tuczarnia o 200 stanowiskach, realizowana w Głębułtowie. KSR przyjęła na rok 1978 plan wartości 1.537 mln zł.

(mik)

(Inf. wł.) Rok ubiegły nie należał do najłatwiejszych w działalności krakowskich ZPO „Vistula". Załodze dały się we znaki: nierównomierne rozłożenie zadań, brak rytmiczności w dostawach materiałów, a także trudności w nowym zakładzie w Przeworsku. Mimo to „Vistula" wywiązała się ze wszystkich zadań, a nawet nieznacznie przekroczyła plany. Duża w tym zasługa wypróbowanej, znanej z fachowości i sumienności krakowskiej załogi.

Rok 1978 nie będzie łatwiejszy. Termin zakończenia II etapu rozwoju zakładu tzn. oddanie nowego obiektu zostanie przesunięty o pół roku. Konieczne też będą prace adaptacyjne starej części zakładu, a prowadzone być one muszą bez zawieszenia produkcji. W IV kwartale br. produkcję rozpocznie kolejne „dziecko" ZPO zakład w Łańcucie, któremu przy rozruchu potrzebna będzie fachowa pomoc.

Kierownictwo i załoga zakładają jednak nie tylko pełne wykonanie zadań (w tym roku wartość produkcji przekroczy 2 mld zł), ale również dalszą poprawę jakości wyrobów, rozwój i unowocześnienie produkcji eksportowej, oraz lepsze zaspokojenie potrzeb rynku krajowego.

W dyskusji podczas Konferencji Samorządu Robotniczego mówiono, że trzeba na szerszą skalę wprowadzić nowoczesne rozwiązania technologiczne, dalej ulepszać organizację pracy i zwiększać operatywność. Uczestnicy KSR podjęli zobowiązanie dostarczenia dodatkowej produkcji wartości 2 mln zł.

(Krab.)

Partyjne debaty

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

coraz lepiej wykorzystuje bogactwa naturalne regionu. W 1975 r. miejscowe fabryki zużywały do wytwarzania porcelany aż 80 procent surowców z importu, natomiast w br. import surowców obejmie już tylko ok. 30 procent.

I sekretarzem KW PZPR w Wałbrzychu został wybrany **Jerzy Grochmalicki**.

Znaczący dorobek Krakowskiego Instytutu Onkologii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

rzeniu przyznanego dawno Instytutowi budynku przy ul. Garncarskiej 9) budowy ostatniego obiektu dla Instytutu zamykającego jego program leczniczy w sensowną całość. Przyjęto niezbędne ustalenia.

Warto dodać, że krakowski Instytut kierowany przez prof. dr **Hannę Kołodziejską**, pozostający w cieniu budowanego w Warszawie Centrum Onkologicznego, ma na swym koncie sporo wartościowych dokonań. Unikalna w kraju aparatura m. in. Betatron, Symulator wartości 800 tys. dolarów dla terapii megawoltowej wykorzystywane są do maksimum. Instytut realizuje 4 tematy w ramach rządowego programu walki z rakiem; koordynuje w ramach porozumienia państw RWPG zagadnienia radioterapii, współpracuje z WUHO (Światową Organizacją Zdrowia), a także z nowojorskim Narodowym Instytutem Przeciwrakowym USA. W latach 1955—77 zrealizowano tu 615 prac naukowych, tu mieści się redakcja kwartalnika „Nowotwory", a licząca 42 lekarzy kadra Instytutu ma spore osiągnięcia na polu zwalczania chorób nowotworowych. (cis)

Ofiary zimy

PARYŻ, LONDYN (PAP). Europa Zachodnia jest całkowicie opanowana przez zimę. Z powodu burz śnieżnych, szalejących we Francji i Wielkiej Brytanii, nastąpiły poważne zakłócenia w komunikacji lotniczej. Paryżanie w czwartek rano zobaczyli swoje miasto pokryte białym puchem, co w stolicy Francji jest raczej rzadkim wydarzeniem. Nastąpiło ograniczenie ruchu ulicznego w Paryżu. Niezwykle duże opady śniegu na południu Francji pociągnęły za sobą już wiele śmiertelnych ofiar. W czwartek do akcji wkroczyły śmigłowce, które zaopatrują odcięte od świata wioski i ewakuują ludzi.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Jeszcze o drużynie Meksyku Karnawał piłkarski w Warszawie

„Mistrzowie świata — piłkarze RFN oraz brązowi medaliści Mundial-74, Polacy będą mieli niezwykle trudną przeprawę z Meksykiem" — powiedział trener szwajcarskiego zespołu Grasshoppers Zurych — Helmut Johannsen, nazajutrz po dotkliwej porażce tej drużyny (0:8) w towarzyskim meczu z reprezentacją Meksyku.

Szwajcarski szkoleniowiec uważa, że Polacy i piłkarze RFN nie będą wcale faworytami w pojedynku z młodą, wiele już umiejącą drużyną Meksyku, w szeregach której gra kilku wyśmienitych zawodników. Są to — jego zdaniem: obrońcy Najera, oraz Vazquez Ayala, którzy bardzo często włączają się do akcji ofensywnych, a także bramkostrzelni napastnicy Ortega, Rangel i Sanchez. Zwłaszcza 19-letni lewoskrzydłowy Hugo Sanchez — to wielki talent.

Okazja do obejrzenia w akcji drużyny Meksyku zapewne się nadarzy, gdyż w kwietniu wybiera się ona do Europy na kilka spotkań towarzyskich.

Natomiast polscy piłkarze trenują — styczeń jest miesiącem zajęć kondycyjno-wytrzymałościowych, toteż nikt się nie oszczędza. W nocy 28 stycznia czołowi nasi piłkarze nie będą jednak spali. Tego dnia w restauracji „Kongresowa" w Warszawie odbędzie się wielki bal, tzw. „Piłkarski karnawał". Bawić się będą reprezentanci kraju, trenerzy, działacze, kibice. Na bal zaproszeni zostali wszyscy zdobywcy „złotych butów" w klasyfikacji katowickiego „Sportu", słynni piłkarze lat minionych i obecnych. W „Kongresowej" wręczone zostaną wyróżnienia dla dziesięciu najlepszych piłkarzy minionego roku w klasyfikacji „Piłki Nożnej", dla „trenera roku", „piłkarza roku", i „odkrycia sezonu".

Jutro rusza RMC

Jutro z siedmiu miast: Warszawy, Paryża, Rzymu, Monte Carlo, Kopenhagi, Frankfurtu n/Menem i Almerii wyruszy 229 załóg do 46 samochodowego Rajdu Monte Carlo. Polskę reprezentować będzie tylko jedna załoga: Jerzy Landsberg i Marek Muszyński na samochodzie „opel gte". Polacy wystartują z Warszawy z dwoma innymi załogami na trasę „zjazdu gwiaździstego". Natomiast najwięcej załóg — aż 75 — wyruszy z Paryża.

W poniedziałek zawodnicy będą mieli do pokonania pierwszy odcinek klasyfikacyjny. Rajd zakończy nocny wyścig na 680-kilometrowej trasie z Monaco do Monaco. Pierwsze samochody spodziewane są na mecie w przyszły piątek. (tg)

Zwycięstwo W. Fibaka

W Baltimore (USA) rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy, w którym gra również Wojciech Fibak. Polak rozstawiony został z numerem drugim, za Rumunem Ilie Nastase.

Wojciech Fibak zwyciężył w pierwszym pojedynku Pata Dupre 6:3, 6:3.

Morerod wygrywa

Slalom specjalny kobiet zaliczany do Pucharu Świata, rozegrany w Badgstein, wygrała Lise-Marie Morerod (Szwajcaria) — 75,92 przed Hanni Wenzel (Liechtenstein) — 76,06 oraz Perinne Pelen (Francja) — 76,38 sek.

Klasyfikacja Pucharu Świata (po 11 konkurencjach): 1. Wenzel — 109 pkt., 2. Anne-Marie Moser (Austria) — 98, 3. Morerod — 90.

Siatkarze Hutnika już w pełnym składzie

Dziś odbędą się kolejne spotkania o mistrzostwo ekstraklasy siatkarzy. Krakowski Hutnik gra mecz wyjazdowy z Włocławią, a w niedzielę z Gwardią we Wrocławiu. Jak poinformował nas trener krakowian J. Piwowar, „hutnicy" wystąpią już w pełnym składzie z Beblem i Karbarzem. Co prawda Resovia, w której występowali poprzednio ci zawodnicy, i Hutnik nie doszły ostatecznie do porozumienia, to jednak siatkarze ci przeniesieni zostali do zespołu krakowskiego z urzędu. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadła dopiero wczoraj w Polskiej Federacji Sportu.

Także w tydzień później „hutnicy" grają mecze wyjazdowe, zobaczymy ich więc w Krakowie dopiero 3 i 4. II w spotkaniach ze Stalą Mielec i Resovią. (tg)

W Tarnowie znów piłka ręczna

Po międzynarodowym turnieju drużyn męskich (13—15 bm.) dzisiaj o godz. 15 rozpoczną się w Tarnowie, w hali sportowej Zespołu Szkół Chemicznych rozgrywki PAN w ramach I międzynarodowego turnieju piłki ręcznej o Puchar Wyzwolenia Tarnowa. Organizatorzy: Wojewódzka Federacja Sportu oraz Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprosili do udziału w turnieju obok najlepszych drużyn krajowych reprezentacje piłkarzy ręcznych z Belgradu, Preszowa i Gery. (sad)

Od 2:0 do 2:3 w meczu Wisły z Czarnymi Słupsk

Po słabej grze i porażce w środę ze Spójnią Gdańsk, chyba nikt nie spodziewał się, że osłabiony zespół siatkarek Wisły Kraków potrafi nawiązać wyrównaną walkę z liderem ekstraklasy — Czarnymi Słupsk. Tymczasem wiślaczki rozegrały dobre spotkanie i były nawet bliskie zwycięstwa.

Mecz zaczął się bardzo pomyślnie dla krakowianek, które walczyły wczoraj ambitnie i po wyrównanej walce wygrały pierwszego seta. W drugim zespół ze Słupska objął prowadzenie 8:0, wykorzystując dekoncentrację w drużynie Wisły. Ale później sytuacja na boisku uległa radykalnej zmianie. Po zagrywkach Pypno krakowianki wyrównały na 8:8, następnie objęły prowadzenie, którego nie oddały do końca. Najbardziej emocjonujący był trzeci set. Było już 11:6 dla Wisły i wydawało się, że mecz pewnie wygrają wicemistrzynie Polski. Lider doprowadził jednak do 13:13, następnie obronił dwie piłki meczowe i wygrał tego seta. Gdyby krakowiankom dopisało trochę szczęście w tych końcowych fragmentach gry, wygrałyby to spotkanie. Stało się jednak inaczej. W ostatnich dwóch setach zmęczone wiślaczki zaczęły popełniać coraz więcej błędów, co natychmiast wykorzystywały rywalki, które dysponowały bardziej wyrównanym zespołem i większymi rezerwami.

Ostatecznie mecz Wisła — Czarni Słupsk zakończył się wynikiem 2:3 (15:12, 15:9, 16:18, 10:15, 8:15). W zespole krakowskim najlepiej zagrała **Wrzosek**, natomiast w drużynie ze Słupska brylowała **Łyszkiewicz**.

Trener Wisły Zb. Szpyt powiedział po meczu: *„Jestem zadowolony z postawy mojego zespołu, zagrał bowiem bojowo i dobrze. Zabrakło trochę szczęścia w trzecim secie, a w ostatnich dwóch zawodniczki nieco osłabły. Trudno się temu dziwić, graliśmy cały mecz prawie jedną szóstką. Z zespołu, który zaczynał rozgrywki ligowe zabrakło wczoraj aż 5 siatkarek. Jestem jednak dobrej myśli, już w niedzielę wystąpią Trzmiel i Pach. Powinniśmy w tym składzie zakwalifikować się do pierwszej piątki drużyn ekstraklasy".*

WISŁA: Wrzosek, Chaberska, Kuśnierz, Pypno, Buhl, Kopecka oraz Ślizowska i Gruczyńska.

Wyniki pozostałych spotkań AZS Warszawa — Płomień Sosnowiec 2:3, Start Łódź — Kolejarz Katowice 2:3.

1. Czarni	**11**	**10**	**32—13**
2. Wisła	**11**	**8**	**30—13**
3. Start	**11**	**6**	**24—19**
4. Stal	**10**	**6**	**23—19**
5. Płomień	**11**	**6**	**21—20**
6. AZS W-wa	**11**	**5**	**22—22**
7. Siarka	**10**	**4**	**13—21**
8. Kolejarz	**11**	**4**	**17—27**
9. Spójnia	**10**	**2**	**17—24**
10. Zawisza	**10**	**2**	**8—25**

T. G.

Bramkarz, który strzelał... gole

W OZPN w Krakowie odbyła się onegdaj miła uroczystość pożegnania zasłużonych trenerów, którzy przez długie lata byli wychowawcami piłkarskiej młodzieży. Z rąk wiceprezesa Leszka Snopkowskiego i sekretarza Romana Rupalskiego honorowe dyplomy i pamiątkowe proporczyki otrzymali: TADEUSZ GIGOŃ — długoletni trener Garbarni, ADAM GRABKA — były piłkarz Legii Kraków i wieloletni wychowawca w Wiśle, JAN KETZ — bramkarz i... napastnik Wisły, STANISŁAW LASIEWICZ — piłkarz i trener Garbarni, STANISŁAW WAGA — zawodnik Wisły i trener młodzieżowych zespołów, ARTUR WOŹNIAK — piłkarz Wisły i długoletni trener I-ligowych zespołów, BRONISŁAW ŻUWAŁA — piłkarz i trener Dąbskiego.

Wspominano lata kiedy to w krakowskiej piłce liczyły się nie tylko Wisła i Cracovia, mocną przyjęcie miały kluby dzielnicowe, które wychowały wielu świetnych piłkarzy, reprezentantów Krakowa i Polski. Były to czasy kiedy inaczej grało się w piłkę, na pewno ówcześni zawodnicy ustępowali dzisiejszym piłkarzom przygotowaniem kondycyjno-fizycznym, ale pod względem techniki piłkarze lat 20 i 30 prezentowali się bardzo dobrze. Jak inny był to futbol niech świadczy taki przykład — otóż Jan Ketz występował z równym powodzeniem w roli bramkarza jak i środkowego napastnika! Kiedy po I połowie trener stwierdził, że przeciwnik jest słaby przesuwano Ketza do ataku, aby strzelał bramki. Dziś jest to nie do pomyślenia, nie bardzo widzę np. Tomaszewskiego grającego na środku ataku i strzelającego bramki rywalom...

(ANS)

W kilku wierszach

● I liga europejska tenisa stołowego: Polska — Bułgaria 5:2.

● Jan Bachleda zajął trzecie miejsce w slalomie specjalnym FIS rozegranym w Neukirchen. Polaka wyprzedzili jedynie Austriak Alois Morgenstern oraz Jugosłowianin Miso Magusar.

● W międzypaństwowym, towarzyskim spotkaniu w piłce ręcznej mężczyzn Polska zremisowała z Jugosławią 15:15 (7:6).

Zapaśnicy Wisłoki przed sezonem

Ubiegły rok był dla zapaśników Wisłoki Dębica pomyślny. Kazimierz Lipień wywalczył tytuł wicemistrza świata, natomiast drużyna zajęła drugie miejsce w Pucharze Europy oraz po raz 7 zdobyła tytuł mistrza Polski. Dębiczanie nie zamierzają oczywiście spoczywać na laurach i po krótkiej przerwie rozpoczęli już przygotowania do nowego sezonu zgrupowaniem w Zakopanem.

„Pod Giewontem przebywamy od 6-I, a kończymy obóz już w najbliższą sobotę — mówi trener zapaśników Wisłoki CZ. KORZEŃ. W pierwszej fazie zgrupowania zwracaliśmy główną uwagę na trening wytrzymałościowy i ogólnorozwojowy, później rozpoczęliśmy już zajęcia specjalistyczne. W Zakopanem przebywa 15 zawodników, bowiem aż 9 zapaśników Wisłoki: J. Lipień, K. Lipień, R. Świerad, W. Kuciński, K. Osmólski, J. Świt, A. Skrzydlewski, R. Wrocławski i R. Górecki powołanych zostało do kadry i są aktualnie w Warszawie na zgrupowaniu centralnym. Po powrocie do Dębicy kontynuować będziemy przygotowania do sezonu. Już na początku lutego czeka nas pierwszy poważny sprawdzian, będzie to I rzut ligi indywidualnej, który rozegrany zostanie w Tarnowie. Po lidze wyjeżdżamy na kilka spotkań kontrolnych do Jugosławii. Natomiast kadrowiczów czeka kilka sprawdzianów międzynarodowych przed kwietniowymi mistrzostwami Europy w Oslo".

T. G.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 stycznia 1978 r. odszedł z naszego grona, w wieku 43 lat, nasz nieodżałowany kolega

mgr inż. STANISŁAW JONASZ

absolwent Leningradzkiego Instytutu Budownictwa Wodnego, długoletni pracownik „Hydrobudowy-2" na budowach: Myczkowce, Solina, Tresna, były z-ca kierownika OPOR-u, z-ca kierownika Biura Projektowo-Badawczego „Energopol", odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odsnaką „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa", człowiek wielkiego serca, o wyjątkowych uzdolnieniach organizatorskich, nadzwyczajnej popularności wśród załogi — i takim pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

KIEROWNICTWO
BIURA PROJEKTOWO-BADAWCZEGO
„ENERGOPOL" W KRAKOWIE
KOLEŻANKI I KOLEDZY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 stycznia 1978 r. zmarła tragicznie

ZOFIA BACA

długoletni pracownik krakowskiej gastronomii, nasza serdeczna i nieodżałowana Koleżanka.

Mężowi i Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i POP PZPR
„SPOŁEM" WSS — ODDZIAŁ GASTRONOMII
w KRAKOWIE oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY

WSZYSTKIM, którzy w związku ze śmiercią naszego najukochańszego Męża i Ojca

JÓZEFA NAGÓRZAŃSKIEGO

okazali nam w tych ciężkich chwilach wiele serca, pomocy i współczucia oraz WSZYSTKIM, którzy tak licznie wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych — składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

ZOFIA NAGÓRZAŃSKA z DZIEĆMI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 stycznia 1978 roku zmarł w Warszawie, w wieku 80 lat

mgr inż. ANDRZEJ ZALEWSKI

emerytowany profesor nadzwyczajny Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, b. kierownik Zakładu Projektowania Hutnictwa, b. kierownik Katedry Ekonomiki i Organizacji Hutnictwa, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta, Medalem X-lecia PRL.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

REKTOR I SENAT,
DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU METALURGICZNEGO
AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ
IM. STANISŁAWA STASZICA W KRAKOWIE

Dzieje się u nas wiele, choć kłopotów nie brakuje

Wywiad z I sekretarzem KW PZPR w Tarnowie tow. STANISŁAWEM GĘBALĄ

— Ciężko się do Tarnowa jedzie, Towarzyszu Sekretarzu, niewiele lepiej telefonuje...

— Boście się odzwyczaili, zbyt rzadko przyjeżdżacie do nas.

— Ze statystyk wynika, iż Tarnowskie ma w skali kraju II miejsce co do gęstości nasycenia drogami bitymi. Szwankuje zatem „główna dysza", czy mówiąc precyzyjnie E-22.

— Ta nie wojewódzka, ale państwowa E-22 to główna trasa przelotowa wschód—zachód. Temat jest podjęty, pewne prace przygotowawcze biegną, ale realizacja w większym rozmiarze zacznie się w przyszłej pięciolatce. Tymczasem robi się obwodnicę w Bochni, Dębicy, a Tarnów też już ma stanowisko, którędy ją przeprowadzić. Poszerzamy tymczasem pobocza E-22, między Bochnią a Brzeskiem są już wykonane, w przyszłym roku chcielibyśmy to poszerzenie, dokonywane zresztą kosztem innych dróg w województwie, doprowadzić bliżej Tarnowa. To tyle co możemy na starej drodze. A jeśli chodzi o telefony sytuacja jest nadal trudna. Mamy bardzo niski wskaźnik nasycenia 28,8 na 1000 mieszkańców przy średniej krajowej 45,4. Trzeba budować centrale telefoniczne, właśnie dziś przyjeżdża wiceminister Kozłowski, może w tym roku uda się nam wprowadzić coś do planu. W ostatnich dwóch latach przybyło 2.300 numerów, w III kwartale br. spodziewamy się zakończyć prace, uzyskując automatyczne połączenie z Krakowem, a za jego pośrednictwem z Warszawą, Gdańskiem i Poznaniem.

— Zacząłem naszą rozmowę od może nie najważniejszego tematu. Mówi się w kraju, że 27 nowych województw rozwija się szczególnie dynamicznie. Czy odnosi się to również do Tarnowskiego?

— Generalnie nie ma dziedziny życia, w której nie byłoby postępu. Czym to zilustrować? Np. w produkcji dynamika wzrostu wynosi 124 proc., a więc blisko jedną piątą w stosunku do 1975 roku, przy wzroście zatrudnienia 105,8. Ciekawy jest wskaźnik zatrudnienia na 100 km kwadr. Ta wielkość jest u nas wyższa od średniej krajowej (1510 osób) i wynosi 1658 osób, co dowodzi wysokiej aktywności zawodowej mieszkańców.

— Jeśli pamiętać, że zaledwie 31,2 proc. ludności województwa w 1976 roku mieszkało w miastach, można by zaryzykować sąd o szczególnie wysokim wskaźniku ludności dwuzawodowej tzw. chłopów robotników...

— To prawda, przy czym obraz z wolna się zmienia. Startowaliśmy w 1975 z 30,6 proc. ludności miejskiej, na koniec 1977 było jej już 32,2 proc. Daleko nam jednak do średniej krajowej (56,4).

— Poruszyłem temat ludności dwuzawodowej, gdyż struktura ta musi rodzić silne naciski na budownictwo mieszkaniowe w miastach oraz napięcia w komunikacji.

— Ciśnienie na infrastrukturę, mieszkania i komunikację jest rzeczywiście ogromne. W ostatnich dwóch latach powstało w województwie, jako efekt budownictwa spółdzielczego i indywidualnego 7 tys. mieszkań. Znaczy to, że 7 tys. rodzin, czyli około 28 tys. ludzi uzyskało nowe mieszkania, choć czas oczekiwania nie uległ skróceniu. W tej pięciolatce wybudujemy łącznie o 38 proc. więcej mieszkań niż w ubiegłej.

— Przepraszam za wtręt, czy tegoroczny plan zostanie wykonany?

— Zmęczymy go. Tak to określam, bo zaangażowaliśmy nie tylko budownictwo ogólne, ale i załogi zakładów pracy oraz budownictwo przemysłowe. Odbyło się jakby pospolite ruszenie. Są spore zaległości, zwłaszcza w uzbrojeniu terenu, ale sprawa ma szerszy charakter, bo przecież sam Tarnów widziano w granicach 100-tysięcznego miasta. Nagle wszystko to pękło, wyobraźnia zawiodła i dziś w planie krajowym ujęta jest aglomeracja 200-tysięczna.

— Wspomnieliśmy o napięciach w komunikacji.

— Ponad połowa zatrudnionych w tarnowskim przemyśle i usługach dojeżdża do pracy, mieszkając na wsi, a równocześnie przemysł nadal rozbudowuje się dynamicznie. Tylko w ostatnich 2 latach przybyło około 4 tys nowych miejsc pracy. Rozpoczęły m. in. produkcję Walcownia Blach Transformatorowych Hil. w Bochni, Fabryka Pasz w Brzesku, tam równocześnie rozpoczął się II etap budowy Fabryki Opakowań Blaszanych, w tarnowskich „Azotach" oddano wytwórnię krzemu półprzewodnikowego i tarflenu, w „Tamelu" nową odlewnię, w Dębicy wytwórnię opon radialnych, równocześnie nie ma bodaj fabryki, której nie objęłyby procesy modernizacyjne. Same inwestycje rozwojowe przemysłu wchłonęły w ostatnich 2 latach aż 7 mld zł.

— Mówiliście Towarzyszu Sekretarzu wcześniej, że nie ma dziedziny życia, której nie objęłoby przyspieszenie. Wiadomo, że Tarnowskie było szczególnie zaniedbane w usługach, służbie zdrowia.

— Jeśli chodzi o zdrowie, to ostatnie 2 lata są dla nas szczególnie owocne. W Tarnowie oddaliśmy nowy pawilon szpitalny, rozpoczęliśmy budowę drugiego. Trwa też budowa Szpitala Wojewódzkiego. W 1979 oddany będzie szpital w Brzesku, rozpoczęliśmy modernizację szpitala w Bochni, działa już nowy szpital w Dębicy. 22 proc. środków budżetu wojewódzkiego przeznaczamy na ten cel. Tego nigdy w historii regionu nie było. W 1982 roku Tarnowskie stanie jedynie przed problemem kadr, kwestie bazy zostaną załatwione. Wielki skok zrobiliśmy też w przedszkolach, podwajając ich liczbę o 46 nowych, posiadających 2500 miejsc. Pod względem dynamiki znaleźliśmy się tu w czołówce.

— A usługi?

— W ostatnich dwóch latach wzrosły o 45 proc., ale baza wyjściowa była tak kiepska, że do nasycenia nadal daleko. Modernizujemy się w handlu, powstały dwie pierwsze spółdzielnie lekarskie, dalecy jesteśmy jednak od zadowolenia.

— Wśród cech szczególnych województwa uderzająca jest struktura rolna, cechująca się ogromnym rozdrobnieniem.

— Trzeba pamiętać, że to dawna Galicja. Ale i tu sporo się zmieniło i to pod wieloma względami. Tylko w 1977 tarnowskiej wsi przybyło np. 600 ciągników. Jeśli w 1975 inwestowaliśmy w 1 ha 3.600 zł, to w 1977 już 5.200 zł. Zużycie energii na 1 ha, wskaźnik często stosowany w świecie, wzrósł z 216 kWh do 268 kWh. Powstało 12 spółdzielni produkcyjnych, przejęto 5 tys. ha ziemi, i jeśli w 1975 r. w rękach państwa było 0,2 proc. użytków, to dziś jest 3 proc.

— Na Plenum KW PZPR pamiętam, któryś z towarzyszy mówił, że ilość właścicieli zmalała, ale ilość działek nie.

— Bo komasacja przebiega zbyt wolno. Przymierzamy się do tego problemu, istnieje jednak pewne minimum powierzchniowe, od którego zabieg ten jest opłacalny. Nie wszędzie to minimum osiągnęliśmy.

— Mówiliśmy Towarzyszu Sekretarzu o bazie. Postęp rzeczywiście jest imponujący. Interesuje mnie jeszcze nadbudowa.

— Macie Towarzyszu Redaktorze obsesję na tle tarnowskiej kultury.

— O niej za moment. Pamiętam przed dwoma laty gdy rozmawialiśmy kilka miesięcy po reformie administracji, mówiliście o swoistej eksplozji skarg, które napłynęły do Komitetu Wojewódzkiego.

— Byliśmy w tej ocenie nazbyt pospieszni. Okazało się, że na tle kraju znajdujemy się przy końcu statystyki. Ilość skarg utrzymuje się i są one, co zabrzmi paradoksalnie, także odbiciem rozwoju województwa. Ich największa ilość dotyczy mieszkań, i to jasne, że nie nadążamy za potrzebami. Na drugim miejscu są stosunki pracownicze, co też wydaje się zrozumiałe przy takim rozwoju przemysłu i rozwijaniu się nowych struktur organizacyjnych. Wreszcie na trzecim są uwłaszczenia, a te procesy właściwie dopiero rozpoczęliśmy. Jeśli więc są powody do niepokoju to wynikają one z faktu, że przeważająca liczba zażaleń dotyczy spraw będących w kompetencji władz szczebla podstawowego, a więc gmin, i dyrekcji zakładów pracy. Obywatele po prostu przeskakują stopień służbowy.

— Trudno mi nie zapytać przed Wojewódzką Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR o rozwój szeregów partyjnych?

— Mamy 5 tys. członków i kandydatów PZPR więcej niż przed 2 laty, to jest wzrost o 15 proc., na tle kraju nieźle.

— Więc skoro mam obsesję na tle kultury, zakończmy naszą rozmowę tym tematem. Mamy 49 województw...

— Nie mamy 49 województw, bo są ośrodki, do których Tarnowa ani dziś, ani jutro nie będzie można porównywać, jak choćby Kraków.

— Niemniej w statystykach ilości miejsc i widzów w kinach, ilości telewizorów i radioodbiorników na 1000 mieszkańców, a także „konsumpcji" gazet Tarnowskie znajduje się w ostatniej dziesiątce województw. A to już są sprawy porównywalne.

— A ile było naszych interwencji w kwestii zwiększenia przydziału gazet? Rano przed kioskami „Ruchu" w Tarnowie ustawiają się kolejki po kilkanaście osób, o 7.00 już często nie ma prasy. Ja bym ten zarzut odniósł do aktywności przedsiębiorstw wydawniczych i samej „Gazety" także.

— Nie my decydujemy o przydziałach papieru.

— Ale ja akcentuję rozbudzenie potrzeb. W liczbie miejsc w kinach rzeczywiście „stoimy". Chcemy postawić nowe kino w Tarnowie, ale to jest na etapie „chcemy" tego nie ma w planie. W liczbie telewizorów w 1975 roku legitymowaliśmy się wskaźnikiem 126 na 1000 mieszkańców, a dziś jest ich 151. To nadal poniżej średniej krajowej (198), ale to przecież także kwestia jakości odbioru w naszych terenach górskich i budowy przekaźników. A uwaga, jaką nam poświęca telewizja regionalna? Nie robiliśmy obliczeń minutowych, ale częściej pojawiamy się na antenie ogólnokrajowej niż regionalnej. W liczbie abonentów radia postęp jest również widoczny, choć nieco mniejszy. Było 190 odbiorników na 1000 mieszkańców, jest 200 przy średniej krajowej 238. Ale te cyfry nie wyczerpują przecież problemu aktywności kulturalnej województwa. Nasz teatr umocnił swoją pozycję na tle teatrów krajowych, prezentuje dobry poziom i interesujący repertuar. Dom Kultury tarnowskich „Azotów" otrzymał w 1976 roku nagrodę „Trybuny Ludu" za najlepszy robotniczy dom kultury oraz nagrody CRZZ, a nawet Ministerstwa Kultury Związku Radzieckiego. Poszerzyło bazę Muzeum Okręgowe. Funkcjonuje przy Liceum Plastycznym pomaturalne Studium Konserwacji Zabytków, budząc ogromne zainteresowanie młodzieży z całego kraju. Aktywne jest BWA. Wzrosła liczba regionalnych zespołów, a nie jest to zjawisko powszechne. Prowadzimy spore prace renowacyjne w Wiśniczu i Dębnie. Na rewaloryzację wydaliśmy w ub. roku 20 mln zł. Powstało Tarnowskie Towarzystwo Muzyczne i Szkoła Muzyczna II stopnia. We wszystkich gminach są już GOK-i. Od 1975 roku podwoiliśmy niemal liczbę woluminów w bibliotekach. W Czchowie organizujemy międzynarodowe plenery malarskie, a w Łysej Górze ogólnopolskie ceramiczne. W Tarnowie odbywają się doroczne eliminacje 15 województw Polski południowej do ogólnopolskiego konkursu piosenki radzieckiej. W 1976 roku przyjęliśmy na sesji WRN kompleksowy program rozwoju kultury do 1990 roku i skończmy już z tym tematem. Z Krakowem nie będziemy się porównywać. Bywamy w teatrach, cieszymy się, gdy przyjeżdżają do nas, ale kopciuszkiem też nie jesteśmy.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: STEFAN CIEPŁY

W TARNOWIE i innych miastach województwa wciąż przybywa nowych bloków mieszkalnych. Mimo widocznego ożywienia w tej dziedzinie, potrzeby — nadal ogromne. Z tego względu budownictwo mieszkaniowe pozostaje przedmiotem stałej troski gospodarzy województwa. Na zdjęciu: wytwórnia tzw. wielkiej płyty.

WYRAZEM dbałości o potrzeby najmłodszych stał się przyrost liczby przedszkoli. W okresie minionych dwóch lat wielokrotnie mieliśmy możność informowania Czytelników o oddaniu coraz to nowych obiektów. Przypominamy jeden z nich — przedszkole na os. Parkowa w Tarnowie, gdzie — jak widać — dzieciaki czują się i bawią znakomicie.

DRUGIM po Tarnowie miastem, które przemysłem „stoi" jest Dębica. Wśród licznych tu zakładów zdecydowany prymat dzierży „Stomil", gdzie od ub. roku pracuje nowa Wytwórnia Osobowych Opon Radialnych. Należy ona do inwestycji o pierwszorzędnym znaczeniu dla polskiego przemysłu motoryzacyjnego.

Wszystko o partii

PRZED DWOMA LATY

Na koniec III kwartału 1975 r. w woj. tarnowskim było 29.867 członków i kandydatów PZPR, skupionych w 977 podstawowych organizacjach. Niespełna 42 proc. stanowili robotnicy, ponad 14 proc. rolnicy, resztę pracownicy inżynieryjno-techniczni, przedstawiciele urzędów i instytucji, placówek kulturalnych, szkół itp.

BLISKO 34,5 TYS. CZŁONKÓW I KANDYDATÓW

Od 1975 r. wojewódzka organizacja partyjna powiększyła się o 4531 członków. Dziś liczy blisko 34,5 tys. członków i kandydatów. 11,5 proc. dorosłych mieszkańców województwa posiada legitymacje partyjne. Wśród członków PZPR jest prawie 16 tys. robotników, ponad 4500 rolników, przeszło 11 tys. pracowników umysłowych. Wśród tych ostatnich największą grupę stanowi kadra inżynieryjno-techniczna (15 proc.), nauczyciele (18 proc.), pracownicy administracji i przedsiębiorstw gospodarczych (25 proc.).

WCIĄŻ AKTYWNI

Tarnowska organizacja partyjna ma bogate tradycje. Do dziś w jej działaniu uczestniczy czynnie 2769 weteranów, z których 37 należało do Komunistycznej Partii Polski, a 1286 do Polskiej Partii Robotniczej. Są symbolem walki o społeczne i narodowe wyzwolenie, żywą historią, wzorem dla młodych członków partii.

PRZYBYWA ROBOTNIKÓW

Robotnicy i chłopi stanowią trzy czwarte kandydatów przyjętych w minionej kadencji. Wśród nowo wstępujących największy odsetek stanowili robotnicy Tarnowa.

Największy wkład w rozwój szeregów partyjnych w środowisku wielkoprzemysłowej klasy robotniczej wniosły organizacje w Zakładach Azotowych, „Ponarze", dębickim „Stomilu".

Na wsi uwaga skierowana była na pozyskanie do partii

Uczestnicy Przedzjazdowej Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Tarnowie w listopadzie 1975 r.

przodujących rolników podejmujących specjalizację w produkcji, wzorowych sołtysów, działaczy kółek rolniczych, aktywistów OSP i przodujące kobiety z KGW oraz zdobywających na wsi coraz większe uznanie młodych rolników — członków ZSMP. Mimo to, na każdy tysiąc indywidualnych rolników przypada tylko 14 członków partii. W minionym okresie najwięcej rolników otrzymało legitymacje kandydackie w Ryglicach, Szczurowej, Borzęcinie, Radgoszczy, Gnojniku i Wadowicach Górnych.

CORAZ WIĘCEJ MŁODYCH

Z roku na rok odmładza się tarnowska organizacja partyjna. W 1975 r. 70 proc. nowo przyjmowanych kandydatów nie przekroczyło 30 roku życia. W roku następnym stanowili już 73 proc., a w roku ub. odsetek ten wzrósł do 74 proc. Ponad połowa nowo wstępujących to członkowie organizacji młodzieżowych. Członkowie i kandydaci najmłodszego pokolenia ludzi z legitymacją partyjną stanowią obecnie 27 proc.

Z REKOMENDACJI ZSMP

Do końca listopada ub. roku 107 kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej posiadało uprawnienia do rekomendowania swoich członków w szeregi PZPR. W grudniu ub. roku uprawnienia takie uzyskało dalszych 9 kół ZSMP. W tymże miesiącu z uprawnienia tego skorzystało 17 kół, które rekomendowały kilkudziesięciu młodych ludzi.

1060 POP W WOJEWÓDZTWIE

W grudniu ub. roku w województwie tarnowskim utworzono 3 dalsze POP, istnieje więc aktualnie 1060 podstawowych organizacji, 369 OOP i 954 grupy partyjne, działają 3 komitety miejskie, 6 — miejsko-gminnych, 40 — zakładowych, 35 gminnych i 2 środowiskowe.

TRZY RAZY „NAJ"

Najwięcej członków partii w stosunku do ogółu zatrudnionych posiadają Zakłady Tworzyw i Farb w Pustkowie (32,7 proc.) oraz Przedsiębiorstwo Materiałów Izolacyjno-Budowlanych w Szczucinie (32,4 proc.).

Dębica jest miastem, w którym największy odsetek (28,5 proc.) dorosłej ludności szczycić się może posiadaniem legitymacji PZPR.

Najliczniejszą organizacją partyjną natomiast jest zakładowa organizacja tarnowskich „Azotów", która skupia 2052 członków i kandydatów PZPR.

60% W MIEŚCIE

60 proc. członków tarnowskiej organizacji zamieszkuje aktualnie w mieście, 40 proc. — na wsi. Największy odsetek (39 proc.) stanowią pracownicy przemysłu, ponad 24 proc. to zatrudnieni w rolnictwie i leśnictwie, przeszło 6 proc. — w transporcie i łączności, prawie 8 proc. — w handlu i usługach, 4,5 proc. — w budownictwie.

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski (drugi z lewej) w tarnowskich „Azotach".

W RADŁOWIE DOMINUJĄ KOBIETY

Do najbardziej kobiecych należą gminne organizacje partyjne w Radłowie, gdzie prawie 43 proc. to członkowie w spódnicach, w Pilźnie (37 proc.), Tuchowie, Tarnowie i Żyrakowie (ponad 1/3).

Do największych gminnych organizacji należą Dębica (1260 członków) i Szczucin (1083 członków).

Najmłodsza jest gminna organizacja partyjna w Wietrzychowicach, gdzie przeszło 45 proc. to członkowie i kandydaci, którzy nie przekroczyli 30 roku życia. W Szerzynach, Rzepienniku Strzyżewskim, Ryglicach, Borzęcinie i Wojniczu odsetek ten stanowi od 35 do 40 proc.

MISTRZOWIE Z PARTYJNYMI LEGITYMACJAMI

W ostatnim okresie coraz więcej mistrzów z zakładów tzw. „15", czyli zakładowych organizacji partyjnych pozostających pod patronatem KW PZPR — wstępuje w szeregi partyjne. W tarnowskim „Tamelu" już przeszło 92 proc. mistrzów nosi legitymacje partyjne. W Szczucinie, Pustkowie i brzeskim Browarze odsetek ten wynosi od 80 do 90 proc.

Natomiast największą liczbą niewiast należących do PZPR, w stosunku do całej żeńskiej części załogi legitymują się zakłady mięsne w Tarnowie i Dębicy oraz dębickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego, gdzie ponad 1/3 pracownic posiada legitymacje partyjne.

Wybrał: (ep)

CO PRZYNIESIE ROK 1978?

Więcej na rynek

W planie na rok 1978 przewiduje się zmniejszenie deficytu artykułów żywnościowych. Wzrosną dostawy wyrobów ze szkła, ceramiki stołowej, naczyń kuchennych. Przybędzie 26 nowych pawilonów handlowych, 4 placówki gastronomiczne i 2 magazyny.

Mieszkaniowa ofensywa

Ważne są sprawy rynku, ale nie ustępują im potrzeby mieszkaniowe. Zakłada się więc oddanie do użytku przez uspołecznione budownictwo 1830 mieszkań, czyli o blisko 7 proc. więcej w porównaniu z rokiem 1977. Prócz tego z budownictwa indywidualnego powinno uzyskać się 1726 mieszkań, w tym 500 dla ludności nierolniczej.

Nie tylko produkcja

Rozpoczęta zostanie w Tarnowie budowa zajezdni Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, co stanowi zapowiedź poprawy m. in. warunków dojazdu do pracy. Prócz tego oddany zostanie do użytku pierwszy etap grupowej oczyszczalni ścieków Zakładów Azotowych w Tarnowie. Kontynuowana będzie także rozbudowa oczyszczalni ścieków w browarze „Okocim" w Brzesku oraz komunalna oczyszczalnia ścieków w Bochni.

Sprawniejsza łączność

Podjęta będzie budowa Wojewódzkiego Centrum Telekomunikacji z centralami telefonicznymi typu Pentaconta o początkowej pojemności 10 tys. numerów. Ruszyć ma również rozbudowa centrali telefonicznej w Bochni, dzięki czemu zwiększy ona swoją wydolność o 1200 numerów. Przystąpi się także do rozbudowy automatycznej telefonicznej centrali w Dębicy o dalsze 600 numerów. W Tarnowie prowadzone są prace przygotowawcze do instalacji automatycznej centrali teleksowej na 520 numerów.

TARNOWSKIE KALENDARIUM

LISTOPAD

1975 Obraduje Przedzjazdowa Wojewódzka Konferencja PZPR. ● Pierwszy w resorcie chemii tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej dla „Laminatów" pustkowskiego „Ergu" ● Pół miliona złotych nagrody dla Żegociny — najlepszej wsi leśniskowej w kraju.

GRUDZIEŃ

Dni VII Zjazdu Partii: wartość przedzjazdowych czynów i zobowiązań — 200 mln złotych; warty zjazdowe — dodatkowa produkcja dla kraju i na eksport; goście VII Zjazdu — komuniści USA i Malty wśród załogi tarnowskich „Azotów" ● Otworzył podwoje hotel „Tarnovia": 180 pokoi, 256 miejsc, restauracja, kawiarnia, sale klubowe ● Tarnowianie coraz więcej oszczędzają: na 221 tysiącach książeczek PKO znajduje się 1.258 mln złotych.

Atak zimy zaskoczył służby drogowe; władze zapowiadają surowe kary wobec winnych zaniedbań ● Święta: 30 procent więcej niż zwykle interwencji pogotowia ratunkowego, groźny pożar w PGR w Straszęcinie k/Dębicy.

STYCZEŃ

1976 Do roku 1980 zakłada się wzrost usług o 60 procent, większą dbałość o poziom i solidność usług (z obrad I Wojewódzkiego Zjazdu SD). ● Nad zadaniami, wynikającymi z uchwał VII Zjazdu, nad planem społeczno-gospodarczego rozwoju regionu obradują plenarne posiedzenia wojewódzkiej instancji partyjnej i sesja WRN ● Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Dębicy wyprodukowało pierwszą w Polsce przyczepę-chłodnię o nośności 8 ton.

Teatr im. L. Solskiego podpisuje umowę z 16 największymi zakładami województwa. ● Maria Głowacz — najstarsza mieszkanka województwa, święci 103 urodziny ● Fanaberie meteorologiczne: burza z piorunami i huragan uszkodziły szereg linii energetycznych, ekipy naprawcze interweniowały w 1500 przypadkach.

LUTY

W szerokich kręgach społeczeństwa trwa dyskusja nad projektem zmian w Konstytucji PRL ● W Tarnowie wręczono 10-tysięczną legitymację partyjną ● Umowy zawarte przez gospodarzy województwa z Uniwersytetem Jagiellońskim i Akademią Ekonomiczną w Krakowie rozszerzają istniejącą dotychczas współpracę.

W ZDK „Azotów" trwa ogólnopolski przegląd aktywności kulturalnej ludzi pracy pod hasłem „Człowiek — Praca — Twórczość" ● W trosce o tarnowskie zabytki powstaje Wojewódzka Rada Ochrony Dóbr Kultury ● *Sensacja paleontologiczna: uczniowie z Dębicy znaleźli w Wisłoce doskonale zachowaną, kompletną czaszkę mamuta* ● 3 źródła wody mineralnej o właściwościach „zubera" odkryto w Żegocinie ● Ukazał się pierwszy numer „Metalowca Tarnowskiego", gazety zakładowej „Ponaru".

MARZEC

W atmosferze powagi i akceptacji programu FJN przebiegały w województwie tarnowskim wybory do Sejmu i rad narodowych.

Passa sukcesów dębickiego „Stomilu": I miejsce we współzawodnictwie zakładów swego zjednoczenia, milionowa opona radialna, dobiega końca montaż nowoczesnych maszyn i urządzeń do produkcji tychże opon, udany produkt-nowość: śnieżno-błotne łańcuchy z... gumy.

W tarnowskiej pracowni doc. inż. Bogusław Machnicki opracowuje polską metodę otrzymywania mikronawozów ● *Bardzo cenne XVI-wieczne malowidło znaleziono na... tarnowskim śmietniku: poprzednio służyło komuś jako drzwi do szafy* ● Piłkarki ręczne Unii Tarnów zapewniły sobie awans do I ligi.

KWIECIEŃ

Nad programem gospodarki żywnościowej obradują na wspólnym plenarnym posiedzeniu wojewódzkie instancje PZPR i ZSL ● Wyjazdowe posiedzenia Sekretariatu KW „Stomil" — nowoczesna wytwórnia opon radialnych powinna ruszyć w sierpniu, są kłopoty, „zawalają" kooperanci: Niedomice — czy Zakłady Celulozy przestaną zatruwać środowisko? ● **Sztandar dla wojewódzkiej organizacji partyjnej wręczają w imieniu KC byli działacze KPP i PPR.**

Tarnowskie Muzeum Okręgowe wzbogaca się o obrazy Kossaka, Axentowicza i Hoffmana — dar Oddz. Woj. Banku Gospodarki Żywnościowej.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

MÓWIĄ DELEGACI NA WOJEWÓDZKĄ KONFERENCJĘ SPRAWOZDAWCZO—WYBORCZĄ PZPR

ADAM SKROK

Ongiś aktywny działacz ZMP, przypadkowo trafił do Zakładów Mechanicznych w Tarnowie, gdzie w 1952 roku rozpoczął pracę, przechodząc prawie wszystkie szczeble aż po dyrektora naczelnego „Ponaru", którą to funkcję pełni od 5 lat. Pracując, działając w organizacji młodzieżowej i partyjnej ukończył studia.

W czasie dyrektorskiej „kadencji" Adama Skroka, udało się dwukrotnie rozbudować 60-letni zakład który stał się drugim pod względem produkcji zakładem Tarnowa. Nastąpił gwałtowny rozwój techniczny fabryki, dostarczającej obecnie dla kraju i na eksport najbardziej nowoczesne obrabiarki. Natomiast załoga otrzymuje jedne z najwyższych w województwie wynagrodzenia.

Jakie problemy należy rozwiązać najpilniej w Tarnowskiem? — pytamy dyrektora Skroka, który pełni również społeczną funkcję przewodniczącego Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego WRN. „Musimy wyrównać te dysproporcje, które zastaliśmy jako nowe województwo. Mam na myśli rozbudowę infrastruktury społecznej odbiegającej od średniej krajowej. Musimy budować nowe żłobki i przedszkola, obiekty służby zdrowia, doskonalić sieć handlowo-usługową. Poważne zadania mamy w dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. I trzeba przyznać, że dużo robi się w tych właśnie dziedzinach". (sad)

JÓZEFA KISIELEWICZ

— Gdybym tak chciała teraz opowiedzieć dokładnie o tych minionych latach — nie starczyłoby dzisiejszego wieczora...

Urywa, bo ktoś puka w szybę. Sklep Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej przy ul. Krakowskiej w Tarnowie jest już o tej porze dawno zamknięty, ale klienci zobaczyli przez szybę, że kierowniczka siedzi za ladą i nie dają za wygraną.

Klienta trzeba umieć pozyskać. Czasami nawet wysłuchać jego uwag, zawsze schylić się, wybrać jarzynę taką, jakiej sobie życzy. Na gołąbki kapustę ścisłą, na surówkę może być luźniejsza..

Za chwilę moja rozmówczyni zaczyna na powrót mówić o sobie, o sprawach już odległych. Tuż po wojnie ledwie 16-latka rozpoczęła samodzielną działalność w OMTUR. O, to były romantyczne lata! Tyle zapału, walka z analfabetyzmem na wsi, zakładanie teatrów amatorskich. Po kongresie zjednoczeniowym otrzymała legitymację partyjną. Pracowała w zakładach, wychowywała trzech synów, sprawowała funkcję I sekretarza w swojej oddziałowej organizacji.

— Może najwięcej satysfakcji dostarczyła mi praca w terenowej organizacji partyjnej, już w Tarnowie. Byłam skarbnikiem, potem sekretarzem. Odwiedzałam w domach starszych towarzyszy, często mieszkających samotnie. Słuchałam o różnych drobnych kłopotach, pomagałam załatwiać w urzędach różne sprawy, czułam, że czekają na moją wizytę.

Znowu pukanie w szybę. Józefa Kisielewicz nie reaguje bynajmniej zniecierpliwieniem. Trzeba to wiedzieć, że do handlu musi mieć człowiek zacięcie i dużo cierpliwości. Bo proszę: tu kolejka, tam kolejka, kobiety przemęczone wracają z pracy, w jednej ręce siatka z zakupami, w drugiej — wózek z maluchem.

— Ach, te nasze bolączki dnia codziennego! — mówi moja rozmówczyni. — Na przykład zaopatrzenie w odzież i obuwie. Niby półki uginają się od rozmaitego towaru, ale... Fasony niemodne, kolory jakieś niewyraźne, brak odpowiednich rozmiarów. A może tak rozliczać takich producentów nie z tego, co wyprodukowali, a z tego, co kupił klient? O tym bym chciała powiedzieć, gdyby przyszło mi zabrać głos na konferencji wojewódzkiej. I jeszcze jedno. Jakość oddawanych mieszkań Syn, zanim się wprowadził, musiał zacząć od gruntownego remontu. Wszyscy o tym mówią, rozkładają ręce. Już czas, by ten problem marnotrawstwa, na które nas przecież nie stać, załatwić do końca...

Zrobiło się późno. Trzeba kończyć tę rozmowę.

— Pracują w moim sklepie młode dziewczyny. Staram się przekazać im zamiłowanie do tego zawodu. Wymagam od nich uczciwości i solidności. Najważniejsze zadanie do spełnienia ma członek partii tu gdzie jest, blisko siebie. (el)

JAN MAKULIŃSKI

Trudno policzyć w budowie ilu mieszkań ma swój wkład. Budował różne obiekty, ale z „mieszkaniówką" najwięcej ma do czynienia w Tarnowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego, w którym pracuje od 1962 roku. Pochodzi z Rymanowa-Zdroju, lecz osiadł w Tarnowie, tu się ożenił i jest ojcem trojga dzieci. Teraz pracuje przy wykańczaniu budynku mieszkalnego przy ulicy Limanowskiego dla Fabryki Silników Elektrycznych „Tamel".

— Nie chodziłbym po ziemi — mówi towarzysz Makuliński — gdybym nie zdawał sobie sprawy w jakich warunkach mieszkają jeszcze ludzie i ile z nich oczekuje na własny kąt. Prawdą jest również i to, że każdy, kto po długim okresie wyczekiwania wprowadzi się wreszcie do nowego mieszkania, pragnie aby było ono dobrze wykończone i należycie spełniało swoje funkcje. Wiadomo, że w czasie pracy obowiązują nas normy i każdy chce zarobić, ale nie może to być powodem partaczenia roboty. Nigdy z takim stanowiskiem się nie godzę i staram się ze swoją brygadą wykonywać robotę tak, aby nie trzeba było jej poprawiać.

Jan Makuliński zachęca swoim przykładem innych, cechuje go rozwaga, stateczność, koleżeńskość. Ceni się jego opinię w Komitecie Zakładowym Partii, którego jest członkiem. Wchodzi także w skład Rady Robotniczej i Rady Zakładowej. Nie może pogodzić się ze zdarzającymi się wciąż jeszcze przypadkami wadliwej organizacji pracy, zwłaszcza w trakcie robót wykończeniowych. Położone są już np. na ścianach tynki, kiedy okazuje się, że trzeba je kuć, bo „zapomniano" o przewodach wodociągowych albo o instalacjach elektrycznych. Częsty mankament, od którego również nie może uwolnić się budownictwo, stanowi nieterminowa dostawa materiałów. Nie ma nic gorszego, jeśli ludzie stoją bez roboty z powodu braku tzw. frontu robót. Powoduje to przedłużanie czasu budowy i niedotrzymywanie terminów przekazywania do użytku izb mieszkalnych. Nie powinniśmy stawiać domów na terenach nieuzbrojonych. Jeśli na obszarze takim powstanie budynek i zostanie przekazany do użytku, jego lokatorzy stawiani są w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Muszą bowiem przedzierać się przez wykopy, pozbawieni są dróg dojazdowych, sklepów i innych placówek handlowo-usługowych.

T. S.

RADOMYŚL MOŻE BYĆ PRZYKŁADEM

W Radomyślu Wielkim ziemia nie najlepsza — IV, V i VI klasy. Gospodarstwa niewielkie, średnio na jedno przypada 3 ha. Podzielone na małe skrawki, nie przynosiły ich właścicielom godziwych dochodów. W czasie pierwszego przeglądu gminy okazało się, że kilkaset hektarów ziemi leży odłogiem. Chętnych na jej zagospodarowanie nie było. Ba, niektórzy nawet nie przyznawali się do niej. Spółdzielnia Kółek Rolniczych została więc zobowiązana przez władze gminy do przywrócenia jej rolnictwu. Kiedy zaczęto zaorywać nieużytki zgłaszali się następni rolnicy przekazując całe gospodarstwa za rentę. Tam, gdzie inni myśleli poważnie o pracy na roli — gmina nie sprawiała trudności, mogli powiększać swe gospodarstwa o ziemię oddaną przez sąsiadów. Niemniej jednak dla SKR pozostało prawie 500 ha, 680 kawałków w 27 wsiach. Trudno się nieraz połapać w tej upstrzonej różnymi kolorami szachownicy. Traktorzystów trzeba było przygotować do odczytywania geodezyjnych planów — na pole jadą z mapą w kieszeni.

Kiedy jedni orali nieużytki, drudzy już wznosili budynki inwentarskie w Wampierzowie i Radomyślu, aby potem nie zmarnować produkcji roślinnej zebranej z kilkuset hektarów. Kukurydzę, zielonki, liście buraczane, trzeci pokos traw, znaczne ilości ziemniaków i 200 ton wysłodków buraczanych przeznaczono na kiszonkę, dorodne ziarno dostarczono do Centrali Nasiennej. Nawiązując kooperacyjną współpracę z indywidualnymi rolnikami przygotowywano się do rozpoczęcia hodowli. Kiedy chlewnie były gotowe, u rolników czekały już 40-kilogramowe warchlaki. Na znakomitej paszy, pod dobrym okiem Janiny Chmiel szybko przybierały na wadze w spółdzielczej chlewni. W pierwszym roku gospodarowania osiągnięto dobre wyniki. W roku ub. 4700 tuczników i bekonów odwieziono do zakładów mięsnych. Dziś znów ponad 2 tys. sztuk wypełnia chlewnię.

Już w kwietniu ma być zagospodarowany obiekt dla 1500 cieląt. To dopiero pierwsza część wielkiej fermy bydła. Wraz z budową tzw. cielętników grodzono rozległy teren przewidziany dla nowej inwestycji, przygotowywano projekty obiektów na 3 tys. bukatów, doprowadzono wodę, skanalizowano plac przyszłej budowy, założono urządzenia elektryczne i instalacje do odprowadzania olborowych ścieków, zgromadzono większość elementów budowlanych. Z chwilą zakończenia budowy pierwszych obiektów dębickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego miało kontynuować pracę w sąsiedztwie. I cóż się okazuje? WZKR nie zapewnił dalszych środków na zakończenie tej inwestycji.

☆

Zakład Usług Mechanizacyjnych, Warsztat Remontowy, Zakład Usług Budowlanych — to następne kierunki działania Spółdzielni Kółek Rolniczych w Radomyślu.

Kiedy przed czterema laty kierownictwo SKR obejmował Mieczysław Stachowicz — sami pracodawcy niczego dobrego mu nie wróżyli. Skoro jednak zdecydował się przyjść na odległą wieś z Rzeszowa, postanowił zrobić z tego SKR-u nowoczesne, specjalistyczne przedsiębiorstwo. Pomogła POP, licząca dziś prawie 60 członków oraz kilkudziesięcioosobowa organizacja młodzieżowa. Sam liczy dziś 35 lat, ale średnia wieku załogi nie przekracza 26 lat. „Konie z nimi można kraść" — stwierdza obecnie dyrektor. Dlatego rozwijając produkcję i usługi dla całej okolicy nie zapomina się o problemach pracowników. W filii SKR w Wadowicach wybudowano dom socjalny z jadalnią i świetlicą. W Radomyślu już niebawem stanie 18-mieszkaniowy dom mieszkalny. Do 1985 r. wspólnie z władzami gminy i miasta zbuduje się tu 6 takich bloków. Myśli się o wspólnym dla pracowników i okolicznych mieszkańców przedszkolu. SKR-owska brygada rozbudowywać będzie ośrodek zdrowia i wznosić aptekę. SKR niewiele zarabia na usługach dla rolnictwa. Ale całe gospodarstwo przynosi zyski, które pozwalają na dalsze inwestycje. Bukaty mają przynieść szczególne korzyści, a wówczas i gminie, która dała początek przekazując w zespołowe zagospodarowanie nieużytki będzie można więcej pomóc. Radomyśl już dziś może być przykładem rozsądnego gospodarowania w gminie.

EDMUND PIEKARZ

Polubić siebie...

Polubić samego siebie jest czasami bardzo trudno. Tak powiedział Kazimierz Tokarski, lat 30, który od lat czterech ma kłopoty z poruszaniem się i I grupę inwalidzką.

— *Bo tak,* — ciągnie dalej — *człowiek młody a lekarze zapewniają tylko tyle, że choroba dalej nie powinna się rozwinąć. Więcej lekarze nic nie obiecują.*

— *Czym się zajmuję przez cały dzień? Czytam. Wszystkie gazety. Niedawno dom z zapałek zrobiłem, góralską chatę. Widziałem takie chaty na Podhalu, z zawodu jestem przepraszam, byłem kierowcą. Poszło na ten dom 10 dużych paczek zapałek. Każdą przypalałem w ręku, nakładałem na klej. Najlepszy jest butapren, ale w sklepie trudno kupić. O czym pani jeszcze opowiedzieć? O obozie w Ustroniu Morskim? Proszę bardzo.*

— *W Tarnowie wsiedliśmy w wygodny autokar i tak dojechaliśmy na samo miejsce. Boguś Bałut z Zarządu Wojewódzkiego jechał z nami. Zaraz zrobiło się wesoło, jeden kolega miał akordeon.*

— *Te 21 dni zleciało stanowczo za szybko. Dom ładny, pokoje 2- i 4-osobowe. Ja mieszkałem z Jaśkiem Halotą, Władkiem Cioskiem z Brzeska i ze Zbyszkiem, nazwiska się pamiętam. Przed południem zabiegi, ćwiczenia terapeutyczne, a wieczorem zabawa.*

— *Pojechało nas 28. Z miasta i ze wsi. Bardzo wielu po raz pierwszy wyjechało z domu. Pani rozumie czym był dla nich ten wyjazd? U niektórych lekarz stwierdził wadliwą wcześniejszą diagnozę, niektórzy do lekarza poszli dopiero przed samym wyjazdem, bo wymagano karty zdrowia...*

W ZW ZSMP w Tarnowie opowiadają, że zaczęło się przypadkowo. Bogusław Bałut, szef komisji zdrowia trafił w Urzędzie Wojewódzkim na rozmowę rolnika z podtarnowskiej wsi z pracownikiem Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej.

Rolnik: — *Mam u siebie przybłędę. Czy należy mi się na niego jakoś zapomoga?*

Pracownik Wydz. Zdrowia: — *Co to znaczy przybłędę?*

Rolnik: — *A to taki jeden, chory na umyśle. Prześladowali go, bili kijami. Zlitował się człowiek nad takim, w gospodarstwie pomoże...*

Sytuacja była drastyczna i na pewno w takiej aż postaci — odosobniona. Ale może właśnie dlatego sygnalizowała problem kalekich na wsi.

To było dwa lata temu. Dotychczas udało się rozesłać do 17 zarządów gminnych i miejsko-gminnych ZSMP ankiety dla zamieszkujących ich teren inwalidów i policzyć, że opieką należy objąć 647 osób w różnym wieku, o różnych schorzeniach. Później odbyło się spotkanie działaczy ZSMP z przedstawicielami Wydziału Zdrowia. Okazało się, że wielu starszych i młodych inwalidów żyje nieraz w opłakanych warunkach.

Także z inicjatywy ZSMP doszło już do konkretnych rozmów o zorganizowaniu z myślą o młodych inwalidach, wojewódzkiego domu pracy chronionej. Kuratorium obiecało przekazać na ten cel któryś z budynków szkolnych. Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów zobowiązał się wyasygnować 2 mln zł na remont, a Wydz. Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego — zapewnić opiekę lekarzy i terapeutów.

W końcu po stronie — udało się — trzeba odnotować trzy turnusy rehabilitacyjne dla młodych inwalidów. Skorzystało z nich 84 dziewcząt i chłopców.

Wiceprzewodniczący ZW ZSMP w Tarnowie Ernest Macenowicz mówi jeszcze o innych pomysłach, o grupie młodych z Żabna, kole przy SKR w Radomyślu („oni w tym Radomyślu nawet szkołę żon sobie zorganizowali!"). Opowiada też o przedsięwzięciach, których młodzi się podjęli bez skutku, bo ktoś później nie wywiązał się z obietnicy.

— *To tak, żebyśmy z tym lukrem nie przesadzili...*

ELŻBIETA DZIWISZ

CZŁOWIEK DZIEŁO CZYNI

O Teatrze Tarnowskim im. Ludwika Solskiego pisze się w Polsce dość często. Temperament kierownika artystycznego i dyrektora tej sceny objawił się zresztą znacznie wcześniej, niż jego przyjście do tego miasta o znaczących ambicjach kulturalnych, ale należy powiedzieć nieco wyraźniej o kilku sprawach jakie wiążą się z tą sceną. Wbrew pozorom nie dhcę tym razem pisać o teatrze, choć od teatru zacząć wypada.

Zespół artystów Melpomeny tarnowskiej już od dawna czyni więcej niż do niego należy. Smożewski stojąc na czele tego zespołu jest — nie boję się tego określenia — człowiekiem myślącym szerzej, widzącym głębiej. Sądzę, że i Tarnów powinien ostrzej sobie te rzeczy uświadomić. Otóż Teatr Tarnowski jako zespół i jako fizycznie istniejący budynek z jego salami, foyer wykracza mądrze poza granice sceny. Naturalnie nie może on wyręczać placówek kulturalno-oświatowych. Natomiast prawdą jest, że teatr ów ożywia również życie muzyczne i plastyczne Tarnowa. Zastrzegam się przy tym, że wiem (a nawet trochę pisałem) o bogatych inicjatywach tarnowskich domów kultury, centrów wystawowych itd. Ale na przykład ekspozycje scenograficzne w Teatrze Tarnowskim są ciągłą konfrontacją nie tylko tego, co jest na scenie z tym, co może być, na widowni lecz również nadają inną perspektywę widzenia dzieła plastycznego.

Wystarczy również przypomnieć, że widowisko poświęcone Rewolucji Październikowej Teatr Tarnowski realizował w ścisłej współpracy ze szkołą muzyczną. Tu nie idzie zresztą tylko o danie możliwości popisu przyszłym artystom.

Po prostu uznano, że jest to partner dla sceny bardzo dobry, że daje rękojmię fachowości. W ten sposób będzie można rozszerzyć — wcześniej czy później — wszystkie imprezy muzyczne Tarnowa.

Smożewski znany jest z konsekwencji i dobrze pojętego uporu. Prowadzi teatr zawodowy, jest dziennikarzem, publicystą, dramatopisarzem. Pilnuje objazdu teatralnego jak oka w głowie, jest członkiem rady programowej domów kultury, powołanej przez ministra kultury i sztuki. Uznał przez ten fakt możliwość rozszerzenia działalności teatru. Organizacyjnie każdy spektakl tarnowski „sprzedawany" jest w terenie za pośrednictwem domu kultury i tylko przez dom kultury. Dyrektor zespołu tym się różni od kolektywu, jakim kieruje, że spada nań większa odpowiedzialność. I w tym aspekcie należy oglądać przedstawienia zaprzyjaźnionego z Teatrem Tarnowskim — teatru rumuńskiego z Sibiu jak również spektakle wywożone do Rumunii i dawane tam w wielu miastach już od dwóch lat. Rok 1978 będzie rokiem dramatu rumuńskiego w Polsce i rokiem dramatu polskiego w Rumunii. Smożewski bez uchwał, nie czekając na dekrety i pisemne potwierdzenia od dwóch lat prowadzi tę wymianę. Pokazał w Cluj-Napoca, Sibiu w sumie pięć różnych przedstawień. Pokazał w Tarnowie Krakowie i Opolu pięć przedstawień rumuńskich (w tym sensie pokazał, że sprowadzając teatr sibiański ułatwił mu organizację spektakli również poza Tarnowem). Nie przesadzę, jeśli powiem, że tego rodzaju aktywność sceny tarnowskiej przygotowała i konstytuowała zasadniczą część wymiany kulturalnej między Polską i Rumunią w skali państwowej.

To jest właśnie inicjatywa równa wielu innym przedsięwzięciom ambitnego miasta, o której nie wolno zapominać, jeśli się chce mieć przed oczyma prawdziwy wizerunek Tarnowa.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

W OKRESIE minionych dwóch lat tarnowski handel wzbogacił się o szereg nowych obiektów i placówek. Trwa modernizacja sieci handlowej, zarówno w stolicy województwa, jak też w innych miejscowościach oraz na wsi. Jedną z kolejnych, efektownych inwestycji w Tarnowie był widoczny na zdjęciu pawilon „Unitry".

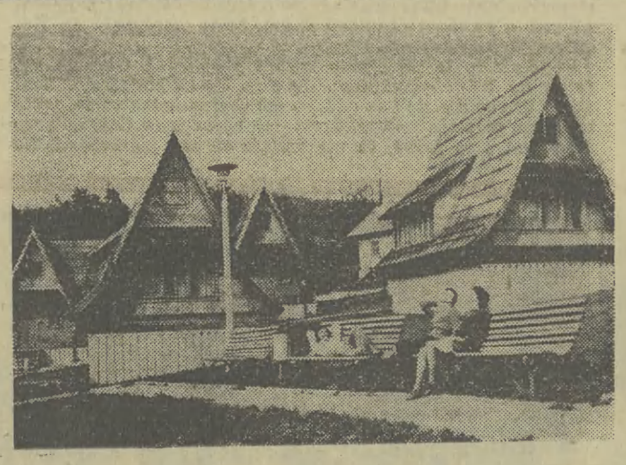

TARNOWSKIE, to nie tylko wielki przemysł i rolnictwo. W granicach województwa znajdują się tereny i miejscowości atrakcyjne dla turystów i wczasowiczów. Należą do nich m. in. Ciężkowice, dużą popularność zyskał sobie położony nad Dunajcem Czchów, który oferuje przybyszom dogodne i przyjemne warunki wypoczynku.

DO GMIN wyróżniających się przedsiębiorczością i inicjatywą należy m. in. Żegocina, gdzie z powodzeniem rozwija się zarówno produkcję rolną jak i urządzenia służące letnikom. Znaczący wpływ na kierunki rozwoju okolicznego rolnictwa wywiera przetwórnia owocowo-warzywna w Łąkcie Górnej, z której pochodzi powyższe zdjęcie.

TARNOWSKIE

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

Niechlubne, pierwsze miejsce w bałaganiarstwie zajmuje os. XXV-lecia w Tarnowie. Sterty gruzu, kamieni, usypiska ziemi, ani skrawka zieleni, klatki schodowe brudne, odrapane — informuje „Gazeta".

MAJ

Mieszkańcy województwa uroczyście obchodzą Święto Pracy, a w 8 dni później — 31 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem ● Niedziela czynu partyjnego: masowy udział członków PZPR, stronnictw politycznych, bezpartyjnych; wartość prac liczona milionami złotych.

Na drogach województwa zwracają uwagę estetyczne wygodne przystanki PKS, w kosztach budowy których partycypują tarnowskie zakłady pracy ● Ochotnicza Straż Pożarna w Dąbrowie Tarnowskiej świętuje jubileusz 100-lecia ● Dwaj złodzieje, którzy ukradli całodzienny utarg kawiarni „Tatrzańska", już następnego dnia znaleźli się za kratkami.

CZERWIEC

Trwają „Dni Tarnowa", połączone z obchodami Święta „Gazety": medale „Za mądrość i dobrą robotę", wystawy, koncerty, kiermasze ● Na Międzynarodowych Targach Poznańskich najlepsze swe wyroby prezentuje 9 tarnowskich zakładów ● Tarnów otrzymał nową centralę telefoniczną na 600 numerów.

Dobiegają końca egzaminy maturalne; najwięcej podań o przyjęcie na studia abiturienci kierują do Akademii Medycznej i Politechniki Krakowskiej ● Milion litrów piwa zapowiada okocimski browar, dzięki modernizacji linii produkcyjnych ● 100 lat obchodzi Szkoła Podstawowa w Pszczynie ● W Żabnie ginie młoda kobieta, przejechana przez koło, które urwało się ciężarowemu „ził"-owi.

LIPIEC

Uroczyste obchody Lipcowego Święta, a w przededniu — rozruch technologiczny Wytwórni Osobowych Opon Radialnych w „Stomilu" ● Zakończona została ostatecznie budowa Walcowni Blach Transformatorowych w Bochni, obiekt przekazano uroczyście HiL.

Zapaśnicy Wisłoki: bracia Lipieniowie i A. Skrzydlewski w reprezentacji na Olimpiadę w Montrealu. Decyzja trafna: **K. Lipień** zdobył złoty, a **Skrzydlewski** — brązowy medal ● Żniwiarze wychodzą w pole, słoneczna pogoda sprzyja pracom, ale już w sierpniu nadmierne opady skomplikują zbiór zbóż ● *W Tarnowie mniej więcej co czwarta placówka handlowa i usługowa jest nieczynna z powodu remontów, urlopów itp.* — irytuje się autor raptularza „Gazety" ● W Lisiej Górze — pierwszy w Polsce turniej wsi.

SIERPIEŃ

Mimo kłopotów kadrowych i materiałowych plan budownictwa mieszkaniowego za I półrocze w województwie wykonano w 41,2 proc. ● 8-milionowy w historii fabryki silnik elektryczny wyprodukowano w „Tamelu" ● Tarnów otrzymał nowoczesny, duży pawilon handlowy WSS, a Brzesko — „Delikatesy" ● Nowe typy przyczep chłodniczych o nośności 4 ton opuszczają PPCh w Dębicy.

85 konserwatorów przywraca świetność zamkowi Lubomirskich w Wiśniczu Nowym ● Piłkarze Unii Tarnów w II lidze — po uwzględnieniu ich protestu i dyskwalifikacji Stali Brzeg ● *„Dowcipnisie" wyłączyli gaz na osiedlu „Gumniska"; ponowne jego włączenie zajęło kilkadziesiąt godzin* ● W Grabinach — zderzenie 2 pociągów towarowych, 3 wagony zniszczone, ofiar w ludziach nie było.

WRZESIEŃ

Wraz z nowym rokiem szkolnym inauguruje działalność policealne Studium Medyczne w Dębicy; w tarnowskich szkołach zawodowych — szereg nowych specjalności, m. in. elektronika oraz ekonomika pracy, płac i spraw socjalnych ● *Teatr im. L. Solskiego zapowiada w sezonie 10 premier, a na razie — „Dni otwartej sceny" dla artystów-amatorów.*

„Tak" dla pokoju, „tak" dla rozbrojenia: społeczeństwo tarnowskie deklaruje swe poparcie dla II Apelu Sztokholmskiego ● Racjonalizatorzy z „Azotów" zwyciężają w ogólnopolskim współzawodnictwie chemików.

PAŹDZIERNIK

Egzekutywa KW debatuje o sprawach budownictwa mieszkaniowego: opóźnienia w Dębicy, Bochni, Dąbrowie Tarnowskiej ● Nad sprawami zagrożenia środowiska naturalnego regionu obraduje Wojewódzka Rada Narodowa ● Tarnowska „Fructona" zwycięża w krajowym współzawodnictwie spółdzielni przemysłu spożywczego o tytuł najlepszego dostawcy na rynek krajowy ● W Bochni rozpoczęto budowę nowego osiedla mieszkaniowego, gdzie w przyszłości ma zamieszkać 10 tys. osób ● W ciągu jednego miesiąca Tarnów wzbogacił się o 3 nowe przedszkola ● Województwo tarnowskie nawiązało współpracę z rumuńskim okręgiem Arges.

Z okazji Dni Kultury NRD — szereg ciekawych imprez w Tarnowie i województwie ● Artyści rumuńskiego Teatru Narodowego z Sibiu na scenie Teatru im. L. Solskiego ● W indywidualnych MP seniorów w zapasach w stylu klasycznym 4 mistrzowskie tytuły zdobywają zawodnicy Wisłoki Dębica; drużynowo wygrywają oni również turniej im. Z. Cyganiewicza ● **Urodził się 100-tysięczny tarnowianin, Łukasz, synek Ewy i Jerzego Zielińskich.**

LISTOPAD

Społeczeństwo województwa tarnowskiego uroczyście obchodzi 59 rocznicę Wielkiego Października ● Wręczono 40-tysięczną legitymację ZSMP w województwie.

Kontrole społeczne w tarnowskich sklepach ujawniają sporo nieprawidłowości, m. in. nierzadkie przypadki sprzedaży spod lady.

Pałac Młodzieży obchodzi 25-lecie swego istnienia ● Trwają „Dni Kultury Węgierskiej": koncerty, prelekcje, ciekawe ekspozycje ● Zapaśnicy Wisłoki zdobywają tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1976.

GRUDZIEŃ

Dodatkowe zobowiązania zakładów pracy, podjęte dla uczczenia VIII Kongresu Związków Zawodowych wynoszą 21,5 mln złotych ● Ocena funkcjonowania gmin jako najniższego ogniwa władzy i administracji państwowej — tematem plenarnych obrad wojewódzkiej instancji partyjnej ● Ogólnopolski konkurs na najlepszą wieś letniskową wygrywają Ciężkowice.

Ponad trzy lata ciągnie się budowa Zakładów Naprawy Taboru Samochodowego w Brzesku. KPBP nr 2 zmienia terminy jak rękawiczki. Był już grudzień 75, potem maj, wrzesień tego roku i termin ostatni, ustalony na kwiecień przyszłego. I ten nie wydaje się realny... — pisze „Gazeta".

Święta: więcej niż zazwyczaj młodych par na ślubnych kobiercach USC, ruch w Pogotowiu Ratunkowym, przychodzącym z pomocą niepohamowanym żarłokom.

STYCZEŃ

1977 *Powitanie Nowego Roku: „Zimowy Karnawał" w Pałacu Młodzieży, 200 imprez, 30 tysięcy uczestników.*

Dobiega końca partyjna kampania sprawozdawcza. Zebrania dotyczą ważnych spraw społeczno-politycznych i gospodarczych. Mówi się o warunkach pracy, modernizacji zakładów, o rezerwach produkcyjnych, akcentując, że potrzebna jest lepsza jakość produkcji oczekiwanej przez rynek krajowy i kierowanej na eksport. ● **Społeczeństwo ziemi tarnowskiej uroczyście obchodzi 35 rocznicę utworzenia PPR; w Tarnowie — spotkanie weteranów ruchu robotniczego** ● Przez cały miesiąc trwają uroczystości 32 rocznicy wyzwolenia.

Pierwsze miejsce dębickiego „Stomilu" w Zjednoczeniu Przemysłu Gumowego za rozwój inicjatyw rynkowych.

LUTY

Jakość produkcji, jakość pracy w ogóle ma decydujący wpływ na poprawę warunków życia — stwierdzają uczestnicy Plenum KW Partii ● **W „Azotach" wręczono 2-tysięczną legitymację partyjną.**

W „Zimie na medal" wzięło udział 21 tysięcy dzieci i młodzieży, zgrupowanej w 1950 harcerskich zastępach ● W Tarnowie otworzył podwoje reprezentacyjny salon „Polmozbytu".

W Teatrze im. L. Solskiego ogromnym powodzeniem cieszy się spektakl *„Przepraszam, czy tu biją?"*, osnuty na filmowym scenariuszu Marka Piwowskiego ● Tarnowianin St. Majorek, selekcjoner kadry narodowej piłkarzy ręcznych, wygrywa plebiscyt „GP" na najlepszego trenera 3 województw ● Rajd „Stomilu": 69 załóg, 900 kilometrów trasy, zwycięstwo zawodników z Dębicy.

MARZEC

Dni jubileuszu 50-lecia i nowych sukcesów „Azotów": w Bratysławie podpisano największy polski eksportowy kontrakt chemiczny na sprzedaż wytwórni cykloheksanonu, pracującej na technologii opracowanej w Tarnowie; I miejsce we współzawodnictwie zakładów Zjednoczenia „Petrochemia" ● Resort chemii

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ • DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

...NA BUDOWIE

Dziesiąty stycznia, mroźno. O tym mrozie w tarnowskim Kombinacie Budowlanym (do 1 stycznia br. — Tarnowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego) pomyśleli zaraz z samego rana wszyscy. Pierwsza operatywka o siódmej w gabinecie naczelnego, na stojąco. Za oknem na termometrze minus osiem, trzeba liczyć, że za miastem, w wytwórni prefabrykatów i betoniarni będzie ze dwa stopnie mniej... Inż. Jan Noga, zastępca d/s produkcji pojechał na ul. Spokojną, dyrektor naczelny inż. Stanisław Gosztyła na ul. Jasną. Wstrzymali betonowanie na wolnym powietrzu. Inaczej przy tak niskiej temperaturze nie można by ręczyć za jakość prefabrykatów i wytrzymałość fundamentów.

Za godzinę byli wszyscy z powrotem w dyrekcji na Krakowskiej 17. Akurat przyszedł Jan Walecki, kierownik KGR z Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych.

— No i jak tam? Ślizgnąłeś się bracie z terminem! — powiedział dyr. Noga.

— Nie ma o czym mówić, na 12. kończę — zapewnił kier. Walecki i poszedł tę rozmowę powtórzyć komu trzeba na placu budowy.

— Jeśli Walecki nie zdąży z przyłączeniem kanalizacji do budynków przy ul. Jasnej — my możemy przegrać całą batalię. Zostaną nam niecałe trzy dni...

Tak wyjaśnia mi naczelny. I dodaje:

— Zdarza się wprawdzie, że powiemy tu sobie w oczy kilka mocnych słów. Ale muszę z ręką na sercu przyznać, że współpracuje się nam razem bardzo dobrze.

Jest 12. Dyr. Noga znowu jedzie na Jasną.

— No i co? — pyta po raz drugi kier. Waleckiego.

— Będzie zrobione.

Kierownik budowy generalnego wykonawcy Bogusław Rachmaciej razem z dyrektorem Nogą idą jeszcze raz wszystko obejrzeć. Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa to ponoć inwestor wymagający, nie odbierze z usterkami (czytaj: z większymi usterkami). Zaufanie do mistrzów odpowiedzialnych bezpośrednio za swoje odcinki? Zaufanie swoją drogą, przezorność — swoją.

Dochodzi 15. Zaraz odprawa z całą dyrekcją (naczelny plus pięciu zastępców) i kierownikami budów. Skąd taki pośpiech? Jak to, pani nie wie? Jest zarządzenie premiera, że na 15. stycznia plan budownictwa mieszkaniowego musi być skończony.

Co się będzie jeszcze dziś działo?

Do 19.30 na przedłużonej zmianie pracować będą na Jasnej brygady malarskie Miodońskiego i Jamrugi, posadzkarze Dzierżęgi, murarze z brygady Barana. Ponad 100 ludzi. Brygady montażowe zestawiają elementy bez przerwy, dzień-noc. Na dwóch zmianach montaż, na trzeciej rozładunek płyt. Dziewięć dźwigów wieżowych nie może stać bezczynnie.

Teraz, gdy u naczelnego podsumowuje się miniony dzień reszta budowlanych wraca PKS-ami do domów. Na 1593 zatrudnionych w Kombinacie, dziś, 10 stycznia stawiło się do pracy 1417. Reszta — urlopy, zwolnienia okolicznościowe, choroby. Ośmiu nie usprawiedliwiło nieobecności. Bumelki? Jutro wyjaśnimy...

— To teraz panowie — mówi naczelny — dwie godziny na zjedzenie obiadu. O 13. spotykamy się by ustalić, jak zorganizować pracę w nowym systemie WOG-owskim...

Dzwoni telefon. Szesnasta piętnaście. To inż. Franciszek Pomana, dyr. techniczny z Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych. Składa meldunek, że wszystko w porządku i właśnie wychodzi odpocząć.

— Meldunki, narady, ostre pogotowia od rana do nocy. Wciąż słyszę: musimy wygrać tę bitwę, nie poddać się. Na budowie, jak na wojnie!

ELŻBIETA DZIWISZ

...W „AZOTACH"

W Zakładach Azotowych rozpoczyna się styczniowy, późno wstający jeszcze dzień. Dokonujące się w kolumnach reaktorów procesy rządzą się jednak prawami chemii i im podporządkowany jest rytm pracy kombinatu. Trwa ona nieustannie, na „pełny zegar", bez względu na porę dnia i kalendarz.

Godzina 7.30. Główny dyspozytor mgr inż. Ryszard Pietrzak, żonglując kolorowymi przyciskami swojej centrali telefonicznej, wywołuje kolejno dyspozytorów z poszczególnych wydziałów. Każdy z nich składa krótki raport o przebiegu produkcji. Wszyscy słyszą wszystkich bez potrzeby zbierania się i odrywania od miejsca pracy. Przed każdym uczestnikiem rannej odprawy leży tzw. wydruk z maszyny cyfrowej z naniesionymi na nim wynikami produkcji za minioną dobę. Saletrzak — 1560 ton, siarczan amonu — 887 ton, kaprolaktam — 173 ton, półlichlorek winylu — 300 ton, akrylonitryl — 40 ton. Jeśli produkcja dobowa jakiegoś wyrobu nie została wykonana, podane są przyczyny.

Od roku, czyli od kiedy komputer zastąpił buchalterów, zbędne już jest podawanie w rannych meldunkach wyników produkcji konwencjonalnymi metodami. Maszyny matematyczne prowadzą także rejestr stanu majątku trwałego zakładu.

Przysłuchuję się kolejnemu raportowi. W zakładzie chloru — słychać w głośniku — stoi skraplanie. W nocy wynikły kłopoty z wodorem, zabrudzony był metanem. Wyłączyliśmy jeden piec, ale teraz już pracuje.

Melduje się wydział tarflenu.

— Dzień dobry. Z siedmiu pieców — wszystkie w ruchu. Wypadków nie było. Czy macie coś do mnie? Dziękuję.

Główny energetyk — mamy bardzo mały zapas węgla. Wystarczy go zaledwie na półtorej doby. W gospodarce elektrycznej bez zakłóceń. Wypadków nie było.

— Co z tym węglem? Niech odpowie Zaopatrzenie.

— Wyszedł z kopalni pociąg marszrutowy. Mamy dostać z tego transportu 3 tysiące ton.

Uczestniczę w operatywce razem z zastępcą dyrektora d/s technicznych mgr inż. Andrzejem Kasznią, który bardzo niedawno został mianowany na to stanowisko. Przedtem był szefem wydziału kaprolaktamu. Inżynierowi Kaszni wypadło pełnić funkcję pierwszego zastępcy dyrektora naczelnego w niełatwej dla zakładu sytuacji surowcowej i energetycznej.

„Dyspeczerka" zakończona, lecz w pomieszczeniu głównego dyspozytora raz po raz odzywają się głosy szefów wydziałów lub poszczególnych służb.

— Inżynierze Pietrzak, niewesoło z odbiorem azotowego kwasu stężonego. Brakuje cystern.

— Halo, transport! Czemu nie podstawiacie cystern?...

— W tej chwili nie mamy. Idzie pociąg z cysternami, ma być na miejscu przed południem.

— Panie inżynierze, stoimy z kaprolaktamem. Przestali nam tłoczyć azotyn amonu (produkt potrzebny do syntezy kaprolaktamu).

— Zatrzymaliśmy azotyn, bo zauważyliśmy nieszczelność w instalacji. Kończymy właśnie ją usuwać.

— Kto mówi?

— Kierownik zakładu nawozów. Inżynierze, nie mamy wagonów do wywozu siarczanu amonu.

— A niech to wszyscy diabli... Powoli rozłoży nas ta kolej. Halo, transport!...

★

Dyrektor Kasznia zagląda do kalendarza z dziennym rozkładem zajęć. O 8.30 czeka go spotkanie problemowe z grupą inżynierów w sprawie rozwoju produkcji krzemu. Między godziną 11.00 a 13.00 odwiedzi wytwórnię związków winylowych. Na 13.00 umówiony jest w Komitecie Wojewódzkim Partii. Zostało do omówienia parę spraw przed piątkowym posiedzeniem w „Azotach" Konferencji Samorządu Robotniczego. Potem, o 14.00 powrót do zakładu na posiedzenie Komisji Ochrony Pracy.

★

Dobiega końca praca pierwszej zmiany wielkiego zakładu. Normalny, jeden z wielu, dni roboczych.

TADEUSZ STEC

...W CHŁODNI

Dębica. W Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego zaczął się jeden z kolejnych dni 1978 roku. Z 704 pracowników chłodni do pracy przystąpiło 647 osób. 24 pracowników na urlopach, 30 nadesłało zwolnienia lekarskie, 3 nie nadesłało usprawiedliwienia. Absencja dość wysoka. Zakład jednak rusza pełną parą. Plan dzienny musi być wykonany. Rynek oczekuje na kolejne 26 ton mrożonej fasolki po bretońsku, bigosu wyborowego, flaków po warszawsku, mielonego mięsa kulinarnego. Do tej produkcji przygotowano się już na poprzedniej zmianie. Około 20 ton mięsa, które wcześniej rozmrożono, od kilkunastu godzin leży już na stołach. Za chwilę w ruch idą siekiery i noże, rozpoczyna się przyrządzanie gigantycznego obiadu — około 60 tys. porcji.

W gabinecie I sekretarza KZ PZPR Stanisława Wilka odbywa się — jak co dzień — krótka robocza narada sekretariatu. Poprzedni dzień oceniono pozytywnie. Zrealizowano wszystkie założone na wczoraj zadania.

Plan produkcji na początku roku został ułożony na cały miesiąc. Wcześniej zamówiono odpowiednie surowce i przyprawy. Już w pierwszych dniach jednak zarysowały się pewne trudności. Kooperanci nie dostarczyli tego, co potrzeba. Tylko dzięki operatywności szefa zaopatrzenia Władysława Jarosza cała fabryczna machina mogła ruszyć. Jutro, zamiast flaków produkować się będzie bigos. Jest więcej mięsa wieprzowego niż wołowiny, więc zastępca dyrektora do spraw produkcji Rudolf Składzień ze współpracownikami zastanawia się nad tym, jak wybrnąć z tego kłopotu, jaką zastosować recepturę aby produkt był pełnowartościowy i nie droższy od poprzedniego...

Oto nadchodzi sygnał — wyłączono prąd... Przestają działać wielkie agregaty, nie ma mowy o zamrażaniu gotowych dań. Poprzednie plany biorą w łeb. W rozmrażalni więc, gdzie na stołach leżą na kość zmarznięte półtusze podnosi się temperaturę otoczenia, aby przyspieszyć ich rozmrażanie. Następnego dnia udaje się nadrobić wczorajszy postój z konieczności...

Do Komitetu Zakładowego PZPR zgłasza się sekretarz OOP jednego z wydziałów, Zofia Baś. Przychodzi w imieniu jednej z młodszych towarzyszek. — Sekretarzu — zwraca się do Pierwszego — trzeba coś zaradzić. Towarzyszka Stanisława O. ukończyła szkołę średnią, pracując równocześnie. Należałoby podkreślić nasze zainteresowanie młodymi ludźmi, którzy się uczą. Dać jakąś satysfakcję.

W dyrekcji przedsiębiorstwa trwa dyskusja nad dalszą poprawą jakości wyrobów i nowymi opakowaniami. Instaluje się nowe urządzenia do produkcji tych ostatnich. Postanowiono więc przygotować wnioski o nadanie znaków jakości niektórym produktom. Mają taką szansę gołąbki i kapusta faszerowana, flaki warszawskie, gulasz w sosie własnym i — nowość — gulasz po węgiersku (ten ostatni podobno znakomity, ale już 3 miesiące czeka w PKC na zatwierdzenie ceny).

Po dyskusji notuję: „Całe przedsiębiorstwo da w tym roku prawie 30 tys. ton mrożonek. O jedną czwartą więcej niż w roku ub., 37 proc. stanowić będą nowości".

W KZ Partii aktyw omawia przedsięwzięcia społeczne. Na czele Komitetu Czynów Społecznych staje I sekretarz Stanisław Wilk, głównym koordynatorem ze strony przedsiębiorstwa zostaje dyrektor naczelny Bogdan Brzostowski. Do 1 maja budować się będzie deptak nad Wisłoką wraz z urządzeniami towarzyszącymi. Przed 22 Lipca powinny być oddane do użytku najmłodszych 2 ogródki jordanowskie. W następnym etapie — do końca roku — zagospodarowany zostanie park obok Domu Kultury i Sportu.

Kończy pracę I zmiana. Pod rampą stoi kilka specjalistycznych samochodów. Z jednych wyładowuje się surowiec potrzebny na następne dni, inne — wypełnia gotowymi produktami. Jutro znajdą się w sprzedaży.

EDMUND PIEKARZ

MÓWIĄ DELEGACI NA WOJEWÓDZKĄ KONFERENCJĘ SPRAWOZDAWCZO—WYBORCZĄ PZPR

MARIAN CZYŻYCKI

— Kiedy tu przyszedłem? — W 1956 — mówi lek. med., kierownik Gminnego Ośrodka Zdrowia w Wietrzychowicach — to już będzie 22 lata. Ośrodek był wówczas w Miechowicach Wielkich, a ten tutaj w Wietrzychowicach rozpoczęliśmy już w roku mego osiedlenia się. Ze wsi pochodzę, żona także jest stąd, zżyłem się ze środowiskiem. W 1960 zakończyliśmy budowę, była tu wtedy jeszcze Izba Porodowa i mały szpital na 30 łóżek. Co to były za czasy? Pacjent pojawiał się u lekarza, kiedy już n i c nie można było zrobić. Jeszcze na początku lat sześćdziesiątych przyjmowałem rocznie gdzieś 1200 osób, a teraz bywa 1000 pojawi się w miesiącu. Sam jestem nadal, jako lekarz ogólny, ale jest już i kolega stomatolog, i farmaceuta. Obok Ośrodka i opieki lekarskiej nad całą gminą, mam na głowie Dom Pomocy Społecznej, a w nim 75 pensjonariuszy. Potem jeszcze w 1967 zakończyliśmy budowę apteki i domu z 4 mieszkaniami dla lekarzy.

To trudne do wyobrażenia, jak dalece ta wieś się zmieniła. 20 lat temu, zaryzykuję pogląd, nie było tu domu z łazienką, a dziś jest w co drugim.

A równocześnie, jeśli gdzieś w Polsce, poza marginesem społecznym zetknie się pan z nędzą, to już tylko na wsi. Zwłaszcza ludzie starzy znajdują się w trudnej sytuacji. Renty, ubezpieczenia, emerytury — to naturalnie ogromny postęp, ale bywają sytuacje, w których pieniądze niczego nie załatwiają. Ci starzy często nie są już samodzielni, nie potrafią kupić jedzenia, ugotować go, umyć się, zapalić w piecu. Jeśli byłyby środki, to jedynym rozwiązaniem, które zaliczam do swych skromnych marzeń, byłaby budowa domów pomocy społecznej. Ale nie gdzieś na obrzeżach miast, tylko tu, we wsi, we własnym środowisku. Tu starzy bardzo dobrze się adaptują. Inna sprawa, o której ewentualnie mówiłbym na Wojewódzkiej Konferencji, to kwestia gminnych ośrodków zdrowia. Sądzę, że trzeba dążyć do ich mniejszego rozproszenia, a za to tworzenia centrów posiadających kadrę lekarską kilku podstawowych specjalności np. pediatrów, ginekologów... Wówczas opieka byłaby dalece lepsza. A dla naszej gminy problemem jest woda, bo ta z której korzystamy, to rdzawka, jak się to mówi. Jeśli byłyby środki warto by sprawę podjąć. (cis)

EDWARD PIETRUCHA

Dzięki inicjatywie i zaangażowaniu takich ludzi jak Edward Pietrucha, mógł powstać pięknie urządzony zakładowy ośrodek wypoczynku sobotnio-niedzielnego, położony w ładnym zakątku leśnym w miejscowości Jawor.

Zaczynał w Dębickich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil" od pomocnika w oddziale mieszanek gumowych. Dziś, po 23 latach pracy, pełni funkcję mistrza i kieruje pracą 100-osobowego zespołu ludzi. Tu w oddziale mieszanek biorą swój początek nie tylko opony i dętki, ale także ich jakość. Towarzysz Pietrucha przechodząc przez wiele szczebli kariery zawodowej, zawsze miał opinię pracownika o dużym poczuciu odpowiedzialności, zdającego sobie sprawę z tego, że niedokładnie, niestarannie przygotowana mieszanka może mieć wpływ na pogorszenie jakości wyrobów finalnych. Kiedyś jako robotnik dbał o skrupulatne przestrzeganie technologii, a teraz będąc mistrzem wymaga tego samego od swoich podwładnych. Jednocześnie nigdy nie poprzestawał na wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych. Zawsze interesowały go sprawy ludzi, ich warunki pracy, problemy socjalne, chętnie radzi i pomaga w troskach osobistych. Do partii wstąpił w 1950 roku, w czasie odbywania służby wojskowej, lecz w „Stomilu" dał się poznać głównie jako działacz związkowy.

Nasz zakład — mówi mistrz Pietrucha — dzięki wielkim nakładom inwestycyjnym wzbogacił się o nowocześnie wyposażoną wytwórnię opon radialnych dla „fiata 126p". Są zapowiedzi dalszej rozbudowy „Stomilu" i modernizacji istniejących, często już przestarzałych obiektów. Wszystko to zmienia gruntownie oblicze fabryki, ale o efektach produkcyjnych zadecydują ostatecznie dobrze przygotowani fachowo ludzie, rozumiejący swoje zadania i ogólne cele zakładu. Uważam, że osiągnąć to można głównie poprzez szkolenie i wychowywanie załogi, dlatego też stawiam te sprawy wśród najważniejszych problemów naszego przedsiębiorstwa. Staram się sam dawać wkład w wychowywanie ludzi jako mistrz. Pamiętam, kiedy przyszedłem do zakładu, zdarzały się jeszcze przypadki posyłania młodych przez starszych pracowników z wiaderkiem po prąd. Dzisiaj, kiedy nikt już nie obawia się o to, że nie starczy dla niego pracy, starsi nie trzymają swoich doświadczeń w tajemnicy, lecz chętnie przekazują je młodym. Staram się wytwarzać wśród załogi atmosferę koleżeństwa i życzliwości. Przywiązuję duże znaczenie do sprawiedliwych ocen ludzi. Nagradzać trzeba tych, którzy w sposób automatyczny, przez nikogo nie podważany na to zasługują. W jeszcze większym stopniu musi być przekonywająca kara, jeśli naprawdę ma służyć jako środek wychowawczy. Są to w gruncie rzeczy sprawy oczywiste, lecz wiem, że w praktyce znacznie trudniej być sprawiedliwym.

T. S.

KAZIMIERZ BUJAK

Chwalą sobie mieszkańcy wsi Gumniska w gminie Dębica swego sąsiada. Ten spokojny, dość małomówny człowiek potrafi niemal wszystko. Jak się krowa cieli, a do weterynarza daleko — wołają Bujaka, coś się zepsuje w gospodarstwie, albo trzeba życzliwej rady — przychodzą do czerwonego domku Kazimierza Bujaka. Skąd te umiejętności? „Rolnik wszystko powinien umieć zrobić i nie oglądać się na nikogo" — mówi ten były młynarz, który młyn wodny pod Ropczycami porzucił aby prowadzić gospodarstwo w Gumniskach.

W podmiejskiej wiosce, w której niemal z każdego domu ktoś pracuje w dębickim przemyśle, rolników z prawdziwego zdarzenia jest niewielu. Kazimierz Bujak należy do nielicznych i trzeba przyznać, że gospodaruje dobrze. Ponieważ ziemia tu licha, zdecydował się na hodowlę trzody chlewnej i krów mlecznych. Obecnie chce przestawić się wyłącznie na bydło mleczne, zmodernizować budynki gospodarskie, aby można było hodować więcej krów. Wydzierżawi w tym roku trochę ziemi, aby zapewnić sobie własną paszę.

Przed laty Bujak był pierwszym, który miał własny ciągnik. „Kupiłem go ze złomu i przywiozłem do gospodarstwa nocą, aby sąsiedzi się nie śmiali, taki był to grat" — wspomina. Pierwszy też zasiał perko. Sąsiedzi oglądali, dziwili się tą nieznaną rośliną, a potem przyszli po nasiona... (sad)

TARNOWSKIE należało do bardzo zaniedbanych pod względem obiektów służby zdrowia. Do niewątpliwych osiągnięć zaliczyć trzeba inwestycje, zrealizowane w okresie od powstania województwa. Odczuli to mieszkańcy samego Tarnowa i Dębicy. Tarnów wzbogacił się o nowy pawilon szpitalny (patrz zdjęcie), Dębica o szpital.

W PAŹDZIERNIKU 1976 r. liczba mieszkańców Tarnowa przekroczyła 100 tys. Stutysięcznym tarnowianinem jest Łukaszek Zieliński, którego honorowymi rodzicami zostali widoczni na zdjęciu sekretarz KW PZPR Eleonora Szymkowiak oraz I sekretarz KM PZPR w Tarnowie Zygmunt Hudeczek. Aktualnym zdjęciem malca nie dysponujemy.

O wzrastającej randze Tarnowa, jako ośrodka kultury świadczy fakt, że był i jest miejscem wielu imprez o zasięgu ogólnopolskim. M. in. odbywają się tu doroczne eliminacje reprezentantów 15 województw Polski południowej do Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej.

Zdjęcia: JERZY SADECKI

KALENDARIUM

8 tysięcy młodzieży porządkuje miasta i osiedla, otoczenie zakładów pracy.

30 lat obchodzi Zespół Szkół Medycznych, który w tym czasie wykształcił prawie 2200 dyplomowanych pielęgniarek ● W Tarnowie powstają pierwsze „mini-żłobki" — przykład wart popularyzacji.

MAJ

Święto Pracy: manifestacje, spotkania z ludźmi dobrej roboty, wieczornice ● W 32. rocznicę zwycięstwa społeczeństwo ziemi tarnowskiej uczestniczy w Apelach Poległych, składa kwiaty pod pomnikami ofiar II wojny światowej ● Niedziela Czynu Partyjnego: 21 zakładów daje dodatkową produkcję, wielotysięczna rzesza członków partii i bezpartyjnych pracuje na rzecz swoich miast, wsi, osiedli ● Żabno — ogólnopolskim wicemistrzem gospodarności w konkursie OK FJN ● Tarnowska Chorągiew ZHP otrzymała imię gen. Józefa Bema.

Bandycki napad rabunkowy na stację CPN w Bochni: jeden pracownik ginie, drugi jest ciężko ranny.

CZERWIEC

Henryk Jabłoński z gospodarską wizytą na ziemi tarnowskiej: spotkanie z aktywem „Azotów" i mieszkańcami Żabna ● „Azoty" zdobywają sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i CRZZ za I miejsce we współzawodnictwie przedsiębiorstw przemysłu chemicznego; resortowe sztandary — dla PPCh i „Stomilu" oraz Fabryki Opakowań Blaszanych w Brzesku.

Święto „GP": wręczenie medali „Za mądrość i dobrą robotę", ogólnopolskie spotkanie dziennikarzy w „Azotach", widowisko plenerowe dla 30 tysięcy tarnowian ● Matury zakończone — 900 tarnowskich abiturientów stara się o indeksy wyższych uczelni.

IX Międzynarodowy Turniej im. Z. Cyganiewicza ponownie wygrywają zapaśnicy Wisłoki ● Po jednorocznym pobycie piłkarze Unii Tarnów opuszczają II ligę.

LIPIEC

Tarnowianie czczą dokonaniami Lipcowe Święto: nowe bloki mieszkalne, sklepy, wodociągi, obiekty sportowe, ruszyła trzecia linia tarnowskiej fabryki domów, w „Tamelu" rozpoczęła pracę zmodernizowana odlewnia żeliwa ● WK FJN otrzymał sztandar, ufundowany przez społeczeństwo ziemi tarnowskiej ● W ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty nagroda I stopnia dla Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego, II stopnia — dla Huty Szkła Gospodarczego i „Azotów", III stopnia — dla Wytwórni Urządzeń Chłodniczych i Spółdzielni „Tarnospin" ● Trudne żniwa — deszcze utrudniają sprzęt zbóż ● **50 lat dębickich Zakładów Mięsnych — odznaczenia państwowe dla zasłużonych pracowników.**

W ZDK „Azotów" goszczą zespoły folklorystyczne z Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii, USA i Czechosłowacji.

SIERPIEŃ

W ciągu półrocza wykorzystano zaledwie 34,6 proc. nakładów na inwestycje terenowe. Opóźnione są o 4 miesiące prace na budowie szpitala wojewódzkiego w Tarnowie, o 7 miesięcy — szpitala w Brzesku. Spore zaległości w budownictwie mieszkaniowym — stwierdza Egzekutywa KW ● **W „Tamelu" wręczono 11-tysięczną legitymację partyjną w Tarnowie ●** W rumuńskim mieście Pitesti, stolicy współpracującego z województwem tarnowskim okręgu Arges przebywa delegacja władz tarnowskich ● „Azoty" opuszcza półmilionowa tona kaprolaktamu ● Powstaje Centrum Kształcenia Ustawicznego dla 1500 słuchaczy.

Na ulicach Tarnowa intensywnie pracują filmowcy: Węgrzy kręcą ujęcia do filmu „80 huzarów", polska ekipa przygotowuje film o Ludwiku Waryńskim ● Miasto gości uczestników Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem.

WRZESIEŃ

100. rocznica urodzin Feliksa Dzierżyńskiego, jednocześnie kulminacyjne uroczystości jubileuszu półwiecza „Azotów": odsłonięcie popiersia patrona zakładów, wysokie odznaczenia państwowe dla pracowników.

W „Stomilu" rusza produkcja opon radialnych do „zastaw", „fiatów 127" i „trabantów" ● W Tarnowie oddano pierwszy jednorodzinny domek spółdzielczy; do końca roku przybędzie ich jeszcze 65.

Tarnów miejscem centralnych obchodów „Światowego Dnia Turystyki": ciekawe imprezy, tysiące uczestników, delegacje zagraniczne ● Po konserwatorskiej kuracji udostępniono zwiedzającym XV-wieczny zamek w Dębnie ● Służba ruchu drogowego MO notuje znaczny wzrost wypadków, spowodowanych lekkomyślnością pieszych ● W Brzostku — wojewódzkie obchody Święta Plonów.

PAŹDZIERNIK

Jakość pracy decyduje o jakości życia — obraduje wojewódzka narada aktywu polityczno-gospodarczego ● W tarnowskich zakładach pracy obradują konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR ● „Nagroda Kowalskich" za działalność w dziedzinie poprawy warunków socjalnych załóg dla PPCh w Dębicy.

Kazimierz Lipień zdobywa wicemistrzostwo świata na zapaśniczych MŚ w Goeteborgu ● Wysokie wyroki w procesie aferzystów z bazy maszynowej w Pojawiu, którzy dopuścili się milionowych nadużyć.

LISTOPAD

Tarnów święci 60. rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej: spotkania z weteranami ruchu robotniczego, akademie i wystawy ● Obradują miejskie i gminne konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR ● Ochrona zabytków, rewaloryzacja tarnowskiej starówki — tematem obrad Egzekutywy KW ● W Tarnowie otwarto pierwszą księgarnię książki społeczno-politycznej ● **Uroczyście przekazano do użytku pracującą już od kilku miesięcy Wytwórnię Osobowych Opon Radialnych w „Stomilu"; wysokie odznaczenia dla budowniczych ●** Ukazał się 700. numer „Tarnowskich Azotów".

W wojewódzkim szpitalu przekazano oddział neurologiczny ● Zapaśnicy Wisłoki po raz 7. z rzędu zdobywają drużynowe mistrzostwo Polski ● Makabryczne morderstwo na 36-letnim tarnowianinie J. P.; sprawca ujęty w ciągu 48 godzin.

GRUDZIEŃ

Plenum KW wybiera delegatów na II Krajową Konferencję Partyjną ● Wojewódzka narada aktywu polityczno-gospodarczego obraduje nad planem na rok 1978 ● Obchody 40-lecia SD w Tarnowskiem.

Jakie importowane produkty można zastąpić własnymi? — zastanawiają się uczestnicy tarnowskiej giełdy antyimportowej ● W Dębicy — finał Pucharu Europy w zapasach w stylu klasycznym: zwycięża CSKA Moskwa, drugie miejsce zajmują gospodarze, zawodnicy Wisłoki.

STYCZEŃ

1978 DNI II KRAJOWEJ KONFERENCJI PARTYJNEJ. „W okresie realizacji uchwał VII Zjazdu ziemia tarnowska podobnie jak cały kraj była terenem dynamicznego rozwoju. Jest on widoczny we wszystkich dziedzinach społeczno-gospodarczego życia województwa, a w szczególności w przemyśle, którego potencjał w minionym, pozjazdowym okresie uległ poważnej rozbudowie..." — mówi tarnowski delegat na Konferencję, **Roman Kozioł**, z-ca członka KC PZPR, I sekretarz KZ „Tamelu".

20.I. Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR podsumowuje dokonania dwóch ostatnich lat, wyznacza kierunki społeczno-gospodarczego rozwoju województwa na przyszłość.

Zebrał:

KRZYSZTOF DOBOSZ

Wydarzeniem wielkiej miary na terenie miasta i gminy Limanowa było powołanie przez Miejski Ośrodek Kultury klubu „U Marsów", w którym roi się od interesujących imprez cyklicznych jak: Środy z filmem", audycje Krakowskiej Filharmonii, prezentacje nagrań muzyki współczesnej, spotkania amatorów plastyków, fotografików itp.

Zastępy renomowanych zespołów regionalnych powiększyli „Pisarzowianie", zdobywając pierwsze laury na festiwalu folklorystycznym w Żywcu. Obok zespołu regionalnego działa tu jeszcze zespół estradowy. Pozazdrościła też kulturalnej ruchliwości Pisarzowej, sąsiednia Męcina i tworzy własny zespół regionalny, który przygotowuje się do prezentacji szerszej publiczności. Inicjatywie patronuje oczywiście Bronisław Smoleń, co jest najlepsza rękojmia powodzenia całego przedsięwzięcia. Symptomy trwałości rokuje zespół muzyczny we wsi Lipowe.

LIMANOWSKI NOTATNIK KULTURALNY

Bogaty i atrakcyjny jest kalendarz styczniowych imprez kulturalnych. Dyrektor MOK Jerzy Obrzut na pierwszym miejscu wymienia „Przegląd zespołów kolędniczych" 22 bm. w ZDK w Łososinie Górnej. Uczestnictwo zgłosiło 8 grup kolędniczych: 3 z Kamienicy i Szczawy i po jednej z Poręby Wielkiej, Pisarzowej, Laskowej, Jurkowa i Łososiny Górnej. Stąd przepustka wiedzie prosto na „Karnawał góralski" do Bukowiny Tatrzańskiej.

Dziś mistrzowie słowa spotkają się na rejonowych eliminacjach XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Interesującą formę ma trwający przegląd aktywności wiejskich klubów kultury, polegający na wymianie programów i ciekawych imprez pomiędzy poszczególnymi klubami.

JANUSZ KOSZYK

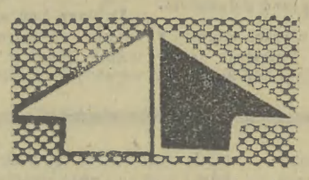

SZTUKA NA WYSOKIM POZIOMIE...

Rekin — olbrzym

Niezwykłego połowu — jak doniosła prasa kubańska — dokonał przed kilkoma tygodniami w zatoce Vita na północnym wschodzie wyspy, rybak Romerico Leyvahejda. W jego sieciach znalazł się ogromny, rekordowej 10-metrowej długości rekin, o wadze 6 ton. „Tygrysa mórz" po długiej walce, grożącej zerwaniem sieci, przyciągnięto do brzegu holownikiem i wydobyto z wody za pomocą dwóch ciągników i dużej platformy. Wzbudziło to ogromną sensację na przystani portowego miasteczka Gibara, gdzie zgromadziły się tłumy ciekawych, dziennikarze i fotoreporterzy. Rekin jest obecnie preparowany i konserwowany przez specjalistów i znaleźć się ma jako unikalny okaz w Kubańskim Muzeum Przyrodniczym.

„OVNI" — wysłannikami miliona cywilizacji?

Znowu wielce kwestionowane „OVNI" (niezidentyfikowane latające przedmioty) dają o sobie znać. I tak, dyrektor kolumbijskiego „Instytutu Zjawisk Pozaziemskich", Enrique Castillo stwierdził na sesji inauguracyjnej międzynarodowego kongresu na temat tajemnic „OVNI", jaki odbywa się w Guyaquil (Ekwador), że „na Drodze Mlecznej jest sto tysięcy milionów gwiazd, wokół których grawitują planety podobne do naszej Ziemi, gdzie istnieje milion cywilizacji technologicznie wyżej rozwiniętych od naszej".

Castillo zapewniał, że sam „wielokrotnie widział" pozaziemskie istoty poruszające się w „latających spodkach". „Interesuje nas — powiedział — co robią ich załogi, a przede wszystkim, dlaczego te fantastyczne istoty osiągnęły poziom inteligencji tak przerastający nasz".

Sejsmograf na dnie Pacyfiku

Podwodny sejsmograf ma zostać zainstalowany w lipcu br. na dnie Pacyfiku na głębokości 3 tys. m o 200 km na południe od głównej wyspy japońskiej Honsiu. Aparaturę opracowali naukowcy japońscy po 12-letnich badaniach na wydziale trzęsień ziemi i wulkanów „Meteorologicznej Agencji Japonii". Sejsmologowie uważają rejon zakotwiczenia tej unikalnej aparatury za epicentrum niedawnego gwałtownego trzęsienia ziemi, którego efekty dały się odczuć w centralnej Japonii.

Podmorski sejsmograf będzie połączony kablami ze stacją meteorologiczną w Omaezaki, skąd uzyskane pomiary będą przekazywane do „Agencji" w Tokio. Czujniki urządzenia wychwytują nawet najdrobniejsze ruchy tektoniczne, które wzmocnione 5 tys. razy zostają rejestrowane.

Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA

Francuzi jeżdżą ostrożniej

Na drogach francuskich w minionym roku w wypadkach drogowych zginęło około 13 tysięcy osób.

Mimo smutnej wymowy tego bilansu, wykazuje on jednocześnie pewną poprawę bezpieczeństwa na drogach i zmniejszanie o około 8 tys. liczby ofiar w porównaniu z rokiem 1976.

Główne przyczyny wypadków drogowych to nadużywanie alkoholu przez kierowców (43 proc. kraks samochodowych) ze szczególnie groźnymi następstwami zwłaszcza podczas jazdy nocą. Mimo, że na ogół francuscy kierowcy wykazują obecnie więcej ostrożności i ograniczają szybkość pojazdów, tym niemniej nadal jeszcze panuje niechęć do używania pasów bezpieczeństwa.

„Eldorado" złodziei kieszonkowych

Według sprawozdań policji, w Londynie było w minionym roku 65 tys. wypadków okradania przechodniów, co stanowi wzrost o 400 proc. w okresie ubiegłych pięciu lat.

Detektywi Scotland Yardu stwierdzili, że stolica Wielkiej Brytanii — zwłaszcza w okresie turystycznym i świątecznym — stanowi istne „eldorado" dla złodziei.

Ogółem w minionym roku zrabowano 1,5 mln funtów, ale policja twierdzi, że jest to liczba znacznie zaniżona.

Spadek urodzin w Szwecji

Opublikowany ostatnio raport Szwedzkiego Centralnego Urzędu Statystycznego wykazał znaczny spadek urodzin, w ciągu ub. kilku lat, osiągając najniższy wskaźnik od 1949 r.

Liczba urodzin w 1977 r. wynosiła 96 tysięcy, a więc o 2 tysiące mniej niż w 1976 r. Na każde 1.000 mieszkańców przypada obecnie 11,6 urodzin w porównaniu z 12,0 w 1976 r.

Nie mniej — wskazuje raport — liczba ludności zamieszkałej w Szwecji wzrasta, a to wskutek nasilenia imigracji, największego od lat 1969—1970 r.

Uwaga!

Robotnicy nie mający podstawowego wykształcenia!

Jeśli podjęliście pracę, a brak Wam wykształcenia na poziomie szkoły podstawowej — ZGŁOŚCIE SIĘ do Podstawowego Studium Zawodowego w KRAKOWIE, ul. LIMANOWSKIEGO nr 62.

Nauka w Studium trwa 2 semestry. — Absolwenci Studium otrzymują świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. — Świadectwo to uprawnia dodatkowo do składania egzaminu na tytuł robotnika wykwalifikowanego w określonym zawodzie. — **Semestr I rozpocznie się 6 lutego 1978 roku.**

Wpisy przyjmuje i informacji udziela **sekretariat Studium, we wtorki i piątki, w godz. od 16 do 18.**

K-359

RENOWACJE

KOŻUCHÓW i ODZIEŻY ze skór welurowych

wykonuje Pralnicza Spółdzielnia Pracy w Krakowie.

Renowacja polega na:

- **usunięciu zabrudzeń**
- **uzupełnieniu tłuszczu w tkance skórnej**
- **uzupełnieniu ubytku wybarwienia odzieży.**

Do renowacji nie może być przyjęta odzież intensywnie zużyta, to jest silnie zaplamiona, z osłabioną tkanką itp., dlatego też wskazane jest przekazywanie odzieży do renowacji we właściwym czasie.

Zlecenia przyjmują punkty przyjęć:

- ul. BAJECZNA 1a
- os. ZŁOTEGO WIEKU 19/20
- ul. BOHATERÓW STALINGRADU 18
- ul. SPÓŁDZIELCÓW 3
- ul. OPOLSKA 37
- ul. 18 STYCZNIA 82
- ul. REFORMACKA 3
- ul. KOMANDOSÓW 21 (pawilon)
- ul. LIMANOWSKIEGO 1.

Równocześnie informuje się, że **punkt przyjęć Nr 3 w Nowej Hucie, os. Kościuszkowskie nr 5** (pawilon), **przyjmuje zlecenia na wykonanie renowacji kożuchów i garderoby ze skór welurowych — w terminie ekspresowym — 3 dni.**

K-312

Zawiadamia się PT Klientów i zainteresowanych, że **Przedsiębiorstwo Państwowe, Uzdrowisko Krynica-Żegiestów** z siedzibą **w Krynicy, ul. Kraszewskiego 1**

zmieniło nazwę na:

Przedsiębiorstwo Państwowe „Zespół Uzdrowisk Krynicko—Popradzkich"

z siedzibą w KRYNICY, ul. KRASZEWSKIEGO 1.

PP „Zespół Uzdrowisk Krynicko-Popradzkich" prowadzi swoje agendy na terenie Krynicy, Żegiestowa i Piwnicznej.

Dotychczasowe konto bankowe Przedsiębiorstwa NBP Oddział Krynica Nr 49126-68 — nie uległo zmianie.

K-349

PRZETARGI

Zarząd Chemicznej Spółdzielni Pracy „POMOC" w Krakowie, ul. Bonarka 21 — ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie matryc na wytłaczarko-wydmucharki do produkcji elementów zabawek z tworzyw sztucznych.**

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Szczegółowych informacji, odnośnie wymogów technicznych, udzieli Dział Techniczny Spółdzielni.

Oferty należy składać w terminie do dnia 6 lutego 1978 roku.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 lutego br., o godzinie 10, w siedzibie Zarządu Spółdzielni.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

K-394

Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Zakopanem, ul. Samków 10 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO NIEOGRANICZONEGO przeznaczone do rozbiórki:

1) **budynek mieszkalny wraz z przynależnościami, położony w Zakopanem przy ul. Kasprusie 42 a — cena wywoławcza 8.170 złotych**
2) **budynek mieszkalno-gospodarczy wraz z przynależnościami, położony w Zakopanem przy ul. Kasprusie 42 b — cena wywoławcza 6.867 złotych.**

Przetarg odbędzie się w dniu 6 lutego 1978 roku, o godzinie 10, w miejscu położenia nieruchomości.

Wadium w wysokości 10 proc. danej ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Zakopanem, I piętro, pokój nr 8, przy ul. Samków nr 10, w terminie do dnia 4 lutego 1978 r.

Gdyby przetarg nie dał wyniku, drugi przetarg odbędzie się w dniu 20 lutego 1978 roku, o godzinie 10, w tym samym miejscu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub stwierdzenia, że przetarg nie dał wyniku, bez obowiązku podania przyczyny.

Nabywca obowiązany jest przystąpić do rozbiórki i wywozu wszelkich materiałów na koszt i ryzyko własne, w terminie 7 dni od daty nabycia obiektu.

K-402

KRAKOWSKA GRA LICZBOWA

»LAJKONIK«

zaprasza

tradycyjnie w najbliższą niedzielę 22 stycznia, o godz. 12, do Pałacu Młodzieży.

W tej grze **„Mały Lajkonik"** organizuje dla swych Sympatyków

dodatkowe bezpłatne losowanie.

Ponadto informuje, że w pozostałych grach styczniowych wygrane regulaminowe zostaną wzbogacone premiami:

w „DUŻYM LAJKONIKU"

- **100.000 ZŁOTYCH** — za trafną „5"
- **10.000 ZŁOTYCH** — za trafną „4"

oraz na końcówki banderol:

- 5-cyfrową — **20.000 ZŁOTYCH**
- 4-cyfrową — **2.000 ZŁOTYCH**
- 3-cyfrową — **200 ZŁOTYCH**

w „MAŁYM LAJKONIKU"

- **30.000 ZŁOTYCH** — za trafną „5
- **1.000 ZŁOTYCH** — za trafną „5"

oraz na końcówki banderol:

- 5-cyfrową — **20.000 ZŁOTYCH**
- 4-cyfrową — **1.000 ZŁOTYCH**
- 3-cyfrową — **100 ZŁOTYCH**

K-383

Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko — Rabka" w Rabce, ul. Orkana 28 — ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót remontowo-budowlanych następujących obiektów:**

1) **„Przewiązka Sł. Gród" — wykonanie wewnętrznej instalacji elektrycznej — wartość robót 82.000 zł**
2) **Szpital Alergologiczny nr 4, pawilon C — wymiana instalacji elektrycznej wewnętrznej — wartość robót 90.000 zł**
3) **Szpital Alergologiczny nr 3 — wymiana instalacji elektrycznej wewnętrznej — wartość robót 200.000 zł**
4) **Szpital Alergologiczny nr 4, pawilon B — przebudowa konstrukcji dachowej wraz z wymianą pokrycia — wartość robót 500.000 zł**
5) **Szpital Kardiologiczny — dobudowa klatki schodowej wraz z węzłem sanitarnym i szybem windowym — wartość robót 2.000.000 zł**
6) **Szpital Diabetologiczny — wykonanie elewacji — wartość robót 300.000 zł**
7) **budynek administracyjny — adaptacja pomieszczeń poddasza — wartość robót 300.000 zł**
8) **budynek „Wierchy" — wykonanie instalacji wod.-kan. i c. o. — wartość robót 300.000 zł.**

Termin wykonania od 1 II do 31 X 1978 r.

Szczegółowe dane, wraz z pełną dokumentacją, znajdują się do wglądu w Dziale Inwestycji i Remontów PPU Rabka, ul. Orkana 28, pokój 13.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Oferty, w zapieczętowanych kopertach, z napisem „przetarg", należy składać pod adresem przedsiębiorstwa, do dnia 7 lutego 1978 roku.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 8 lutego 1978 roku, w Dziale Inwestycji i Remontów PPU Rabka, ul. Orkana 28, pokój 13.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

K-361

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Wojewódzki w Krakowie, ul. Szopena nr 18 — SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU I NIEOGRANICZONEGO:

- **samochód osobowy marki Fiat 125 p, nr rejestracyjny KN 3491.**

Cena wywoławcza wynosi 52.983 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 28 stycznia 1978 r., o godzinie 10, w siedzibie ZBoWiD.

Pojazd można oglądać dnia 27 stycznia — w godzinach od 8 do 9.30.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy ZBoWiD, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu, tj. 28 stycznia, o godzinie 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

K-404

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ul. Dietla 38

zatrudni

INSTRUKTORKĘ zajęć praktycznych

na kursach kroju i szycia w Woli Batorskiej.

Zgłoszenia przyjmuje **Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ul. Dietla 38 — telefon nr 642-67.**

K-426

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ŁĄCZNOŚCI w KRAKOWIE, ul. ZIELNA 31

zatrudni natychmiast

w internacie:

- **wychowawcę internatu** na pełnym etacie
- **wychowawcę internatu** na pół etatu.

Korzystne warunki. Możliwość korzystania z wyżywienia. — Dla wychowawcy również pokój w internacie.

K-374

Nauka

KURSY ZAOCZNE

(nauka w niedziele)

kierowników zakładów gastronomicznych — oraz przysposabiające do zawodu bufetowych organizuje **Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20 telefon 228-90, 271-30.**

K-9051

Półroczne Studium na tytuł „Dyplomowanego Mistrza"

organizuje **Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20 telefon 228-90, 271-30.**

K-9021

Zguby

RÓŻAŃSKI Kazimierz — Kraków, Krowoderskich Zuchów 18/31, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zespół Szkół Poligraficzno-Księgarskich. g-37710

BURACZEK Jadwiga, zamieszkała Głogoczów 372, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Odzieżową. g-37737

GĄSIOROWSKA Grażyna, zamieszkała Skawina, ul. Kraszewskiego 19, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Policealne Studium Zawodowe Kraków. g-37729

Koleżance ZOFII MIKUTOWSKIEJ

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MĘŻA.

Dyrekcja i Rada Zakładowa ZPR Oddział „Filmotechnika" w Krakowie oraz koleżanki i koledzy

---

Koledze STANISŁAWOWI JAKUSOWI

lek. med. ordynatorowi Oddziału Wewnętrznego Szpitala ZOZ w Tuchowie, zast. dyrektora d. s. Lecznictwa — składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci MATKI.

POP PZPR, Rada Zakładowa i Dyrekcja ZOZ w Tuchowie

Stoły kreślarskie

typu Kulhman

używane, produkcji Spółdzielni „Skala", **SPRZEDA** zakładom uspołecznionym **Biuro Projektów Przemysłu Paszowego w Krakowie, ul. Stanisława 10.**

Szczgółowych informacji udziela **Dział Administracji Biura przy ul. Stanisława 10, I piętro, pokój nr 3, telefon 636-82, wewn. 10.**

K-398

---

2 klimatyzatory

typ 500, rok produkcji 1971,

SPRZEDA

po cenie 25.000 zł za sztukę, przedsiębiorstwom spółdzielczym lub osobom prywatnym, **Przedsiębiorstwo Geofizyki Górnictwa Naftowego w Krakowie.**

Informacji udziela kierownik Ośrodka Sprzętu Geofizycznego **w Krakowie, ul. Łukasiewicza 3 — telefon nr 137-22, wewn. 237.**

K-399

LOSOWANIE PREMII SAMOCHODOWYCH NA KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE PKO

NARODOWY BANK POLSKI — ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w KRAKOWIE — podaje do wiadomości, że **w dniach 26 i 27 stycznia 1978 roku, o godzinie 9, w sali konferencyjnej Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego w Krakowie przy ul. Basztowej 20, I piętro** — odbędzie się **LOSOWANIE PREMII w postaci SAMOCHODÓW OSOBOWYCH na premiowe umiejscowione KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE PKO.**

I tak:

- **w dniu 26 stycznia 1978 roku — na książeczki wystawione na terenie miejskiego województwa krakowskiego**
- **w dniu 27 stycznia 1978 roku — na książeczki wystawione na terenie województw nowosądeckiego i tarnowskiego.**

Spisy książeczek zakwalifikowanych do losowania będą udostępnione osobom obecnym na sali w dniach 26 i 27 stycznia 1978 roku — za okazaniem książeczki, **w ciągu jednej godziny przed rozpoczęciem losowania,** tj. od godziny 8 do 9.

K-372

Przed specjalną sesją rozbrojeniową ONZ

Warszawskie spotkanie działaczy pokoju

WARSZAWA (PAP). W dniach 17—19 bm. odbyło się w Warszawie — pod przewodnictwem **Romesha Chandry** — przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — spotkanie ekspertów do spraw rozbrojenia — przedstawicieli ruchów pokoju z Australii, Francji, Indii, Iraku, NRD, Polski, RFN, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Węgier i ZSRR.

W spotkaniu uczestniczyli ponadto: osobisty przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ na konferencji Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie amb. **Risto Havaarinen** oraz przedstawicielka Centrum Rozbrojenia ONZ — **Liselotte Waldheim.**

Obrady poświęcone były wypracowaniu dokumentu określającego rolę i znaczenie światowego ruchu pokoju w działaniach służących powstrzymaniu wyścigu zbrojeń i doprowadzeniu do całkowitego i powszechnego rozbrojenia. Światowa Rada Pokoju — organizacja skupiająca dziś ponad 100 narodowych komitetów obrońców pokoju ze wszystkich kontynentów — sprecyzuje w tym dokumencie swoje stanowisko wobec zbliżającej się specjalnej sesji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

W dyskusji stwierdzono, iż w całym okresie powojennym, dzięki konsekwentnej i aktywnej działalności krajów wspólnoty socjalistycznej i innych państw, przy pełnym poparciu postępowych sił na świecie, udało się dokonać pewnego postępu w ograniczeniu wyścigu zbrojeń.

Rodezja. Ćwiczenia w strzelaniu dla dziewcząt — naturalnie białych — w wieku od 18 do 22 lat.

CAF — CAMERA PRESS

Winien — bo nie widzi

Wypadek miał miejsce 27 września ub. roku. Niewidomy, **Zbigniew W.,** idąc do biura Polskiego Związku Niewidomych przy ul. Szpitalnej 26 w Krakowie, wpadł do otwartej piwnicy, służącej za skład magazynowy restauracji „Cyganeria". Lekarz, który zabrał Zbigniewa W. karetką do stacji pogotowia, nie prześwietlając pacjenta stwierdził stłuczenie okolicy lędźwiowej kręgosłupa, po czym polecił odwiezienie niewidomego do domu. Ale już dwa dni później (Zbigniew W. czuł się bardzo źle, silny ból nie pozwalał mu wykonać najmniejszego ruchu) w rejonowej przychodni przy ul. Nałkowskiego rentgen ujawnił u pacjenta złamanie kręgu lędźwiowego L-1 i Zbigniew W. powędrował do szpitala, gdzie założono mu na 6 miesięcy gipsowy gorset od pachwin do pachy. W ciągu dalszych 4 miesięcy czeka go gorset ortopedyczny.

Wydawać by się mogło, że sprawa jest prosta. Ulicą Szpitalną codziennie zmierza do PZN-u co najmniej kilkunastu niewidomych. Z faktu tego gospodarz restauracji winien dawno wyciągnąć wnioski i piwnica powinna być tak zabezpieczona, by nikt — tym bardziej niewidomy — nie był narażony na podobną ewentualność. Tymczasem dostatecznym zabezpieczeniem nie jest na pewno zastawianie włazu na czas transportu dostaw pustymi skrzynkami po wodzie mineralnej. A jeśli już doszło do wypadku tak poważnego w skutkach, należałoby oczekiwać po pierwsze, natychmiastowego radykalnego zabezpieczenia owej piwnicy, po drugie zaś, ludzkiego załatwienia sprawy Zbigniewa W.

Zamiast tego, dyrekcja WSS „Społem" Oddział Gastronomii dotąd nie zdążyła odpowiedzieć na pismo Zarządu Okręgu PZN w tej sprawie z dnia 30.IX. ub. r. (a może adresat nie zasługuje na poważne traktowanie?). Nie zdążono też przez 4 miesiące wykonać barierek (wykonano je z dnia na dzień, ale dopiero po telefonie z redakcji). Zbigniewa W., który jest zresztą pracownikiem „Społem", pianistą w jednej z nowohuckich kawiarń, gdy próbował ustalić świadków wydarzenia i jego przebieg (co jest niezbędne dla uzyskania należnego mu odszkodowania) traktowano jak uprzykrzonego natręta.

Kierownik restauracji w wyjaśnieniu składanym swej dyrekcji pisemnie — też niestety po monicie redakcji — chcąc wybielić siebie i swych zwierzchników, przedstawia przebieg wypadku tak, jakby był jego bezpośrednim świadkiem, a w rzeczywistości znajdował się w tym momencie w biurze. Winę składa na niewidomego, bo ten w jego mniemaniu nie ma prawa opuszczać mieszkania bez osoby towarzyszącej lub psa (!).

„Niewidomy pomimo czucia oporu starał się przejść dalej, przechylając się całym tułowiem na siłę i wpadł do podciągniętej windy" — pisze kierownik zakładu. Wniosek stąd jeden: niewidomy wpadł, bo chciał wpaść! Proste?! I jakie logiczne... Na szczęście kierownik przyznał też, że od roku *„prosił telefonicznie i osobiście w dziale gospodarczym i technicznym dyrekcji o zabezpieczenie włazu"*. Ciekawe po co, skoro niewidomemu tłumaczy się, że wina leży po jego stronie.

Sprawy by nie było, bo istnieje klarownie brzmiący przepis w tej kwestii, mówiący: *„Kto wbrew swemu obowiązkowi nie dokonuje odpowiedniego zabezpieczenia miejsca niebezpiecznego dla życia lub zdrowia człowieka, podlega karze aresztu lub grzywny"* (art. 72 Kodeksu Wykroczeń), ale kierownictwu restauracji udało się widać przekonać do swojej wersji prawie wszystkich za wyjątkiem Zbigniewa W. Tylko czekać, kiedy restauracja odda wniosek do kolegium, a oskarżonym będzie oczywiście niewidomy. Ze swej strony dodam, że ów niewidomy od 15 lat codziennie, samodzielnie, z pomocą tylko białej laski, pokonuje odległość ze swego domu przy ul. Wrocławskiej na plac Centralny w Nowej Hucie.

W całej tej sprawie wszyscy winni niedopatrzenia zachowują się tak, jakby nie dostrzegali, komu tutaj dzieje się krzywda, celowo wypaczają prawdę i brutalnie szkodzą i tak już pokrzywdzonemu przez los człowiekowi.

Przy okazji pytanie — co na to właściwy komisariat milicji, który został o wypadku powiadomiony?

HALINA KLESZCZ

73 miliony bezrobotnych

Urząd Pracy w Norymberdze przeprowadził badania, z których wynika, że w roku 1975 na świecie 73 miliony osób w wieku produkcyjnym pozostawało bez pracy. Z prognoz tego samego Urzędu wynika, że w roku 1990 na świecie będzie 105 milionów bezrobotnych.

Uprowadzenie statku handlowego

Madrycki dziennik „Informaciones" poinformował w środę, że w niedzielę dwóch mężczyzn uprowadziło hiszpański statek handlowy „Antonio Armas". Jednostka płynęła z Las Palmas na Majorkę. Sprawcami porwania byli podobno mechanik statku i jego niezidentyfikowany wspólnik — pasażer. Uzbrojeni w karabiny maszynowe zmusili kapitana do skierowania statku do Oranu w Algierii. Kiedy „Antonio Armas" wpłynął do portu, a władze algierskie odmówiły porywaczom prawa zejścia na ląd, rzucili się do wody i po wyjściu na brzeg zniknęli w portowych zakamarkach.

Porwany samolot ekwadorski wylądował na Kubie

Agencja Reutera informuje z Hawany, że porywacze samolotu Ekwadorskich Linii Lotniczych oddali się w czwartek rano w ręce władz kubańskich po wylądowaniu samolotu na lotnisku hawańskim.

Samolot, który leciał ze stolicy Ekwadoru Quito do Guayaquil — portu w południowej części tego kraju, z 65 osobami na pokładzie został porwany w środę wieczorem. W Panamie samolot nabrał paliwa, a część pasażerów została tam zwolniona. Jak dotąd nie wiadomo ilu było porywaczy ani kim są.

Śnieżyca w W. Brytanii

Do W. Brytanii powróciła aura zimowa. Obfity śnieg, jaki wczoraj padał od rana w Londynie spowodował zakłócenia ruchu kołowego i opóźnienia a nawet odwołanie wielu rejsów samolotów linii krajowych i zagranicznych.

Pożar w Chittagong

Według doniesień z Bangladeszu, w środę w Chittagong, głównym porcie tego kraju wybuchł wielki pożar, w którym spłonęło co najmniej 100 sklepów. Na szczęście nie było żadnego wypadku śmiertelnego.

W Łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych

Ekranizacja «Buddenbrooków»

ŁÓDŹ (PAP). Ekranizacja powieści **Tomasza Manna** „Buddenbrookowie" podjęta przez „Hessischer Rundfunk" (RFN) realizowana będzie w koprodukcji z Łódzką Wytwórnią Filmów Fabularnych. Jest to jeden z największych kontraktów usługowych polskiej kinematografii. Serial składać się będzie z 10 odcinków (mniej więcej 4 filmy pełnometrażowe). Znaczna część zdjęć nakręcona zostanie w Polsce. Reżyserię obejmie **Franz Peter Wirth.**

Jak poinformował dziennikarza PAP kierownik produkcji „Buddenbrooków" z ramienia WFF w Łodzi **Jerzy Nitecki,** prace poprzedzające przyjęcie ekipy zachodnioniemieckiej są w pełnym toku. Zdjęcia będą wykonywane w kilku miejscowościach, m. in. w Gdańsku, na Starówce warszawskiej, w Skansenie Budownictwa Regionalnego w Olsztynku , w okolicach Torunia, w rejonie Darłowa nad morzem. W atelier łódzkiej wytwórni zbuduje się dwie wielkie dekoracje: rady miejskiej w Lubece i domu Buddenbrooków. Przygotowuje je polski scenograf **Jerzy Groszang.**

Operatorem filmu jest **Gernot Roll.** Obsadę aktorską stanowią głównie aktorzy zachodnioniemieccy (m. in. **Ruth Leuwerik**), w niektórych rolach wystąpią także polscy artyści i, oczywiście, statyści. Początek zdjęć przewidziany jest w maju.

Polańczyk nad Zalewem Solińskim (woj. krośnieńskie) jedna z najmłodszych naszych miejscowości sanatoryjno-wypoczynkowych.

CAF — ŁOKAJ

PLEBISCYT na najlepszy spektakl Teatru TV

WARSZAWA (PAP). „Tygodnik Kulturalny" i Towarzystwo Wiedzy Powszechnej ogłaszają doroczny plebiscyt na najlepszy — zdaniem telewidzów — spektakl Teatru TVP. Telewidzowie wybierają najbardziej wartościowe pod względem ideowym i artystycznym przedstawienie spośród prezentowanych w 1977 r. premier poniedziałkowych.

Udział w plebiscycie mogą wziąć zarówno osoby indywidualne, jak też kluby miłośników Teatru TV.

Twórcom najlepszego spektaklu roku wręczony zostanie — na ręce reżysera — pamiątkowy medal według projektu artysty-plastyka, **Stanisława Sikory.** Plakietki z miniaturą medalu oraz dyplomy społecznego uznania otrzymają wszyscy współtwórcy i realizatorzy nagrodzonego spektaklu.

Również dla uczestników plebiscytu organizatorzy przygotowali nagrody, których część przyznana zostanie autorom najciekawszych wypowiedzi, uzasadniających dokonany wybór.

Odpowiedzi w plebiscycie na kuponach zamieszczanych w bieżących numerach „TK" lub na kartach pocztowych, należy nadsyłać do dnia 4 lutego br. pod adresem: „Tygodnik Kulturalny", 00-131 Warszawa, ul. Grzybowska 4.

Echa orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

LONDYN, DUBLIN (PAP). Orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, obwiniające W. Brytanię o „nieludzkie i poniżające" traktowanie grupy ludzi internowanych bez wyroku sądowego na podstawie wprowadzonego w 1971 r. ustawodawstwa wyjątkowego, wywołało reakcje w Dublinie, Londynie oraz Belfaście. Jak zauważają obserwatorzy, orzeczenie uznaje wprawdzie, że tzw. intensywne techniki śledztwa obliczone na wymuszenie zeznań stanowią naruszenie praw człowieka, ale niespodzianką jest to, że strasburski Trybunał nie uznał tych antyhumanitarnych praktyk za tortury.

W Dublinie źródła rządowe wyrażają nieoficjalnie rozczarowanie i zdziwienie z zawartych w werdykcie uników. Trybunał odmówił również wydania nakazu, aby W. Brytania wypłaciła odszkodowania 202 ofiarom brutalnego śledztwa, wymienionym w przedstawionym przez Republikę Irlandzką materiale dowodowym. Trybunał odmówił także wydania nakazu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej tych osób, które ponoszą odpowiedzialność za „nieludzkie i poniżające" traktowanie politycznych aresztantów. Irlandzka Partia Sinn Fein wezwała rząd dubliński do wystąpienia z nowymi oskarżeniami wobec rządu brytyjskiego.

Akt oskarżenia w sprawie Iwana Ślezki

WARSZAWA (PAP). Do Sądu Wojewódzkiego w Płocku skierowany został akt oskarżenia przeciwko Iwanowi Ślezce, vel Zygmuntowi Bielajowi, który — jak zarzuca mu prokurator — działając w zamiarze pozbawienia życia Stefanii Kamińskiej i uzyskania za nią okupu w wysokości 300 tys. zł, uprowadził ją z Płocka do Konina, a następnie spowodował jej śmierć.

Przypomnijmy, że Iwan Ślezko — oskarżony o uprowadzenie i zabójstwo lekarki z Płocka Stefanii Kamińskiej, jak również szantażowanie jej męża i 5 mieszkańców Konina oraz wyłudzenie dowodu osobistego — wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla woj. warszawskiego z marca 1974 r. został uniewinniony od zarzutu popełnienia zabójstwa. Jednocześnie został uznany winnym pozostałych czynów, za co wymierzona została mu kara łączna 15 lat pozbawienia wolności, 300 tys. zł grzywny oraz utrata praw publicznych na lat 10.

Po rozpatrzeniu rewizji prokuratora i obrońcy w październiku 1974 r. Sąd Najwyższy jako sąd II instancji utrzymał w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego. Sąd Najwyższy uznał, że Sąd Wojewódzki wnikliwie i dogłębnie zbadał sprawę. Mimo żmudnego śledztwa i długotrwałego procesu, nie można było z całą pewnością stwierdzić czy zaginiona kobieta nie żyje, a jeśli tak — czy jej zabójcą jest Ślezko.

Od obu wyroków Prokurator Generalny PRL wniósł rewizję nadzwyczajną na niekorzyść Ślezki w części dotyczącej uniewinnienia go od zarzutu popełnienia zabójstwa.

Po rozpatrzeniu rewizji nadzwyczajnej Sąd Najwyższy w składzie powiększonym uchylił zaskarżoną część wyroku i przekazał sprawę prokuraturze w celu uzupełnienia postępowania dowodowego.

W toku długotrwałego śledztwa, zakończonego wniesieniem aktu oskarżenia, stwierdzono m. in., że po uprowadzeniu dr S. Kamińskiej przebywała ona przez ok. 3 tygodnie w mieszkaniu Iwana Ślezki oraz objętej tym samym aktem oskarżenia jego żony Marii-Krystyny Andrzejewskiej.

Wśród 150 świadków, którzy będą zeznawać na rozprawie sądowej oraz 245, których zeznania będą odczytane znajduje się także były współtowarzysz więzienny Ślezki, któremu opowiedział on, że po uprowadzeniu dr Kamińskiej przetrzymywał ją w domu, a następnie zabił.

Zwłok zaginionej kobiety, mimo intensywnych poszukiwań, nie odnaleziono, bowiem — jak stwierdza się w konkluzji aktu oskarżenia — oskarżony Iwan Ślezko poćwiartował ciało, a następnie zniszczył je i ukrył w sposób uniemożliwiający odnalezienie.

W Czechosłowacji — nieograniczona prędkość jazdy

PRAGA (PAP). Jak poinformowała prasa czechosłowacka, w CSRS nadal nie będzie zakazu ograniczenia prędkości samochodów na trasach międzynarodowych i szosach krajowych. Po przeprowadzeniu ankiety wśród użytkowników dróg publicznych, stwierdzono, że w Czechosłowacji stosunkowo niewielka liczba pojazdów mechanicznych jeździ z prędkością powyżej 100 km/godz. Ponadto ustalono, że to nie nadmierna szybkość, lecz stan pojazdu, szosy i psychiczna forma kierowcy są w znacznej mierze przyczynami wypadków drogowych.

Mahler i Verdi

Wśród symfonii Mahlera IV Symfonia G-dur wyróżnia się odmiennym charakterem. Jest właściwie pogodna, chciałoby się nawet powiedzieć, idylliczna, chociaż tematem tego dzieła są problemy życia i śmierci. Na filozoficzną inspirację tej symfonii wskazują nie tylko pierwotne tytuły literackie poszczególnych części, ale przede wszystkim finałowa pieśń zaczerpnięta z cyklu „Des Knaben Wunderhorn", której treścią jest dziecięce wyobrażenie Raju.

O owej inspiracji mówi jednak przede wszystkim sama muzyka — ciągle oscylująca między banałem i wzniosłością. Banał jest tutaj zresztą zabarwiony wyraźnie ironią — dźwięczny i skoczny motyw pustych kwint w I części, na którego tle rozwija się pełna gracji piosenka wiedeńska, w finale nabiera niespokojnego, zgoła przeszywającego charakteru, niczym sceptyczny komentarz do marzeń wyrażonych w pieśni.

Może najważniejszą częścią tej symfonii jest Adagio. Mahler wypowiada się tutaj szczerze i bezpośrednio, z wzruszającą serdecznością. Tej muzyce patronuje wyraźnie duch „Tristana i Izoldy" Wagnera, chóć harmonika jest tutaj nieporównanie prostsza, mniej schromatyzowana, a więc i pozbawiona klimatu dręczącego niepokoju, ciągłego nienasycenia. Ale i tutaj melodia rozwija się długimi, niekończącymi się frazami, ciągle ponawia wysiłek wznoszenia się w górę, by na samym końcu rozpłynąć się w harmonii sfer. Muzyka ta wydaje się wyrażać samą istotę pragnienia, stanowić w całym cyklu ogniwo, łączące obraz życia ziemskiego z perspektywą wieczności.

Myślę, iż p. GERARD GEIST z RFN, który dyrygował wykonaniem tej symfonii na koncercie Orkiestry i Chóru PR i TV w Krakowie, nie bardzo rozumie wymiar i charakter tego dzieła. Odniosłem wrażenie, że prowadzi tę muzykę od fragmentu do fragmentu, w sposób nader chaotyczny i powierzchowny, z jakąś płytką dosłownością. Duże wątpliwości budziły nienaturalne wahania temp. Dopiero III część przemówiła swą właściwą treścią muzyczną. W finale z kolei niezbyt udany występ miała sopranistka URSZULA KOSZUT — muzyka Mahlera wymaga niewątpliwie większej intensywności i pełni głosu, a przy tym całkowitej swobody i łatwości emisji (jak zresztą każda muzyka wokalna, może prócz piosenki).

W drugiej części koncertu usłyszeliśmy 4 utwory sakralne Verdiego — historyczne tradycje muzyki kościelnej, począwszy od chorału gregoriańskiego, jednoczą się tutaj w zwartą całość, spojone pełnym ekspresji żywiołem melodycznym i dramaturgicznym wielkiego kompozytora operowego. W dobrze dysponowanym chórze zastrzeżenia budziła jedynie nadmiernie rozwibrowana, a przez to i nieczysta emisja najwyższych dźwięków w grupie sopranów.

LESZEK POLONY

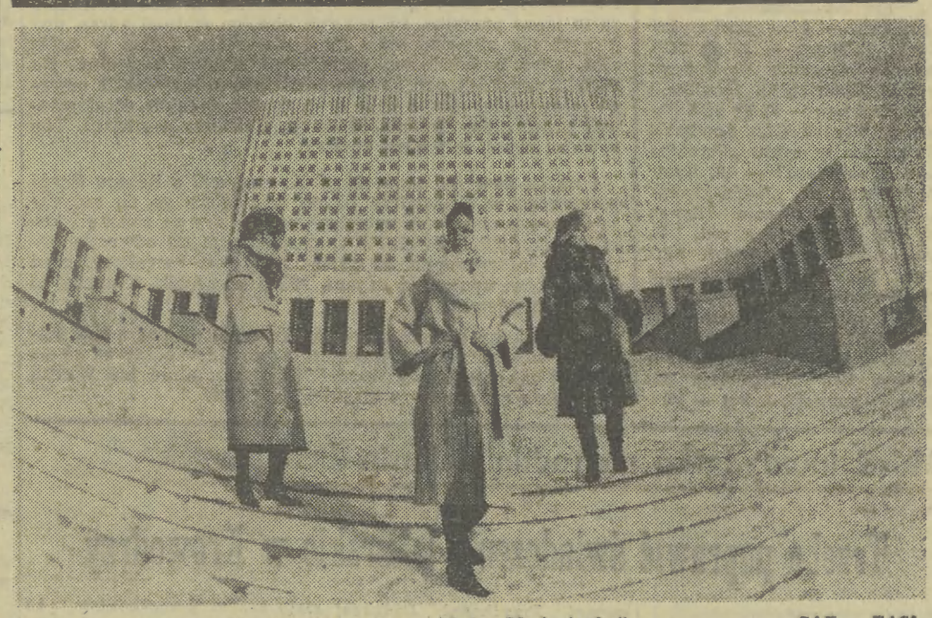

ZSRR. Zimowe propozycje stołecznego Domu Mody „Moskwianka". CAF — TASS

Anglicy pozostaną przy milach

LONDYN (PAP). Jeszcze przez 6 lat (do 1984 r.) w Wielkiej Brytanii pozostanie w mocy tradycyjna angielska mila zamiast kilometra. Rząd zmuszony był zrewidować wcześniejsze optymistyczne decyzje o przejściu w najbliższych latach na oznakowanie dróg w systemie stosowanym na kontynencie. Po prostu nie ma pieniędzy na zamianę milionów drogowskazów, znaków i słupów drogowych.

Na warsztacie twórców

WARSZAWA (PAP). Na pytanie — nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

STANISŁAW STRUMPH-WÓJCIKIEWICZ: wspólnie z Romanem Wionczkiem przygotowuję scenariusz dwuczęściowego filmu opartego na mojej noweli „Sekret Enigmy". Czekam też na angielski przekład tego utworu. W „Czytelniku" ma się ukazać „Rozpoznanie, czyli pitaval oficerski".

TADEUSZ CHMIELEWSKI: nakręcam zdjęcia do filmu kryminalnego o ambicjach psychologicznych pt. „Cicha noc" według własnego scenariusza, do którego pomysł zaczerpnąłem z książki czeskiego prozaika Ladislava Fuksa „Śledztwo prowadzi radca Heumann". Główną rolę gra Tomasz Zaliwski.

JOACHIM GRUBICH: wezmę udział w zakrojonych na kilka lat nagraniach trzech płyt, z których jedna — np. „Polskie organy historyczne" — przygotowywana jest dla firmy EMI. Wiele uwagi poświęcam ostatnio polskiej muzyce współczesnej, mającej m. in. w planie prawykonanie dedykowanego mi utworu Juliusza Łaciuka „Image".

JAROSŁAW ABRAMOW: skończyłem sztukę teatralną „Skok przez siebie". W Warszawskim Teatrze „Rozmaitości" jest w przygotowaniu mój musical „Dno Nieba". W „Czytelniku" ukaże się zbiór miniatur pisanych kiedyś dla STS-u „Co pan zgłasza?".

LESZEK RÓŻGA: po wystawach indywidualnych, m. in. w Łodzi i Zamościu, przygotowuję się do wystawy moich rysunków i grafik w Hamburgu. Mam zamiar wziąć udział również w Biennale Grafiki w Krakowie.

NIEŁATWO BYĆ PIOSENKARZEM

Mówi Krzysztof Krawczyk

— Czy zdradzi Pan receptę na przebój?

— Nie. Nie mam takiej recepty.

— Ma pan przecież w swoim repertuarze sporo szlagierów?! Np. „Rysunek na szkle", „Parostatek", „Byle było tak" śpiewa cała Polska...

— Bo te akurat się spodobały. Chyba przez proste melodie, łatwość ich odtworzenia przez publiczność. Ale przecież przebojami są nieraz i piosenki, które wcale niełatwo zaśpiewać przy... goleniu.

— Zatem na przebój składa się...

— ...melodia, tekst, wykonawstwo. Nie, to jednak w dalszym ciągu nie recepta.

— Którą z piosenek wykonywanych przez siebie na estradzie, nagranych na płycie (ma ich pan na swym koncie bodajże dziesięć) lubi pan najbardziej?

— Nagrałem ponad 120 utworów, z czego 60 piosenek śpiewam solo. Kilka z nich rzeczywiście zdobyło popularność. Szczególnym sentymentem darzę na przykład „Rysunek", z którym wiążą się moje osobiste przeżycia. Lubię także „Byle było tak", choć przyznam, że ta piosenka nie ma do tej pory ostatecznego kształtu; ot, był zamysł Wojtka Trzcińskiego na dobry tekst, jak to się mówi była „rybka" — melodia jednak przesądziła o tym, że piosenka raz zaśpiewana na scenie w takim stanie została zaakceptowana przez publiczność.

— Czy to znaczy, że tekst w piosence, w przeboju jest mało ważny?

— Ach nie! Mówię tylko o konkretnej piosence, o jej genezie. Uważam bowiem, iż w ostatnich latach w polskiej piosence wiele zmieniło się na lepsze, a to właśnie dzięki temu, że słowo śpiewane stało się równie ważne jak muzyka.

— Co zadecydowało o pana rozstaniu z „Trubadurami"?

— Nastąpił naturalny rozkład zespołu; każdy z nas zaczął kroczyć inną drogą. Ja akurat na estradę jako solista.

— Także i na festiwale piosenki...

— ...które zwykle przynosiły mi trzecie nagrody: Rostock, Bułgaria (Orfeusz)... Był też Kołobrzeg, Opole, Sopot. Na tym ostatnim nie uzyskałem żadnego uznania jury. Śpiewałem jeszcze na Majorce, w Turcji. Nie są to jednak festiwale wielkiej rangi artystycznej, choć z drugiej strony mogą być przykładem wspaniałej atmosfery, dobrze zorganizowanej imprezy.

— Czy rozpoczynając karierę artystyczną miał pan przygotowanie muzyczne?

— Na rok przed maturą w średniej szkole muzycznej zacząłem śpiewać z „Trubadurami". Maturę zdawałem już jako pracujący. Ale o tym zadecydował fakt, że jako 16-letni chłopak musiałem zapewnić utrzymanie i matce, i bratu.

— Czy wykonywane przez pana piosenki — weźmy dla przykładu „Dalekie płoty tato grodzi" — są celowo „przerysowywane" jeśli idzie o dykcję?

— Otóż nie! Przykro to mówić, ale ja śpiewając tę piosenkę myślałem po prostu, że tak należy to robić. Nikt wcześniej nie powiedział mi jak należy wymawiać „ę", „ł". Słowem — nikt nie zajął się moją edukacją sceniczną. Naśladowałem więc trochę Burano, Niemena. Dopiero potem zrozumiałem, że tak nie można. Zdaję sobie sprawę, iż nad dykcją i teraz muszę pracować. Podobnie jak nad ruchem estradowym. Myślę, iż uda mi się te braki nadrobić dzięki Estradzie Poznańskiej, która dość serio zajęła się moją osobą. Mam jednak trochę żalu do wielu przedsiębiorstw, instytucji zajmujących się rozrywką; od wykonawców żądają wiele, w zamian nie gwarantując prawie nic. Eksploatowanie piosenkarza to jakby główny ich cel... Stąd biorą się chałtury. Stąd też niedopracowane ani muzycznie, ani interpretacyjnie piosenki.

— Jest pan wyraźnie rozgoryczony?!

— Bo od czterech lat niemalże tyram na estradzie, a na jakąkolwiek pomoc nie ma się co oglądać. Nie jest łatwo być piosenkarzem. Człowiek zdany jest tylko na siebie i... łut szczęścia. Trzeba wciąż zabiegać o miejsce na estradzie, o nagrania płytowe. A przecież trzeba również znaleźć i czas na rzetelne przygotowanie piosenki.

— W swym repertuarze miał pan kiedyś wiele ballad i pieśni rosyjskich. Na scenie występował zaś z gitarą...

— Nie zarzuciłem tego stylu. Ostatnio nagrałem nawet płytę z poezją S. Jesienina „List do matki". Ale przymierzam się również i do piosenki komercyjnej. Ta ostatnia bardzo mi odpowiada. I choć trudno dziś, idąc w tym kierunku, wnieść na estradę coś nowego, to jednak chciałbym śpiewać najlepiej jak potrafię.

Rozmawiała: TERESA BĘTKOWSKA

nasze miasto

Nie tolerujmy wandali!

Mnożą się skargi krakowian na działanie telefonicznych aparatów wrzutowych. Nierzadki to wcale przypadek, że uzyskanie połączenia z pięciu budek kolejno okazuje się niemożliwe. Co najwyżej aparaty połykają złotówki i jest to jedyny — zdaniem wielu — dowód ich działalności. Swą złość kierujemy często ku pracownikom Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji — ściślej służb technicznych — odpowiedzialnych za utrzymanie sprawnej działalności aparatów. Jakoś nie dostrzegamy, czy nie chcemy dostrzegać faktu, że nawet najsprawniej zorganizowany i działający zespół ludzi nie potrafi upilnować przed uszkodzeniami 542 aktualnie istniejących aparatów wrzutowych w mieście. Tymczasem nawet tam, gdzie możliwość społecznego nadzoru jest duża (Śródmieście) uszkodzenia i dewastacje aparatów są na porządku dziennym. Znikają całe aparaty z klatek schodowych, z kabin w centrum miasta... A zwykle nikt niczego nie widział, nikt nie interweniował. Sprawa wcale nie jest bagatelna. Dość powiedzieć, że w roku 1976 same tylko części zamienne wykorzystane do usuwania awarii po dewastacjach aparatów kosztowały 50 tys. zł. W roku ubiegłym w ciągu 10 miesięcy wydano już na ten cel ponad 300 tys zł!

Straty finansowe to jednak nie wszystko, groźniejszy jest brak połączenia, często w sytuacjach krytycznych. Uruchomiony został specjalny telefon nr 366-53 czynny w godzinach od 7 do 15 na który można bezpłatnie dzwonić i zgłaszać uwagi o pracy automatów wrzutowych. Ekipy monterów usuwają usterki. A my — nie tolerujmy wandali... (m.k.)

Od kilku dni na tablicach informacyjnych rozstawionych w różnych punktach miasta publikowane są listy kandydatów na radnych. Fot. Wacław Klag

Uwaga odbiorcy gazu!

Górnośląskie Zakłady Gazownictwa — Zakład Gazowniczy Kraków — zawiadamia PT Odbiorców, że dnia 22 stycznia 1978 r., w związku z pilnymi pracami w sieci gazowej, nastąpi przerwa w dostawie gazu oraz zakłócenia w jego odbiorze w godz. 7—19, w miejscowościach: Rudawa, Pisary, Radwanowice, Dubie, Nawojowa Góra.

PT Odbiorcy proszeni są o wyłączenie wszystkich odbiorników na instalacji i przed przyborami.

W sprawach wymagających interwencji należy zwracać się do Dyspozycji Gazu, tel. nr 643-08 lub Rozdzielni Gazu Krowodrza, tel. nr 702-44 do 45.

W Krakowie — tylko 5 sztucznych lodowisk

Tłok na taflach „Krakowianki"

Nieodpowiednie wykorzystanie innych...

Amatorów jazdy na łyżwach znajdzie się zapewne w Krakowie dużo, niestety lodowisk sztucznych (bo one tylko wchodzą w grę z powodu prawie jesiennej aury) — jak na lekarstwo! Jest ich tylko pięć. Trzy należą do Ośrodka Sportu i Rekreacji „Krakowianka", jedno — do klubu „Hutnik", piąte z kolei znajduje się na os. Podwawelskim i zarządza nim tamtejsza administracja osiedlowa.

Dwie tafle na ul. Siedleckiego eksploatowane są przez okrągły tydzień, od godz. 6.30 do 22, w większości przez stałych użytkowników (zakłady pracy, uczelnie, przedszkola, hokeiści „Cracovii", łyżwiarze figurowi „Krakowianki" i Szkolnego Związku Sportowego). Dla szerszej publiczności pozostaje tylko kilka godzin tygodniowo. W niedziele zdarzają się sytuacje, że wiele osób odchodzi z kwitkiem — lodowisko „pęka w szwach". Dlatego szczególnie drażni fakt, że trzecie lodowisko, którym zarządza „Krakowianka" (przy ul. Misjonarskiej) od początku swego istnienia, tj. od 4 lat nigdy nie było w pełni sprawne z winy wykonawcy (jest nim Centralny Ośrodek Chłodnictwa). Praktycznie korzysta się z niego tylko przy niskich temperaturach, co wydaje się mijać z celem, zważywszy, że w czasie większych mrozów można zrobić tafle naturalne. Ośrodek płaci rocznie spore sumy (130—140 tys. zł) na konserwację i remonty agregatu chłodniczego, wykonywane przez wyżej wymienione przedsiębiorstwo. — Remonty w niczym jednak nie poprawiają sytuacji.

Lodowisko „Hutnika" czynne jest także przez cały dzień, ale stałych użytkowników nie ma wielu i co za tym idzie, częściej udostępnia się je publiczności. Z kolei jednak frekwencja w godzinach przedpołudniowych nie dopisuje.

Podobnie ma się sprawa z taflą na os. Podwawelskim, czynną przez cały dzień, posiadającą tylko dwóch stałych użytkowników (AE i MPK), a poza godzinami zajmowanymi przez nich, lodowisko czeka na każdego.

Zachodzi tu swoisty paradoks: z jednej strony ewidentny brak lodowisk sztucznych (planuje się, że do roku 1985 przybędzie ich co najmniej — 6), z drugiej — nieodpowiednie zagospodarowanie i wykorzystanie już istniejących. Z czego to wynika? Chyba tylko z nieudolności... (L. W.)

Raptularz Krakowski

WCZORAJ ● rankiem na ul. Sienną zajechał mały, żółty spychacz, by zabrać kupę piachu, usypaną przy sklepie Szarskiego. Podjechał, stanął, po czym.. wysiadł z niego pan z łopatą i powolutku załadował szuflę. Grunt, to mechanizacja... ● pawilon przy ul. Rusznikarskiej zdobiły te oto tajemnicze słowa: OŻYWCZY SPERSAM. Czy tekst neonu układał jakiś Amerykanin polskiego pochodzenia? ● usługowy punkt szklarski w Nowej Hucie na os. Kolorowym jak może zachęca klientów do korzystania ze swoich usług. Ale póki co własną rozbitą szybę zastawił... dyktą ● buteleczki czarnego tuszu rysunkowego nie można kupić ani w kioskach „Ruchu", ani w sklepach papierniczych. Małe, czarne, a brak tego martwi... ● wypełniony kosz na śmieci zaobserwować można pod Arkadami naprzeciw Poczty Gł. Ostrzegamy, że gdy wysokość wzrośnie choćby minimalnie, zawartość kosza znajdzie się na ziemi. A przecież tak łatwo zaradzić złu... (En)

Szukamy źle wykorzystanych lokali

W Nowej Hucie: sklep zamiast zaopatrzyć — zamknięto!

Czytelnicy nadal zgłaszają nam źle wykorzystane lub w ogóle nie wykorzystywane, stojące pustką lokale. Oto kilka przykładów:

Nowa Huta, os. Kolorowe. W dużym pawilonie, gdzie prócz baru „Marten" znajdują się również: sklep gospodarstwa domowego, usługi krawieckie, szklarskie, zegarmistrzowskie, znaleźć można także pomieszczenia dla usług gazowniczych. Zajmuje ono ok. 120 m kwadr. Obszerne, niemal zawsze puste (bo czynne od godz. 8 do 12) jest solą w oku mieszkańców. I nic dziwnego, w dużym osiedlu brak bardzo wielu innych, potrzebniejszych punktów, np. poczty, której oddział można by chyba tutaj zlokalizować, przenosząc jednocześnie „gazowników" do mniejszego pomieszczenia. Nie ma także w osiedlu ani jednego sklepu warzywnego, bowiem ten, który był w niewielkim pawilonie, po interwencjach „GP" w sprawie złego zaopatrzenia, został... zamknięty. Pawilon podobno będzie w przyszłości likwidowany, a póki co od jakichś pięciu miesięcy stoi pusty i bezużyteczny...

Przy ul. Krupniczej 26 był kiedyś maleński sklepik spożywczy. Zamknięto go 2 lata temu i do dziś stoi pusty...

W okolicy placu Sikorskiego istniała niegdyś stolarnia. Widać splajtowała, bo od dwóch lat nic się w niej nie dzieje. Okna zasnute pajęczyną nie pozwalają zajrzeć do wnętrza... A tymczasem biura „ART-u" ulokowane są w barakach na zapleczu ZPAP...

Przykładów tego rodzaju jest oczywiście znacznie więcej, będziemy o nich pisać. Tymczasem ponawiamy apel: zgłaszajcie źle wykorzystane, puste lokale. Nasz telefon: 228-78, 238-15. (En)

mała KRONIKA

Centrum Kultury Młodzieży i Studentów (os. Willowe 29): Kabaret „Protekst" — 18.15; Grupa poetycka „Strofa" — 20.15 ● **DK HiL** (N. Huta, Majakowskiego 2): Spotkanie realizatorów Turnieju Kulturalnego Kombinatu HiL — 17; Dyskusyjny Klub Filmowy — 19 ● **SCK Rotunda** (Oleandry 1): Koncert zespołu Kwartet M. Pawlika i B. Radeckiego — 21 ● **SCK Jaszczury** (Rynek Gł.): Spotkanie dyskusyjne w cyklu „Psychika narodu polskiego" — 19; Teatr 38: Spektakl pt. „Hocki-klocki" — 20 ● **Klub Forum** (Rynek Gł. 25): Spotkanie z red. B. Sobczukiem — 18 ● **DK PZG** (Jana 18): Prelekcja i pokazy zbiorów numizmatycznych ● **MDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Turniej recytatorski — 10, 14 ● **Związek Literatów Pol.** (Krupnicza 22): Wieczór autorski J. Soi — 19.

Straszak z papieru

Obywatelowi Józefowi K., człowiekowi w wieku podeszłym patrzy się żywot spokojny, każda bowiem sensacja niekorzystnie odbija się na jego zdrowiu. Tymczasem niespodziankę zgotowali mu pracownicy Rejonu Energetycznego w Krowodrzy. Przed niespełna rokiem, ob. K. otrzymał stamtąd pismo wzywające go do uiszczenia opłaty za prąd i gaz za trzy miesiące w 1975 roku. Nagabywany szybko stwierdził, że to jakaś pomyłka, na nakazie bowiem widniał adres, pod którym nie mieszkał od 4 lat i nie mieszkał tam w ogóle nikt, gdyż budynek ten przechodził remont kapitalny. Na wszelki wypadek pan K. sprawdził jeszcze rachunki z nowego mieszkania, ale te były w porządku o czym poinformował pracownika Rejonu, który go służbowo odwiedził. Ten również uznał, że nie ma sprawy.

I nagle, parę dni temu Józef K. otrzymał z Rejonu Energetycznego w Krowodrzy pismo wzywające go do natychmiastowego uiszczenia zaległych opłat, kary za zwłokę i kosztów manipulacyjnych. W zamieszczonym na odwrocie pouczeniu informowano, że dalszy opór jest bezcelowy, gdyż urzędników wspomogą organa MO i komornik, a wtedy to już nie przelewki.

Rozdygotany starszy człowiek przyszedł do nas z całą dokumentacją sprawy, w dalszym ciągu nie wiedząc za co go spotkał tak straszliwy dopust. Przypuszczalnie nie wiedzą tego także urzędnicy ze Śląskiej 10. (tor)

Dzielnicowy Zjazd delegatów SD

Wczoraj odbył się I Zjazd Dzielnicowy Delegatów Stronnictwa Demokratycznego Kraków-Krowodrza. Omówiono problematykę współpracy międzypartyjnej. Tematem obrad były ponadto podstawowe zadania w rozwoju usług. W dyskusji podkreślono też rolę jaką działacze SD odgrywają w pracy rad narodowych i samorządów mieszkańców.

Dokonano wyboru władz dzielnicowych SD. Przewodniczącym DK SD został **Władysław Grela**, zaś sekretarzem — **Edward Żybko.** W Zjeździe udział wzięli m. in. członek Prezydium CK SD, przewodniczący KK SD prof. dr **Jan Janowski**, wiceprezydent miasta **Barbara Guzik** oraz władze polityczne i administracyjne dzielnicy z I sekretarzem KD PZPR Krowodrzy **Romanem Sadym** i naczelnikiem dzielnicy **Marianem Samborem.**

Klub „Kuźnica", z przyczyn od organizatorów niezależnych, odwołuje zapowiedziane

„Kuźnica" odwołuje spotkanie

na dziś na godz. 20 spotkanie z reżyserem filmu „Tańczący jastrząb" — Grzegorzem Królikiewiczem.

Wypadki, kraksy...

● Do tragicznego w skutkach wypadku doszło wczoraj na ul. Węgierskiej. Pod koła samochodu „jelcz" dostał się tam 77-letni Józef Rybka (zam. Przewóz 6), który w następstwie odniesionych obrażeń zmarł w drodze do szpitala. ● Służba Ruchu MO interweniowała w 7 wypadkach drogowych. ● Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 83 pacjentom. (p)

W Muzeum Lenina

Spotkanie z weteranami ruchu robotniczego

W Muzeum Lenina odbyło się spotkanie weteranów ruchu robotniczego z przedstawicielami szkół średnich z terenu Krakowa. Dyskutowano na temat roli PPR w organizacji ogólnonarodowej walki z faszyzmem. Wśród uczestników spotkania znalazł się IGNACY TARGOWSKI z Rybnej, działacz PPR z lat okupacji, który m. in. udzielał schronienia i pomocy radzieckim wywiadowcom. Spotkanie przy samowarze było dobrą lekcją historii.

Mówi kandydatka na radną Jolanta Bednarczyk

Trzeba poprawić świadczenia lekarskie w Krowodrzy

Jolanta Bednarczyk jest lekarką pracującą w Zespole Opieki Zdrowotnej nr 3 w Krowodrzy. Przyjmuje pacjentów w Rejonowej Przychodni Zdrowia nr 11 przy ul. Rusznikarskiej, tam też pełni funkcję lekarza zakładowego. Ponadto pracuje w Wieczornej Przychodni Dyżurnej przy ul. Galla, pełni dyżury w Pogotowiu Ratunkowym i, w ramach wolentariatu, robi specjalizację II stopnia na oddziale kardiologii w Szpitalu im. Narutowicza. Kandyduje na radną z ramienia Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 3 w okręgu wyborczym nr 15.

W Krowodrzy mieszkam — mówi — tu pracuję, dostrzegam więc cienie i blaski służby zdrowia nie tylko w najbliższym mi rejonie. Generalny wniosek sprowadzić można do jednego — poprawy świadczeń lekarskich na rzecz mieszkańców Krowodrzy. Mówić tu można zarówno o zwiększeniu ilości etatów dla lekarzy jak i o konieczności przyznania dodatkowych pomieszczeń na gabinety lekarskie. Jeszcze przed reorganizacją dawnych dzielnic Krakowa przy al. Słowackiego mieściła się Powiatowa Przychodnia Zdrowia, z której usług korzystało 90 tys. podopiecznych. Po jej zlikwidowaniu osoby te przydzielone zostały innym przychodniom, bo przecież do dzielnicy nadal należy wiele okolicznych wsi. Efekt jest taki, że np. w przychodni przy ul. Rusznikarskiej kardiolog przyjmuje pacjentów nawet z Krzeszowic, zaś aktualnie terminy wizyt wyznaczone są na marzec. Za mało jest lekarzy, za mało pracowników średniego personelu. Przed gabinetami lekarskimi wydłużają się kolejki, a jeden lekarz średnio musi przyjąć każdego dnia ok. 30 pacjentów.

Postulowałabym także utworzenie przy Zespole Opieki Zdrowotnej nr 3 bardzo koniecznej poradni reumatologicznej oraz, na os. Widok, poradni dla dziecka zdrowego i chorego. W lecznictwie szczególną troską otacza się przecież dzieci, one powinny mieć swojego lekarza najbliżej domu, a tymczasem z os. Widok matki z chorymi dziećmi dojeżdżać muszą do przychodni aż na ul. Tetmajera, czy Bronowicką.

(bd)

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): J. Słowacki: Mazepa — 19.15, **MINIATURA** (pl. Ducha 2): M. Kuncewiczowa: Cudzoziemka — 19.15, **STARY** (Jagiellońska 1): W. Gombrowicz: Iwona, księżniczka Burgunda — 19.15, **SCENA FORUM:** E. Otwinowska: Pojedynki — 20 (premiera studencka), **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): B. Brecht: Opera za trzy grosze — 19.15, **BAGATELA** (Karmelicka 6): (niecz.), **LUDOWY** (os. Teatralne 34): J. Bijata: Nasza patetyczna — 19.15, **MUZYCZNY** (Lubicz 48): G. Feydeau: Pchła w uchu — 19.15 (dozwolone od 18 lat), **GROTESKA** (Skarbowa 2): W. Jarema i J. Wolski: Hej na smoka — 17, **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1): Koncert symfoniczny — 19.30.

KRAM POD PTASZKAMI w Sukiennicach — Przebieranka z Mydlnik — 16.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): Jak car Piotr Ibrahima swatał (radz. b.o.) ****/000** — 16. **KIJÓW** (al. Krasińskiego 34): Transamerican ekspres (USA 15 lat) ******/000** — 15.45, 18, 20.15, **KULTURA** (Rynek Gł. 15): Człowiek w dziczy (USA 15 lat) *****/000** — 10, 12, 14, 16, 20, Dotknięcie nocy (pol. 15 lat) ***/00** — 16, **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 15): Przepustka dla marynarza (USA 15 lat) ***/00** — 14.45, 17, 19.15, **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Brawurowe porwanie (USA 18 lat) ****/000** — 15.45, 18, 20.15, **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55): Flic story (USA 18 lat) *****/000** — 11, 13, 17.30, 19.30, Trędowata (pol. 12 lat) ***/000** — 15.30, **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) —10, 11, 15, 16, 17 Z podniesionym czołem (USA 15 lat) ***/000** — 12, 18, 20, **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): (niecz.), **SPINKS** (os. Górali 5): Policja dziękuje (wł. 18 lat) *****/000** — 15, 17, **SZTUKA** (Jana 4): Zaułek dziewic (meksyk. 15 lat) ***/00** — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, **ROTUNDA** (Oleandry 1): Terror Mechagodzilli (jap. b.o.) ***/000** — 14, 17, DKF UJ: Epidemia (węg. 18 lat) — 20.15, **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Lokator (fr. 18 lat) ******/00** — 15.45, 18, 20.15, **ŚWIT MAŁA SALA** (os. Teatralne 10): Historia samotnej dziewczyny (hiszp. 15 lat) ***/00** — 15, 17, Nie zostarzejemy się razem (fr. 15 lat) *****/00** — 19, **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Każdy umiera w samotności (RFN 15 lat) *****/00** — 15.45, 18, 20.15, **ŚWIATOWID MAŁA SALA** (os. Na Skarpie 7): Terror Mechagodzilli (jap. b.o.) ***/000** — 15, 17, 19, **TĘCZA** (Praska 27): (niecz.), **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Superexpres w niebezpieczeństwie (jap. 15 lat) ***/000** — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, **UGOREK** (os. Ugorek): Kochaj albo rzuć (pol. b.o.) ***/000** — 15, 17, 19, **WANDA** (Waryńskiego 5): Szkarłatny pirat (USA 15 lat) ****/000** — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, **WARSZAWA** (Stradom 15): Maratończyk (USA 18 lat) *****/000** — 10, 12.30, 20.15, Omen (ang. 18 lat) ****/00** — 15.45, 18, **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Śmierć z komputera (fr. 15 lat) ***/000** — 10, 12.15, Zabity na śmierć (USA 15 lat) ****/00** — 15.45, 18, 20.15, **WRZOS** (Zamojskiego 50): Szał (ang. 18 lat) ***/0** — 15.45, 18, 20.15, **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Z pomocą przyszły rzeźby, Wojsko spieszy z pomocą (pol. b.o.) — 17.15, **WISŁA** (Gazowa 25): Patt Garret i Billy Kid (USA 18 lat) *****/000** — 11, 18, 20, Na tropie Wilby'ego (ang. 18 lat) ****/000** — 13, 16, **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Ponad strachem (fr. 15 lat) ***/00** — 16, 18, 20.

DOBCZYCE — Raba: Werdykt (fr. 18 lat) *****/000** — 20, **GDÓW — Promyk:** Ludzie godni szacunku (wł. 18 lat) ****/000** — 18, **KRZESZOWICE — Nowość:** Konie Waleza (USA 15 lat) ***/00** — 16, 18, 20, **MYŚLENICE — Wisła:** Szkarłatny pirat (USA 15 lat) ****/000** — 15.30, 17.45, 20, **NIEPOŁOMICE — Wisła:** Mistrz rewolweru (USA 15 lat) ***/000** — 17, 19, **PROSZOWICE — Syrenka:** Klatka (fr. 15 lat) ****/0** — 19, **SKAWINA — Hutnik:** Piętro wyżej (pol. 12 lat) — 18, **SŁOMNIKI — Czar:** Brawurowe porwanie (USA 18 lat) ****/000** — 16.30, 19, **WIELICZKA — Górnik:** Dziewczyna do dziecka (wł. 18 lat) *****/000** — 14.45, 16.45, 19.

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE (10—15, 16—18), **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA:** (10—15.30), Wystawa — **WAWEL ZAGINIONY:** (niecz.), **GROBY KRÓLEWSKIE, DZWON ZYGMUNTA** (9—15.30), **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA:** Dzieje Rynku Krakowskiego (9—15), **GALERIA MALARSTWA — SUKIENNICE:** (12—18), **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Obrazy, rysunki, zbiory artystyczne i pamiątki po Janie Matejce, sala na III p. Wystawa: Dyplomy J. Matejki (12—18, wst. wol.), **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): Polskie malarstwo i rzeźba do 1765 roku (10—16), **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): (12—18, wst. wolny), **MUZ. CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): Wystawa arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (10—16), **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Malarstwo K. Gawlowej: (10—15), **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Kolekcja militariów i zegarów (9—17), **FRANCISZKAŃSKA 4:** Szopki krakowskie (9—15), **GALERIA ODDZ. TEATRALNEGO** (Szpitalna 21): (9—15), **DZIAŁ TEATRALNY** (Szpitalna 21): Dzieje teatru krakowskiego (9—15), **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): Półwiecze Polskiego Radia w Krakowie (9—17), **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Pokonkurs. wystawa fotogr. „Ocalić od zapomnienie": (10—14), **MUZ. LENINA** (Topolowa 5): Wystawa stała — LENIN W POLSCE (9—18, wst. wol.), **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej: (11—14), **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców) (10—16), **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Fauna epoki lodowcowej — zwierzęta egzotyczne stałe i owady (10—13), **MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH** w Wieliczce (7—18). **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 18): Wystawa Venus (9—21), **PAWILON WYSTAWOWY BWA** (pl. Szczepański 3a): Wystawa architektury wnętrz — „CZŁOWIEK I OTOCZENIE" (13—20), **GALERIA ARKADY:** „Obrazy i rysunki 1975—1977" J. L. Ząbkowskiego: (13—20), **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): (10—17), **SALON TPSP** (Nowa Huta al. Róż 3): (11—18), **GALERIA „B" DESA** (Bracka 2): Wystawa — rysunki A. RZEPKI (11—19), **GALERIA DESA** (Jana 3): Wystawa szkła artystycznego (11 — 19), **GALERIA DESA** (Nowa Huta, os. Kościuszkowskie): Wystawa prac Ewerdta Hilgemanna (Holandia) (11—19), **GALERIA ZPAP** (Floriańska 34): Wystawa obrazów S. Batrucha — „PEJZAŻ POLSKI" (10—18), **ZPAF** (Anny 3): AGRUPACIO FOTOGRAFICA CAMBRILS HISZPANIA — Konrad Pollesch — Fotografie (10—18), **GALERIA „PRYZMAT"** (Łobzowska 4): Wystawa „Grafika norweska" (10—18), **GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ:** Stolarska (8—10), Wystawa lalek i masek K. Mikulskiego: (11—19), **MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** (Franciszkańska 1): WYSTAWA: Książki o kwiatach i ogrodach (14—19), **KLUB MPiK** (Mały Rynek 1): **CZYTELNIA:** Osiągnięcia i perspektywy rozwoju PRL po VI — VII Zjeździe PZPR (10—21), **GALERIA:** Wystawa malarstwa ałorystycznego i rysunków binarnych W. Gabrysiaka (11—19), **KLUB MPiK** (N. Huta, pl. Centralny): Ptaki w moim obiektywie — fotogr. Wł. Puchalskiego (10—20), **DWOREK JANA MATEJKI** w Krzesławicach (Kruczkowskiego 15): (10—16, wst. wolny), **KDK „POD BARANAMI"** (Rynek Gł. 27): (8—21).

MYŚLENICE — MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE (3 Maja): (9—14), **DOM GRECKI** (Sobieskiego 3): Wystawa malarstwa **A. KOTSISA** (9—15), **MDK:** (8—16).

SALON AUTOMAT. SPORT.-ZRĘCZN. PASAŻ BIELAKA (9—23). **SALON GIER SPORT.-ZRĘCZN.** (Mogilska 76): (11—20), (Patrowskiego 12): (10—21).

ZOO (Lasek Wolski): (9—19).

SZPITALE DYŻURNE

CHIRURGICZNY, CHIRURGII DZIEC., LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY: os. Na Skarpie 65.

MYŚLENICE (Szpitalna 21): tel. 203-44 (cała dobę), **PROSZOWICE** (Kopernika 3) — tel. 251 (całą dobę).

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

KRAKÓW: tel. 376-80 (8—22), tel. 240-93 (22—8)

DYŻURNE PRZYCHODNIE:

PRZYCHODNIA REJ. nr 8 (al. Pokoju 4) — tel. 181-80, 183-36 (18—22).

PRZYCHODNIA REJ. nr 5 (N. Huta, os. Jagiellońskie bl. 1) — tel. 856-26 (18—22).

PRZYCHODNIA Rej. nr 1 (Gala 24) — tel. 721-35 (18—22).

PRZYCHODNIA REJ. nr 2 (Krasickiego Boczna 2) — tel. 618-55 (18—22).

PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA W MYŚLENICACH (15—20).

PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA W PROSZOWICACH (Kościuszki 30) — (15—20).

Wszystkie placówki udzielają porad ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w zakresie ogólnym, pediatrycznym, stomatologicznym i zabiegowym (inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

POGOTOWIE

Łazarza 14, wypadki tel. 98, zachorowania i przewozy — 236-33, informacja — 205-11. Centrala abonencka — 236-00. Rynek Podgórski 2, 625-50, Lotnisko Balice 190-29, N. Huta 622-22, 617-70, Krzeszowice 9, 22, Jerzmanowice 48, Proszowice 9, Myślenice 999, Skawina 8, Wieliczka 9, 233-54.

APTEKI

Rynek Gł. 42 (tlen), Długa 48, pl. Wolności 7, N. Huta, A. Struga 36, Centrum A, bl. 3 (tlen), Rynek Podgórski 9, Pstrowskiego 94 (tlen).

MYŚLENICE — (Żeromskiego 19) — tel. 214-28.

WIELICZKA — (Sienkiewicza 24) — tel. 664.

SKAWINA — (Ogrody 101) — tel. 430.

INNE:

OŚRODEK INFORM. USŁUGOWEJ WUSP „GROMADA" (Floriańska 20) — tel. 271-30, 226-98 (7—18).

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: 107-63 (czynny 8—15).

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST, ul. Pawia 8, tel. 260-91, 204-71 (8—15).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY — zamawianie wizyt domowych od 18 do 23.30, tel. 205-78, 225-65.

TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA (Boh. Stalingradu 13) — tel. 276-08 (8—18).

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16—22).

OŚRODEK INFORM. DLA INWALIDÓW I TEL. ZAUFANIA PTWK (1 Maja 5): (niecz.)

PORADNIA PRZEDMAŁŻEŃSKA I RODZINNA pl. Wiosny Ludów (USC): (niecz.)

PORADNIA PRZEDMAŁŻEŃSKA I RODZINNA (Klub ZDK HiL, os. Młodości 1): (niecz.)

TELEFON ZAUFANIA — MILICJA RADZI: 216-41 (czynny całą dobę).

INFORMACJA KULTURALNA: Rynek Gł. 27, pok. 146 tel. 244-02 (11—18).

POMOC DROGOWA: tel. 735-72, 740-82 czynna w godz. 7—22, tel. 144-68 czynna w godz. 7—15.

CO, GDZIE KIEDY?

PIĄTEK

20

STYCZNIA

Fabiana

jutro

Agnieszki

RADIO

PROGRAM I
na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00.

12.45 Roln. kwadr. 13.00 Stara i nowa muz. wojsk. 13.25 Od Syroby do Hory — tańce lud. Rumunii. 13.40 Kącik melom. 14.00 St. „Gama". 14.20 St. Relaks. 14.25 St. Gama. 15.05 Koresp. z zagr. 15.10 St. Gama. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokur. 18.25 Nie tylko dla kier. 18.33 Konc. życz. 19.15 Warszawska Ork. PR i TV. 19.40 Śpiew. akt. 20.05 Mel. lat 70. 20.30 Mel. do których chętnie wracamy. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kom. Tot. Sport. 21.18 Muz. K. Szymanowskiego. 22.20 Tu Radio Kier. 22.25 Gdańsk na muz. ant. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport. 23.15 W kręgu mel. operetk.

PROGRAM II
na fali 249 m oraz 67.67 MHz

DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30

Godz. 9.40 Dla przedszk. — „Idą święta". 10.00 Czytamy klasyków — J. Lam. 10.20 Gra J. Adderley. 10.40 Spr. codz. 11.00 Grają art. kanad. 11.35 Postęp w gospod. dom. 11.45 Muz. spod strzechy. 11.55 Kom. o st. wód. 12.25 Frontowe listy — fr. pow. — „Walczyli za Ojczyznę" — M. Szolochowa. 12.45 Arie oper. bez słów. 13.00 Wokół spraw naszego kraju. 13.15 Lutnia w tanecz. muz. renes. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 G. Puccini — Duet — arie z opery „Manon Lescaut". 14.10 Więcej, lepiej, nowocz. 14.35 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muz. Haendla. 15.30 St. PLUS — prog. dziewcz. i chłopców. 16.10 Konc. życz. miłośn. muz. poważn. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca (Kr). 17.00 Południ. rytmy. 17.20 „Najwyższe z rzemiosł" — o sztuce przekładu. 17.40 Report. lit. W. Kaczmarka pt. „Przeczekać deszcz". 18.00 Recit. organ. 18.30 Echa dnia. 18.40 Ludzie wśród których żyjemy. 19.05 Poezja i muz. 19.30 Jubil. 30-lecia Filharmonii Poznańskiej — transm. konc. symfon. 20.30 Wywiad z dyrektorem — Kraj. Biura Koncert. mgr Z. Pawlickim. 21.30 Wiad. i inf. sport. 21.40 Dyskusja liter. 22.00 Teatr PR — „Szewcy i krawcy" — słuch. wg opow. I. Kurz. 22.45 P. Czajkowski — 3 miniat. z cyklu „Pory roku". 23.00 Granice jazzu. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III
na UKF 67,94 MHz i 66,47 MHz

Godz. 6.30 Polit. dla wszystk. 7.30 Deszczyk pada, słońce świeci... 8.05 Co kto lubi. 9.00 „Mściciel w miasteczku" — 2 odc. pow. J. Chase. 9.10 Wokalizy U. Dudziak. 9.30 Nasz r. 78. 9.45 Konc. komiczne M. Coratte'a. 10.35 Kierm. płyt. wyt. Bałkanton. 11.00 Życie rodz. 11.30 W tonacji Trójki. 12.05 Muzyka. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powt. z rozr. 13.30 „Żywot młodzika niepoczciwego" — 4 odc. pow. F. de Queyedo. 14.00 Muzyka na inst. d'amore. 15.05 Oklaski dla D. Finn. 15.20 Muz. poczt. z Erewania. 15.40 Rozszyfr. pios. 16.00 Dom trzech kobiet — rep. T. Grzechowiaka. 16.20 Muzykobr. 16.45 Nasz. r. 78. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 St. nagr. 18.10 Polit. dla wszyst. 18.25 Czas rel. 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk. T. Gautier „Kapitan Fracasse". 19.35 Opera tyg.: U. Giordano „Andrea Chenier". 19.50 „Mściciel w miasteczku" — 3 odc. pow. J. Chase. 20.00 Blues wczoraj i dziś. 20.30 Nieznane o znanych — Tadeusz Borowski. 21.00 Granice muz. 21.40 Tomik poezji śpiew. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda sied. wiecz. — Old Timers. 22.15 Trzy kwadr. jazzu. 23.00 „Zgrzebna kantyczka" — z poezji L. Staffa. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
z Krakowa na UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 12.00, 15.00, 16.00, 16.40, 22.55

Godzina 7.00 Plecak informacji turyst. (Kr). 7.20 Muz. dzień dobry (Kr). 7.39 Pog. (Kr). 7.40 Radio dedyk. 8.00 Ork. „Paramountu". 8.10 Radiowo-Telew. Szk. Sr. dla Prac. — Metodyka. 8.23 Antol. sonaty fortep. 9.00 Dla kl. III i IV (wych. muz.) — „Złoty instrument". 9.20 Telemann — Konc. d-moll. 9.40 Aud. dla przedszk. — „Idą święta". 10.00 Dla kl.